MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

16 stron!

26-IV-1945

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA 29, 30, 31 SIERPNIA 1986 ROKU

Nr 168 (12 560) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 12 zł

Hołd bojowym czynom polskich komunistów

M/s „Armia Ludowa" spłynął na wodę

WIELU mieszkańców Szczecina, młodzież, kombatantów z całego kraju przyciągnęła wczoraj uroczystość wodowania uniwersalnego masowca m/s „Armia Ludowa". Odbyła się na pochylni „Wulkan" Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR **Zdzisławem Pędzińskim**, prezes ZG ZBoWiD **gen. broni Józef Kamiński** oraz **gen. bryg. pilot Józef Kowalski**, dyrektor PLL „LOT", przewodniczący rady patronackiej statku. Gośćmi uroczystości byli żołnierze i dowództwo 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej z dowódcą tej jednostki płk dypl. Jerzym Słowińskim. Licznie stawili się stoczniowcy. Dyrektor „Warskiego", **Stanisław Ozimek**, w krótkich słowach przypomniał starania szczecińskich kombatantów o upamiętnienie dziejów AL i GL

(Dokończenie na str. 3)

Konserwacja Pałacu Prymasowskiego w Bratysławie

Największy kontrakt szczecińskich PKZ

PRACOWNIE Konserwacji Zabytków w Szczecinie rozpoczynają 1 września realizację największego kontraktu zagranicznego w swej 26-letniej historii. W Bratysławie będą restaurować klasycystyczny Pałac Prymasowski z 1775 roku, w którym obecnie mieści się mu-

(Dokończenie na str. 2)

Będzie grzało, ale...

Nie jesteśmy potęgą energetyczną

Konferencja prasowa ministra Cz. Piotrowskiego

CZY w czasie jesienno-zimowych chłodów będziemy mieli ciepło w mieszkaniach, a zakłady przemysłowe nie przerwą produkcji ze względu na brak prądu? Myślimy o tym coraz częściej, wraz ze zbliżaniem się jesiennych miesięcy. Mówiono o tym także wczoraj na konferencji prasowej w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki.

JAK STWIERDZIŁ minister Czesław Piotrowski, tegoroczna zima nie powinna nas zaskoczyć. Zapewnienie to opiera się przede wszystkim na znacznym nagromadzeniu paliw, niezbędnych do rytmicznego funkcjonowania energetyki. Np. na planowane 6 mln ton węgla kamiennego, który powinien być zgromadzony do 30 września, przygotowano do 15 sierpnia już 5,2 mln ton. To samo dotyczy oleju opałowego i węgla brunatnego. Nieźle przedstawiają się remonty urządzeń energetycznych, które wykonano w 106 procentach. Liczby te i fakty mogą cieszyć. Nie oznaczają jednak, że energetyka obejdzie się w tym roku bez żadnych kłopotów. Mają one u nas głębsze, niestety, podłoże.

Moc krajowgeo sytemu ener-

(Dokończenie na str. 2)

Minister J. Urban odpowiada

• Zmiany w podatkach
• Nowe prawo lokalowe

NA WCZORAJSZYM spotkaniu rzecznika prasowego rządu z dziennikarzami prasy krajowej, przeważały sprawy gospodarcze. Minister przedstawił plan pracy rządu w II półroczu br. i szeroko omówił przyczyny oraz perspektywy kilku sygnalizowanych przez prasę w ostatnim okresie, bolączek naszego życia. M. in. zaopatrzenie w le

(Dokończenie na str. 2)

1 września — godz. 12

Włączenie syren

WARSZAWA PAP. Zbliża się 47 rocznica agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę. Dla upamiętnienia tej daty i oddania hołdu poległym, zabitym i zamordowanym w latach wojny i okupacji, 1 września o godz. 12.00 we wszystkich miejscowościach w kraju włączone zostaną syreny i wstrzymany na minutę ruch i komunikacja.

1939: Zanim nadszedł 1 września

„Sam stworzę pretekst..."

1 WRZEŚNIA 1939 ROKU w Reichstagu wypełnionym do ostatniego miejsca tłumem hitlerowskich prominentów — Adolf Hitler wygłosił słynne przemówienie potwierdzające oficjalnie trwający już od ponad 5 godzin pomiędzy Niemcami a Polską stan wojny. Tego ostatniego słowa zresztą z całą perfidią nie użył, myląc się także w krasomówczym zapale co do terminu rozpoczęcia walk. Stwierdził: „Dziś w nocy po raz pierwszy żołnierze polscy strzelali na naszym własnym terytorium. Od godziny 5.45 na strzały odpowiadamy strzałami..."

MNIEJSZA tu o fakt znany doskonale od lat 47 zarówno ze źródeł polskich (m. in. depesza majora Sucharskiego z Westerplatte) jak i niemieckich (w tym zachowany rozkaz Hitlera z dnia 25 sierpnia 1939 roku): hitlerowski najazd rozpoczął się nie o 5.45, lecz o 4.45. Zwróćmy raczej uwagę na meritum tego wystąpienia. A więc to nie z dawna planowana i przygotowywana napaść ale „konieczna odpowiedź" na „polskie prowokacje". Niemcy po prostu „odpowiadają strzałami" („Es wurde zurueckgeschossen..."). Propagandowy bard hitleryzmu Goebbels w instrukcji dla prasy z dnia 1 września 1939 roku ujmie to podobnie. Żadnych tytułów zawierających słowo „wojna". Zgodnie z przemówieniem fuehrera „odpowiadamy jedynie na ciosy" („Schlagen wir nur zurueck"). Na kłamstwo to daje się nabrać tego dnia również część prasy zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej z „New York Times" na czele. Ale ogólniki o „polskich żołnierzach strzelających w nocy z 31 sierpnia na 1 września na terytorium III Rzeszy" wspiera precyzyjnie spreparowany konkret: GLIWICE.

KORZENIE gliwickiej prowokacji sięgają co najmniej połowy ostatniego miesiąca poko-

(Dokończenie na str. 4)

Przygotowania do spotkania Szewardnadze — Shultz

WASZYNGTON PAP. W ramach przygotowań do spotkania między ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Eduardem Szewardnadze i sekretarzem stanu USA, Georgem Shultzem wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Anatoli Adamiszin i zastępca sekretarza stanu, M. Armacost dokonali w Waszyngtonie wymiany poglądów na problemy konfliktów regionalnych i możliwości ich pokojowego rozwiązania.

Pakistan

Marsz protestu

DEŁHI PAP. Ponad 4 tysiące osób uczestniczyło w Lahore, stolicy pakistańskiej prowincji Pendżab w marszu na znak protestu przeciwko polityce władz Pakistanu. Domagano się m. in. zaprzestania masowych aresztowań, przywrócenia praw i swobód obywatelskich.

Niepowodzenie próby z rakietą „Minuteman-3"

NOWY JORK PAP. Niepowodzeniem zakończyła się próba wystrzelenia amerykańskiej międzykontynentalnej rakiety „Minuteman-3" z bazy sił powietrznych Vanberberg, w stanie Kalifornia.

Na zęby się nie skarżą

RZYM PAP. Stomatolodzy włoscy, którzy odwiedzili kilka klasztorów w Tybecie stwierdzili, że ich mieszkańcy praktycznie nie cierpią na próchnicę zębów. Kontrola 150 mnichów przyniosła zaskakujące wyniki: 70 proc spośród nich nie miało ani jednego chorego zęba, a u pozostałych próchnica występowała bardzo rzadko. Przyczyna jest sposób odżywiania się. Tybetańscy mnisi nie jedzą mięsa ani cukru. Ich tradycyjne pożywienie składa się z herbaty tybetańskiej, placków tęczmiennych, masła z mleka jaków i wody. Latem do menu dochodzi rzepa, marchew, ziemniaki i nieco ryżu.

W poniedziałek — nowy rok szkolny

Nie wszędzie „na błysk"...

JUŻ w poniedziałek w szkolnych korytarzach rozlegnie się gwar młodzieży, która po — miejmy nadzieję — dobrym wypoczynku rozpocznie kolejny rok nauki. Piątek jest zatem ostatnim dniem na wszelkie prace porządkowe w obiektach oświaty. Nie wszyscy bowiem do tej pory zdążyli przygotować należycie swoje placówki na przyjęcie uczniów.

Szkoła Podstawowa nr 51 przy ul. Jodłowej ma dopiero trzy lata, trwa jeszcze tutaj budowa basenu pływackiego oraz zewnętrznych urządzeń sportowych. Także w już eksploatowanej części dydaktycznej modernizuje się niektóre gabinety; powstają nowe sale audiowizualne i pracownie języków obcych.

SAMO przygotowanie sal oraz montaż instalacji, urządzeń elektrycznych, monitorów, projektorów itp. wykonują wspólnie „Cezas" i Zakład Instalatorstwa Elektrycznego. Niestety, pracownicy „Cezasu" swoją część zadań wykonują niesumiennie i nieterminowo. Dość powiedzieć, że instalatorzy z drugiego zakładu byli świadkami kilkakrotnych porannych odwiedzin szkoły przez ludzi z „Cezasu", kie-

(Dokończenie na str. 2)

W sobotę

„Poranne Sygnały" po raz 4000

WARSZAWA PAP. Jedna z najliczniej słuchanych i najżywiej redagowanych audycji Polskiego Radia — „Poranne Sygnały", przygotowuje się do jubileuszu: w najbliższą sobotę, 30 bm. pojawi się na antenie ich 4000 wydanie. Po raz pierwszy audycja ta, początkowo jako 17-minutowe „Sygnały

(Dokończenie na str. 2)

Miss Polonia w Japonii

MISS POLONIA'86 Renata Fatla, dziewiętnastolatka z Bielska-Białej, odbywa swą pierwszą „królewską" podróż zagraniczną. Przed kilkoma dniami udała się do Paryża, gdzie dołączyła do najpiękniejszych dziewcząt Europy. Następnie wspólnie udały się do Tokio — na wybory Miss International.

Trudno ocenić szanse Polki, nie znamy przecież konkurentek. Jedno jest pewne — na brak odpowiednich strojów (jak to było w przypadku ubiegłorocznej wicemiss Brygidy Bziukiewicz) panna Renata nie

(Dok. na str. 2)

Interesująca wystawa i „Dni otwarte POLMO" na 40-lecie

• Motocykle „Junak" i „Iskra"
• Szczeciński samochód „Smyk"

MŁODSI Czytelnicy „Kuriera" z pewnością nie pamiętają już lat, gdy szczecińska „Polmo" nazywała się „Junakiem", a produkowano tam znakomite jak na owe czasy motocykle w liczbie ok. 20 tys. sztuk rocznie. Było to w latach 1956—65 i niejeden mieszkaniec Szczecina wspomina te czasy z rozrzewnieniem. W Szczecinie zbudowano też wówczas prototyp mini-samochodu „Smyk".

Te i bardzo wiele innych eksponatów zgromadzono na wystawie, która w dniach 4—10 września otwarta zostanie w zakładowym klubie „Polmo", uświetniając cykl obchodów 40-lecia pracy fabryki na Ziemi Szczecińskiej. Będzie tam można zobaczyć także prototyp supernowoczesnego wówczas motocykla „Iskra", który, niestety, nie wszedł do produkcji, a także wyroby produkowane w pierwszych latach (łóżka, fotele dentystyczne) i całą gamę produktów dzisiejszych (układy kierownicze i wały napędowe).

40-letnia fabryka 4 i 5 września otwiera swoje bramy (dosłownie) dla wszystkich chętnych, którzy będą chcieli ją zwiedzić. Będzie można zobaczyć jak powstają elementy, a następnie gotowy wyrób, ile trudu i ludzkiej pracy składa się na stosunkowo prosty wał napędowy, czy wysoko skomplikowany układ kierowniczy wspomagany hydraulicznie.

Dni otwarte „Polmo", a szczególnie przygotowaną wystawę polecamy młodzieży szkolnej, gdyż z pewnością na konkretnych przykładach najlepiej uczyć się własnej historii, szacunku dla dokonań poprzednich pokoleń, a także lepiej poznać codzienną pracę rodziców, starszego rodzeństwa.

(Ag)

Minister J. Urban odpowiada

(Dokończenie ze str. 1)

ki i cement. Omówił także wyko konanie ustawy antyalkoholowej, rozmiary przestępczości i wyniki walki z tym zjawiskiem, a także wysokość finansowych nakładów państwa na zwalczanie narkomanii. Minister Urban zapewnił także, że wszelkie plotki i związane z nimi obawy wobec ewentualnej wymiany pieniędzy są bezpodstawne.

NA pytanie PA „Interpress": Czy przewidywane są zmiany w dotychczasowej polityce podatkowej, rzecznik prasowy rządu odpowiedział:

— Zmiany takie nastąpią. W tej chwili trwają prace nad ich projektem i za wcześnie już dzisiaj mówić o szczegółach. Należy się spodziewać, że projektowane korekty zgodne będą zarówno z krytycznymi uwagami, jakie pod adresem fiskusa padły na X Zjeździe PZPR, jak również z licznymi wypowiedziami prasy na ten temat. W chwili, gdy zamierzone zmiany nabiorą konkretnego kształtu, natychmiast o tym poinformuje. Przecież dopiero od kilku tygodni, urzęduje nowy minister finansów. Dajmy mu czas na rozważne sformułowanie zmian systemu podatkowego. Premier Messner, w swoim wystąpieniu, krytykującym dotychczasowe praktyki podatkowe, zasygnalizował zmianę całej filozofii dotyczącej finansów państwa, w tym również podatków. Prawdziwa skuteczność i aprobata społeczna uzyskać może tylko taka polityka fiskalna, która premiuje uczciwość. Przepisy podatkowe w wielu przypadkach zakładały do tej pory, że każdy obywatel chce oszukać skarb państwa. W takim duchu np. sformułowane zostały przepisy o sprzedaży mieszkań własnościowych, czy też dotyczące zamiany mieszkań.

— CO się dzieje z projektem nowego prawa lokalowego, w którym między innymi zmienione mają być przepisy dotyczące zamiany mieszkań?

— Ministerstwo Budownictwa i Gospodarki Komunalnej przygotowało już projekt tego dokumentu. Jeśli chodzi o zamianę mieszkań, to przewiduje on dość duże innowacje. Cała idea oparta została na maksymalnym ułatwieniu formalności i stworzenia dobrych warunków finansowych tym, którzy chcą mnieisze. M. in. jeśli zamiana następuje wśród ludzi bliskich (rodzice, dzieci), to wtedy odchodzi się od normy metrażowej i wystarczy, że rodzina przeprowadzająca się do większego mieszkania jest bardziej liczna niż ta, która je opuszcza. Proponowane są również zwolnienia z kaucji, jak również nieodpłatne przeprowadzki dla tych, którzy oddają większe mieszkanie w zamian za mniejsze. Istnieje również możliwość dofinansowania w tym przypadku wkładów mieszkaniowych.

Aldona ŁUKOMSKA

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU 29 bm.

m/s „Kopalnia Siemianowice" z Murmańska
m/s „Sieradz" z RFN

STATKI NA WYJŚCIU 29 bm.

m/s „Puck" do Finlandii
m/s „Najęczów" do Amsterdamu

STATKI NA WEJŚCIU 30 bm.

m/s „Przemyśl" z Danii
m/s „Kapitan Wański" z Danii

STATKI NA WYJŚCIU 30 bm.

nie przewiduje się

STATKI NA WEJŚCIU 31 bm.

m/s „Goleniów" z RFN
m/s „Ciechanów" z Rotterdamu

STATKI NA WYJŚCIU 31 bm.

m/s „Kopalnia Sośnica" do Antwerpii
m/s „Syrenka" do Kopenhagi

STATKI NA WEJŚCIU 1 WRZEŚNIA

m/s „Kutno II" ze Szwecji

STATKI NA WYJŚCIU 1 WRZEŚNIA

nie przewiduje się

Nie wszędzie „na błysk"...

(Dokończenie ze str. 1)

dy ci ostatni stwierdzali ironicznie, że „dziś robota pójdzie"..., po czym wychodzili na czas nikomu niewiadomy. Aż wreszcie pojawili się znowu, właśnie dzisiaj, by zrzec się montażu elektrycznie przesuwanych zasłon. Tę robotę wykona za nich zakład instalatorstwa, który dotychczas gościł w szkole niemal bezczynnie w oczekiwaniu na zakończenie prac przez „Cezas". Ta kpina firmy bądź co bądź powołanej na użytek oświaty, ze zleceniodawcy aż zadziwia. Z winy pracowników „Cezasu" oddanie do użytku gotowych sal opóźnia się i nastąpi prawdopodobnie już po rozpoczęciu roku szkolnego. Innym brakorobem w SP nr 51 jawi się Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, które już trzykrotnie naprawia cieknący dach.

Poza tym w szkole, pozostają jeszcze do umycia korytarze, trzeba także wymyć niektóre okna. Ale dyrektor Roman Gapiński oraz kierowniczka administracyjna placówki Halina Żukian zapewnili zgodnie, że do jutra szkoła będzie lśniła czystością. Zobaczymy...

SZKOŁA Podstawowa nr 33 przy ul. Małopolskiej sprawia wrażenie czystej i zadbanej, choć i tu w przyszłym roku malowanie wydaje się niezbędne. Jednakże spacer po korytarzach obiektu jakby zmienia pierwszy obraz: na ścianach klatek schodowych w kilku miejscach dobitnym słownictwem wypisane jest ... kto jest kim spośród gro na pedagogicznego i niektórych uczniów, w toaletach brak klamek u drzwi kabin, nie mówiąc już o zamkach.

PONADTO na najwyższych piętrach, np. obok klasopracowni (?) wychowania muzycznego widać okazałe ślady po ostatnich opadach deszczu. Czy nikt tutaj nie pomyślał o naprawie części dachu, skoro grzyb wilgoci toczy tynki już od dłuższego czasu, także w samych gabinetach?

Tak więc i w tym obiekcie trzeba dokonać jeszcze kilku zabiegów kosmetycznych, że nie wspomnę już np. o odpadającej całymi połaciami glazurze w sanitariatach. Wygląda na to, że sobota będzie dniem gorących przygotowań w niektórych szkołach. **Wszak młodzież trzeba przyjąć godnie, a na uroczyste apele inauguracyjne przybędzie ona już w poniedziałek...**

(pc)

Wczoraj w kraju

● DOBIEGŁY KOŃCA czterodniowe polsko-radzieckie rozmowy na temat rozwoju współpracy w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Uczestniczyła w nich delegacja radziecka z Wiśewołodem Murachowskim. Został on przyjęty przez Romana Malinowskiego i Zbigniewa Messnera. Zapowiedziano znaczne rozszerzenie wymiany towarowej w tym zakresie.

— ◆ —

● ZBIGNIEW MESSNER przyjął członków Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Mówiono o problemach dotyczących realizacji zadań, które stoją przed tą organizacją.

— ◆ —

● W ŁAMBINOWICACH przed pomnikiem martyrologii jeńców wojennych odbyła się manifestacja społeczeństwa z udziałem kombatantów z woj. opolskiego, a także grupy kombatantów brytyjskich przebywających w Polsce na zaproszenie ZBoWiD.

Nie jesteśmy potęgą

(Dokończenie ze str. 1)

getycznego wynosi na dzień dzisiejszy 30 tys. MW, co nie stawia nas w rzędzie potęg energetycznych, ale pozwoliło na uniknięcie wyłączeń energii już od stycznia 1982 roku. Według zapewnień resortu, takich wyłączeń nie będzie i w nadchodzącym sezonie. Nie oznacza to jednak wcale, że mamy energii pod dostatkiem. Prawie 97 procent energii elektrycznej produkuje się w kraju w oparciu o węgiel kamienny, co przy znanych trudnościach z wydobyciem, stwarza nie najlepsze perspektywy. Tym bardziej że gospodarka energią jest bardzo rozrzutna i wzrost zużycia energii przez przemysł z 121 mld kW w 1984 roku do 138 mld kW w roku ubiegłym, nie ma żadnego uzasadnienia we wzroście produkcji.

TĘ STRUKTURĘ podstawowych nośników energii (97 proc. węgiel kamienny) trudno obecnie zmienić. Jedynym wyjściem jest zastosowanie energii jądrowej, a jednocześnie racjonalizacja dotychczasowego zużycia energii elektrycznej. Mimo, iż jesteśmy nieźle przygotowani do szczytu jesienno-zimowego, to jednak przy niesprzyjających warunkach pogodowych mogą wystąpić niedobory energii, głównie prądu. Resort stara się temu zapobiec, między innymi przez przekazanie do eksploatacji nowych mocy, jak na przykład wybudowanie w tym roku 2 bloków, po 360 MW, w Bełchatowie.

Kłopoty energetyki wynikają też z nierytmicznej pracy naszego przemysłu, który pracuje w większości na jedną zmianę, podczas gdy posiadany obecnie system produkcji energii przystosowany jest do pracy ciągłej.

Jak stwierdził minister Cz. Piotrowski, nie unikniemy w tym sezonie wyłączeń dopływu prądu, będzie to głównie dotyczyło wsi. Nie chodzi o wyłączenia systemowe (wynikające z braku możliwości pokrycia zapotrzebowania) tylko o wyłączenia techniczne, będące wynikiem niedoskonałości sieci przesyłania. Warto wiedzieć, że ponad 15 tysięcy wsi wymaga natychmiastowej reelektryfikacji (wymiana instalacji, urządzeń energetycznych itd.).

OGÓLNA ocena przygotowania do tegorocznego okresu jesienno-zimowego w energetyce jest pozytywna, nie powinno to jednak przesłaniać trudności, jakie mają wystąpić w przyszłości w polskiej energetyce. Energetyka nie lubi bowiem „krótkiej perspektywy" i powinniśmy to uwzględnić w planach rozwoju gospodarczego kraju.

Janusz KOCHANOWSKI

Szczecin — Rostock

Współpraca wydawnictw prasowych

OD WCZORAJ przebywa na Wybrzeżu delegacja Wydawnictwa Prasowego z Rostocku w składzie: dyrektor **Rudi Massow**, przewodniczący zakładowej organizacji związkowej **Detlef Dreznage** oraz przewodnicząca komisji socjalnej **Ursula Hartmann**. Goście z Rostocku w ramach stałej, wieloletniej współpracy ze Szczecińskim Wydawnictwem Prasowym zapoznają się z bazą wczasową w ośrodkach RSW w Międzyzdrojach i Międzywodzie, ponieważ planowana jest wymiana wczasowa między obu zaprzyjaźnionymi wydawnictwami. Delegacji z NRD towarzyszy dyrektor Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego **Zbigniew Zarecki**.

Największy kontrakt

(Dokończenie ze str. 1)

zeum. Prace konserwatorskie i budowlano-konserwatorskie potrwają do 1992 roku, a o ich rozmiarach świadczy wartość kontraktu — 11,5 mln rubli.

PRZEDSIĘWZIĘCIE jest bardzo trudne nie tylko ze względu na dużą kubaturę (48,7 tys. m sześc.) i znaczne zawilgocenie murów. Pałac Prymasowski charakteryzuje bardzo bogaty wystrój wnętrz i elewacji. Zdobi go wiele elementów sztukatorskich i kamieniarskich, posadzka drewniana, boazerie itp. Wszystko wymaga pracochłonnych zabiegów renowacyjnych.

W ramach kontraktu przeprowadzona zostanie również restauracja pobliskiego budynku renesansowego z XVI wieku. Możliwe, że podczas badań architektonicznych odnalezione zostaną elementy gotyckie.

Cały zespół po zakończeniu prac będzie mieścił muzeum miasta i republiki oraz pomieszczenia reprezentacyjne wraz z zapleczem.

Pierwsze roboty rozpocznie 40-osobowa grupa specjalistów ze szczecińskich PKZ. W późniejszym okresie będzie tam przebywać jednorazowo 170 osób. Kierownikiem kontraktu jest **Wacław Klos**, koordynatorem — architekt **Zenon Ruczkowski**.

Warto też dodać, iż od lipca br. szczecińskie PKZ wykonują również prace specjalistyczne w zespole dworskim Carycyno koło Moskwy.

(jas)

Tym razem naleśniki z salmonellą...

Przedszkolaki zatrute w Nowogardzie

W PRZEDSZKOLU należącym do **Kombinatu PGR w Nowogardzie** zatruciu pokarmowemu uległo 39 dzieci i 9 osób dorosłych spośród przedszkolnego personelu. Okazało się, że przyczyną był naleśnikowy farsz. Użyto do niego jaj — stłuczek, bakterie znalazły się na skorupkach. 20 dzieci hospitalizowano, obecnie zdrowiu żadnemu z nich nie zagraża niebezpieczeństwo. Dorosłych skierowano na leczenie do domów.

Z informacji **Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gryficach** (obejmuje ona rejon Nowogardu) wynika, że 1 września przedszkole będzie na nowo czynne.

Okazuje się, że zatrzeżenia przed bakteriami „królowej brudu" — salmonelli są w pełni uzasadnione! Zaleca się mycie skorup jaj przed ich wykorzystaniem — smażeniem, używaniem jako składnika w stanie surowym. Oczywiście, personel przedszkola PGR w Nowogardzie tego warunku nie spełnił z uwagi, że do naleśników wykorzystywano tzw. stłuczki. „Bo tak — oszczędniej".

Winnych tego zaniedbania powinna spotkać kara. W końcu przyrządzano żywność i to dla dzieci.

Na dodatek — jak ustalono — brudne jaja pochodziły z PGR-owskiej fermy.

(Wij)

Zapytania o karalność

SĄD Wojewódzki w Szczecinie informuje, iż zapytania o karalność z terenu naszego województwa należy obecnie kierować nie do Centralnego Rejestru Skazanych w Warszawie, ale do Punktu Informacyjnego funkcjonującego przy Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie.

W Słupsku

Koncerty Ewy Demarczyk

W SŁUPSKU w sali Teatru Dramatycznego rozpoczyna dziś koncerty Ewa Demarczyk. Przez trzy dni ta wybitna piosenkarka zaprezentuje słupskiej publiczności nowy program, w którym znajdzie się wiele piosenek znanych i popularnych od wielu lat.

„Poranne Sygnały"

(Dokończenie ze str. 1)

Dnia", znalazła się na antenie 1 marca 1973 r. w swym obecnym, 4-godzinnym kształcie „Poranne Sygnały" są najdłuższym blokiem programowym Polskiego Radia. Wraz z audycją, jubileusz święcić będą jej „weterani" — Tadeusz Sznuk i Piotr Sadowski.

— „Poranne Sygnały" to wspólna ze słuchaczami codzienna rozmowa o tym, co najważniejsze w życiu społecznym politycznym i gospodarczym Polski i świata — powiedział dziennikarzowi PAP kierownik redakcji, red. Antoni Mieliniczuk. Są to też codzienne spotkania — „na żywo" przed mikrofonem — z ludźmi, których opinie i spostrzeżenia powinny zainteresować — i tak wiemy. Interesująca grono słuchaczy tej audycji.

Miss Polonia w Japonii

(Dokończenie ze str. 1)

może narzekać. Firma „Queen of Saba" wyposażyła ją w siedem kompletów sukien przedpołudniowych, trzy suknie wieczorowo-cocktailowe, dwie sukienki sceniczne. „Pewex" zadbał o kosmetyki.

Wybory Miss International odbędą się 1 września.

PRZY okazji — ciekawostka. Jak podał łódzki „Express Ilustrowany", jedna z finalistek konkursu Miss Polonia '86, mieszkanka woj. sieradzkiego, zafundowała sobie... rzecznika prasowego. „Młody przystojny rzecznik niedawno upieczonej finalistki jak na razie zajmuje się uniemożliwianiem kontaktów z Miss; tylko patrzeć jak zechce niedługo upiększać rzeczywistość" — pisze dziennik.

Kontynuując temat — przytaczamy fragmenty listu p. Edwarda S. (nazwisko i adres znane redakcji) ze Szczecina:

SZANOWNA REDAKCJO!

W związku z zamieszczonym w niedzielnym wydaniu „Kuriera" (1986-08-24) listem otwartym „od oburzonych czytelniczek ze Stargardu, do pana Jacka..." jako zwolennik konkursu Miss Polonia, chciałbym wypowiedzieć się na temat urody kandydatek na Miss oraz zaproponować zmianę w wyborach.

Uroda tegorocznych finalistek Miss Polonia niewielu zachwyciła, a większość rozczarowała. Dlaczego tak się dzieje?

Zła sława towarzyszy konkursowi Miss Polonia od samego początku tj. od roku 1932, wyjawiająca się w różnego rodzaju podejrzeniach o zakulisowe machinacje, znajomości, układy, protekcje etc. zarówno organizatorów jak i jurorów konkursu. Stąd gros pięknych dziewczyn nie chce być tylko statystkami, nie wierzy, że dobrnie do finału, nie mówiąc o zdobyciu korony, skoro królowa została „wybrana" jeszcze przed eliminacjami do konkursu.

Co zrobić aby w finale Miss Polonia zaprezentowało się 20 rzeczywiście pięknych Polek? Myślę, że należałoby zastanowić się nad tym, aby Miss Polonia była wybierana nie z 5 a z 20 kandydatek i nie przez jednostki (jurorów) ale przez tysiące tzn. przez publiczność. Wybrana z 20 kandydatek Miss Publiczności otrzymywałaby automatycznie tytuł Miss Polonia. Wcześniej identyczne wybory należałoby przeprowadzić na Miss regionów. Przeraża mnie jednak pytanie, kto wówczas podjąłby się organizacji konkursu?

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550

Rośnie napięcie wokół Libii

● W POŁUDNIOWEJ części Morza Śródziemnego powstała sytuacja podobna do tej, która poprzedzała agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko Libii w kwietniu br. — powiedział szef wydziału informacji radzieckiego MSZ G. Gierasimow podczas konferencji prasowej w Moskwie.

Powiedział on, że USA ponownie puściły obiegowe sie o „libijskim terroryźmie". o „intrygach" Libii w różnych rejonach świata, w tym także w Berlinie Zachodnim. Stany Zjednoczone ponownie oskarżają Libię, nie przytaczając jednak jakichkolwiek konkretnych dowodów.

Związek Radziecki — oświadczył G. Gierasimow — zawsze występował i nadal występuje przeciwko międzynarodowemu terrorzymowi jednak jest zdecydowanie przeciwny temu, by pod pretekstem walki z tym złem uprawiano międzynarodowy rozbój terroryzm państwowy.

● MINIONA doba przyniosła ewidentne zaostrzenie kryzysu wokół Libii wywołane presją polityczną Stanów Zjednoczonych, jak też i mającymi dwuznaczna wymowę ruchami natury wojskowej.

Do bazy Boscombe Down w W. Brytanii przybyło 18 amerykańskich samolotów typu F-111, a także 6 samolotów przeciwdziałania radioelektronicznego EF-111 i powietrzne tankowce KC-35. Ministerstwo obrony W. Brytanii oświadczyło, iż nie ma to absolutnie żadnego związku z Libią, bowiem samoloty te mają wziąć udział w taktycznych manewrach lotniczych NATO, rzecznik sam przyznał jednak, iż zbieżność z wydarzeniami w kwietniu br. kiedy to samoloty tego typu wystartowały w podobnych okolicznościach do ataku na Libię, osłabia wiarygodność jego zaprzeczenia.

● AMBASADOR Libii w Organizacji Narodów Zjednoczonych Ali Triki oświadczył, iż Libia gotowa jest do zbrojnego odparcia ewentualnej kolejnej agresji ze strony Stanów Zjednoczonych.

● BARDZO kłopotliwa sprawa dla rządu brytyjskiego stało się opublikowanie 27 bm. w najnowszej edycji wydawnictwa encyklopedycznego Jane's Fighting Ships 1986/87 Yearbook (rocznik „Okrety wojenne" 1986/87) przedmowy, w której naczelny redaktor wydawnictwa, kpt. John Moore stwierdza, iż — wbrew argumentacji podawanej w kwietniu br. zarówno przez stronę amerykańską, jak i przez premier Margaret Thatcher w przemówieniu wygłoszonym w parlamencie — wykorzystanie do nalotu na Libię baz brytyjskich nie było uzasadnione względami technicznymi czy operacyjnymi lecz wyłącznie politycznymi — chęcią zademonstrowania wobec świata, że akt terroryzmu państwowego, jakim był ów nalot, który spowodował wiele ofiar wśród cywilnych mieszkańców Libii, nie jest jednostronnym działaniem Stanów Zjednoczonych lecz wielostronną operacją cieszącą się poparciem sojuszników USA w NATO. Prasa lewicowa, jak i deputowani laburzystowscy pytają w związku z tym — kto kogo wprowadził w błąd: czy M. Thatcher — parlament, czy też ona sama została wprowadzona w błąd przez prezydenta Reagana.

M/s „Armia Ludowa"

(Dokończenie ze str. 1)

w formie nazwy jednostki dla polskiego armatora, podziękował swym współtowarzyszom pracy za sprawny przebieg montażu nowoczesnego statku.

Matka chrzestna, **Irena Strzelecka**, b. żołnierz AL w podwarszawskim okręgu „Lewa-Podmiejska" wypowiedziała tradycyjną formułę: „Płyń po morzach i oceanach..." Potężny kadłub masowca sprawnie spłynął na wodę.

M/s „Armia Ludowa" czekają teraz prace wyposażeniowe. Jest to pierwszy nowoczesny statek z całej serii, która powstanie w najbliższych latach w „Warskim".

(Jur.)

Boliwia

Stan wyjątkowy

HAWANA PAP. Jak wynika z ostatnich doniesień agencyjnych, w Boliwii poważnie zaostrzyła się sytuacja wewnętrzna. W czwartek rząd boliwijski wprowadził na terenie całego kraju stan wyjątkowy, który ma obowiązywać przez 90 dni oraz skierował czołgi, by zablokować marsz na La Paz około 5 tysięcy górników protestujących przeciwko polityce rządowej. Siły zbrojne i policja zostały postawione w stan podwyższonej gotowości.

Wkrótce po ogłoszeniu stanu wyjątkowego wojsko zajęło uniwersytety i siedziby central związkowych w stolicy Boliwii — La Paz oraz w pięciu innych miastach. W czasie obław siły bezpieczeństwa aresztowały około stu osób.

Astronauta szuka Arki Noego

ANKARA PAP. Były amerykański astronauta James Irwin przybył to Turcji, gdzie zamierza zorganizować wspinaczkę na górę Ararat, gdzie — jak mówi Biblia — miała po potopie wylądować Arka Noego. W skład ekipy poszukiwacza Arki wchodzi pięć osób, w tym również jego żona Mary.

Jak informuje agencja AP, Irwin otrzymał już zgodę tureckiego ministerstwa spraw wewnętrznych na te wyprawę.

Nad Koreą Południową

Tajfun „Vera"

TOKIO PAP. W Seulu podano w piątek, że tajfun „Vera", który szalał nad Koreą Południową, spowodował prawdopodobnie śmierć 20 osób. Jak dotąd, znaleziono zwłoki 7 osób, 1500 osób straciło dach nad głową. Pod wodą znalazło się ok. 19 500 ha pól uprawnych, zwłaszcza ryżowych.

Najmniejszy rower i motocykl

GENEWA PAP. Szwajcarski clown Rein Frischknecht wykonał do swych występów cyrkowych najmniejszy na świecie rower i motocykl. Jego rower ma wysokość zaledwie 9 centymetrów, długość — 10, a koła mają średnice 6 cm. Niewiele większy jest motocykl: długość — 31,8 cm, wysokość 17, średnica kół — 6 cm. Ten miniaturowy pojazd ma pracujący silnik o pojemności 14 cm sześć. i mocy jednego konia mechanicznego. Rozwija szybkość 6 km/godz.

1 września — międzynarodowe współzawodnictwo na morzu

1 WRZEŚNIA będzie dniem międzynarodowego współzawodnictwa w wykonywaniu prac społecznych przez młodych rybaków dalekomorskich ze szczecińskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" oraz kombinatów rybnych w Burgas w Bułgarii i Rostocku w NRD. Tego dnia stana oni do prac społecznych m. in. przy konserwacji statków, naprawie niektórych urządzeń itp. W ten sposób młodzi rybacy upamiętnią tragiczną rocznicę września 1939 roku.

„Łomża" przetarła atlantycki szlak

„ŁOMŻA", o nośności 4 400 ton, jest pierwszym z mniejszych statków — pływających na krótkich liniach tzw. trampingu europejskiego Polskiej Żeglugi Morskiej — który przepłynął przez Atlantyk. Z brazylijskiego portu Salvador Bahia statek zabrał 3 800 ton magnezytu dla polskiego odbiorcy. W ten sposób „Łomża" przetarła atlantycki szlak dla mniejszych statków PŻM. Po zakończeniu rejsu do Brazylii „Łomża" odbyła swój jubileuszowy 200 rok z kraju do irlandzkiego portu New Ross, dostarczając tam 4 400 ton polskiego węgla. W ramach tych 200 podróży statek przewiózł blisko 850 tys. ton towarów.

Program J. Raua i SPD

Demontaż rakiet „kategorycznym imperatywem"

TO, CO PIERWSZEGO DNIA zjazdu SPD jej przewodniczący, Willy Brandt nakreślił jako kontury programowe partii w kampanii przedwyborczej, Johannes Rau — kandydat na kanclerza przedstawił w drugim dniu norymberskiego zjazdu w szczegółach.

W SWYM dwie godziny trwającym przemówieniu zajął się analizą pięciu najważniejszych rozdziałów programu wyborczego SPD: odnową społeczeństwa przemysłowego, pokojem społecznym opartym o sprawiedliwość społeczną, sprawami wewnątrzpartyjnymi, równouprawnieniem kobiet, i wreszcie sposobami zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

Szczególnie ten ostatni rozdział zasługuje na bardziej szczegółowe omówienie, bo — jak stwierdził Rau — zapewnienia pokoju wewnętrznego nie da się oddzielić od pokoju w świecie, od złożonej problematyki międzynarodowej, która determinuje wszelkie inne poczynania. „U nas (tzn. w RFN — przyp. B. C.) znajduje się o wiele więcej broni masowego zniszczenia aniżeli w jakimkolwiek innym kraju świata. Broń ta może stanowić dla niektórych pokusę. Dlatego też jej ilość musi ulec zmniejszeniu, ponieważ zagraża ona pokojowi, zagraża naszemu przeżyciu" — powiedział Rau.

Po przejęciu steru rządów w Bonn partia socjaldemokratyczna zamierza wypowiedzieć porozumienie z USA na temat SDI, prowadzące wprost do „wojen gwiezdnych". Chce ona także dać początek drugiej fazie polityki odprężenia, opartej — według mówcy — na czterech podstawach:

◆ Rozbrojeniu Europy Środkowej z broni atomowych i chemicznych.
◆ Ustaleniu konwencjonalnego układu sił Wschodu i Zachodu na możliwie najniższym poziomie.
◆ Rozwoju stosunków gospodarczych między Wschodem a Zachodem.
◆ Popieraniu wymiany kulturalnej, której celem winna być tożsamość Europy.

Aby urzeczywistnić te postulaty, jak również rozwiązać wiele nabrzmiałych problemów społeczno-gospodarczych, Johannes Rau wezwał społeczeństwo RFN do przesterowania jak się wyraził, sposobu myślenia i rezygnacji z pogłębiania istniejących w RFN podziałem na rzecz jedności.

W. Brandt ponownie na czele SPD

W CZWARTEK, w przedostatnim dniu zjazdu SPD w Norymberdze, odbyły się wybory gremiów kierowniczych partii. Przewodniczącym został ponownie 73-letni Willy Brandt, wybrany na to stanowisko już po raz dwunasty. Delegaci zatwierdzili na kolejną kadencję także jego dotychczasowych zastępców: 55-letniego Johannesa Raua oraz 60-letniego Hansa-Joachima Vogla.

Zagadka „kosmicznych nici"

WASZYNGTON PAP. Jedna z ciągle jeszcze nie w pełni wyjaśnionych zagadek wszechświata są tzw. kosmiczne nici, tj. niewidzialne formy kosmiczne wytwarzające silne pole grawitacyjne zdolne załamywać promienie świetlne emitowane przez gwiazdy i kwazary.

Istnienie takich nici zaczęto podejrzewać po odkryciu w 1978 r. dwóch kwazarów (obiektów gwiezdnopodobnych o ogromnej energii, zlokalizowanych na krańcach wszechświata), które jak się wkrótce okazało miały być w istocie podwójnym obrazem jednego kwazaru.

W związku z tym odkryciem pojawiły się od razu dwie wersje naukowe i dwie grupy astronomów, z których jedna wyrażała pogląd, że oba kwazary są zwykłym złudzeniem wynikłym z załamywania się emitowanego przez nie światła w polu grawitacyjnym „kosmicznych nici", a druga obstawała przy teorii dwóch kwazarów, zaprzeczając istnieniu „kosmicznych nici".

Astronomowie są zdania, że rozwiązanie tej zagadki wymaga jeszcze przynajmniej dwuletnich obserwacji.

◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT ◆

Komplet medali dla Anglików

PIĄTE MIEJSCE Ryszarda Ostrowskiego (AZS Poznań) na 800 m — 1.45.54, siódme Danuty Bułkowskiej (AZS Wrocław) — 1.90 i dwunaste Elżbiety Trylińskiej (AZS Warszawa) w skoku wzwyż, ósme Renaty Katwicz (Start Łódź) w rzucie dyskiem 58.36 i dziewiąte Helmuta Kriegera (Chemik Kędzierzyn) w pchnięciu kulą — 18.53 — oto bilans finałowych startów polskich reprezentantów w trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Stuttgarcie. Ponadto w czwartek awans do finału w biegu na 200 metrów wywalczyła Ewa Kasprzak (Olimpia Poznań), Andrzej Kilmaszewski (Legia Warszawa) i Stanisław Jaskułka (AZS Warszawa) w skoku w dal, Genowefa Olejarz (AZS Warszawa) w rzucie oszczepem a do półfinału biegu na 400 m pł. zakwalifikowała się Genowefa Błaszak.

W strugach deszczu rywalizowali lekkoatleci w popołudniowo-wieczornych zawodach na stadionie w Stuttgarcie. Mimo to towarzyszył im doping 62 tys. widzów. Po raz pierwszy w historii lekkiej atletyki wszystkie medale zdobyli biegacze W. Brytanii. Sztuki tej dokonali na 800 m Sebastian Coe (1.44.50), Tom McKean (1.44.61) oraz Steve Cram (1.44.88). Na piątym miejscu linię mety minął Ryszard Ostrowski (1.45.54).

Kalejdoskop

● W PUCKU zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Polski w „Windsurfingu" i w klasie „470" w kategorii kobiet. W klasie „470" startowało 7 załóg. Tytuł mistrzowski zdobyły Alicja Dąbrowska i Magdalena Piesik z Jacht Klubu Morskiego Stoczni Gdańskiej.

W „Windsurfingu" wygrała Katarzyna Grabowska (SKZ Sopot).

● W MIEJSCOWOŚCI Miętne koło Garwolina zakończyła się 13 Spartakiada Młodzieży w szachach (do lat 19). Startowało 48 zawodniczek i 48 zawodników.

Turniej juniorów wygrał Jacek Gdański, ze Słupska, a Artur Chochulski (Hutnik Szczecin) zajął piętnaste miejsce.

● JAK informuje PZPN — 2 września o godz. 17.00 odbędzie się w lokalu związku losowanie 1/16 finału Piłkarskiego Pucharu Polski. W grono 32 drużyn, które staną do rywalizacji będzie już 16 zespołów ekstraklasy. Spotkania 1/16 finału zaplanowano na 29 września.

● W MADRYCIE zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski drużyn klubowych, w którym pierwsze miejsce zajęło Dynamo Kijów. W finałowym meczu Dynamo pokonało Real Madryt 3:2 (1:2).

ZSRR

Laser w walce z zawałem

PRZYZWYCZAILIŚMY SIĘ do informacji o coraz to nowych zastosowaniach lasera. Wydobycie surowców i dokładniejsze pomiary, obróbka metali, łączność itd. A teraz coraz szerzej wkracza on również do medycyny: terapii i chirurgii.

Jednak idea stosowania promienia laserowego w leczeniu chorych z ostrym zawałem mięśnia sercowego była w zasadzie nowa. U specjalistów oddziału zawałów mięśnia sercowego Instytutu Naukowo-Badawczego Terapii Eksperymentalnej i Klinicznej Ministerstwa Zdrowia Gruzińskiej SRR w Tbilisi zrodziła się przed trzema laty. Rozpoczęto eksperymenty na zwierzętach. Wyniki okazały się lepsze od oczekiwanych i po 2 latach metodę przeniesiono do praktyki klinicznej. Stosowanie promieni laserowych w pierwszych godzinach ostrego zawału mięśnia sercowego zapobiega arytmii, uspokaja bóle, poprawia nasycenie krwi tlenem. Główna tajemnica metody tkwi — w dozowaniu naprowadzania promieniem laserowym.

Gwarancją efektywności jest zapobieżenie licznym ciężkim następstwom, które są zasadniczym zagrożeniem przy zawale.

Opracowanie i wprowadzenie terapii laserowej na oddziale poprzedziło jeszcze jedno odkrycie tej samej grupy naukowców. Wiedziano, że ultradźwięk poprawia krążenie krwi w organach i tkankach, przyspiesza procesy przemiany w komórkach. W tym czasie we wszystkich poradnikach medycznych świata podkreślano nieprzydatność ultradźwięku do leczenia przypadłości serca, a wręcz jego szkodliwość czy niebezpieczeństwo. Eksperymenty terapeutów gruzińskich, przeprowadzone na zwierzętach, zdementowały tę koncepcję. Przeciwwskazanie okazało się nieuzasadnione — ultradźwięk ujawnił swoje właściwości lecznicze, tam, gdzie zawiodły lekarstwa.

— Metoda została przyjęta, u nas, a następnie na oddziale ostrej kardiologii Instytutu Pogotowia Ratunkowego im. Skifasowskiego w Moskwie — opowiada jeden z autorów opracowania — starszy pracownik naukowy oddziału zawałów serca Instytutu Terapii Merab Bochua. Szeroko jest ona również stosowana w instytucie, w ośrodku kardiologicznym w Leningradzie. Prostota metody polega na tym, że może być stosowana przez każdego lekarza, a nawet pielęgniarkę. I to nie tylko w szpitalu, ale i w praktyce ambulatoryjnej — w gabinecie kardiologicznym każdej przychodni.

Techniczne wyposażenie oddziału mamy na najwyższym poziomie. Oprócz lasera i ultradźwięku znajduje się tu elektroniczna aparatura diagnostyczna. Przy łóżku każdego chorego na sali intensywnej obserwacji jest aparatura czuwająca nad stanem chorego. Na ekranach: ciśnienie, oddech, kardiogram. Wszystkie te obrazy odtwarzane są na centralnym pulpicie lekarza dyżurnego.

Chory przybyły z zawałem ma do dyspozycji cały arsenał pomocy elektronicznej — defybrylację (silny impuls prądu do regeneracji działalności serca), stymulator, masaż elektryczny, aparat sztucznego oddychania. A przecież kompleks niezbędnych analiz automatycznie wykonuje się kilkakrotnie szybciej niż robi to każdy specjalista.

— Poszukiwanie nowych metod leczenia niemożliwe jest już dziś bez najnowocześniejszej medycznej aparatury elektronicznej — mówi dyrektor instytutu, członek korespondent Akademii Nauk Medycznych ZSRR, Nodar Kipszidze. — Dążymy do pełnego uzbrojenia bazy materialnej badań naukowych. Utworzona w instytucie twórcza brygada naukowców — wynalazców, i racjonalizatorów pracująca przy współpracy lekarzy i inżynierów, wykonuje z powodzeniem zautomatyzowane urządzenia. W dziedzinie kardiologii jest to zsynchronizowany stymulator elektryczny. Trwają prace nad stworzeniem kieszonkowego defybrylatora, stosowanego przy nagłym zatrzymaniu pracy serca, itd. Ważne jest, aby instytucje medyczne aktywnie wdrażały najnowsze metody leczenia, środki techniczne opracowane przez naukę.

„Sam stworzę pretekst..."

(Dokończenie ze str. 1)

ju w Europie w roku 1939. Ujawnione zostały — choć nie do końca — wkrótce po tym, gdy na gruzach wspomnianego Reichstagu zawisła czerwona flaga, a później, jesienią 1945 roku rozpoczął się w Norymberdze proces głównych hitlerowskich zbrodniarzy, którym udało się nie podzielić losu Hitlera, Goebbelsa czy Himmlera.

„Sprawy polskie" — napisał w swej wielokrotnie wznawianej relacji z Norymbergi 1945—1946 Karol Małcużyński — **pojawiły się na rozprawie bardzo wcześnie i równie niespodziewanie, jak niespodziewany był świadek, który je poruszył (...) Gdy tylko prokurator wymienił swego świadka, na ławie oskarżonych zakotłowało się, jakby kto kij w mrowisko wsadził. Goering niezwykle podniecony pisał jedną po drugiej karteczki do obrońcy, Keitel spurpurowiał, ożywił się nawet apatyczny Ribbentrop. Wkrótce adwokaci tłoczyli się do pulpitu, by sprzeciwić się powołaniu tego świadka..."**

Sąd nie uznał sprzeciwów i tak oto w norymberskiej sali odbył się taki m.in. dialog pomiędzy amerykańskim oskarżycielem płk. Johnem H. Amenem a Erwinem Lahousenem b. zastępcą szefa oddziału I (łączność i wywiad), a następnie szefem oddziału II (zadania specjalne i sabotaż) hitlerowskiego wywiadu wojskowego (Abwehry) w szczeblu generalskim.

Płk Amen: — Czy domagano się kiedykolwiek od Wehrmachtu, aby w kampanii polskiej zorganizował akcję dywersyjną?

Lahousen: — Tak jest.

Płk Amen: — Czy to przedsięwzięcie otrzymało jakąś specjalną nazwę?

Lahousen: — Tak. Temu przedsięwzięciu, które podjęte zostało tuż przed rozpoczęciem agresji na Polskę, nadano kryptonim „Operacja—Himmler".

Płk Amen: — Czy mógłby pan wyjaśnić bliżej na czym miała polegać pomoc ze strony Abwehry?

Lahousen: — Ta sprawa jest jedną z najbardziej tajemniczych akcji, jakie Abwehra przeprowadzała za granicą. O ile pamiętam było to w połowie sierpnia. Oddział I Abwehry, a także podległy mi oddział II otrzymały wówczas polecenie przygotowania polskich mundurów, ekwipunku, książeczek wojskowych i tym podobnych detali...

Płk Amen: — A czy później dowiedział się pan o co właściwie szło?

Lahousen: — Gdy ukazał się pierwszy komunikat Wehrmach tu o napadzie polskich żołnierzy na terytorium niemieckie, Pieckenbrock (szef oddziału I — przyp. J.P.) zawołał na cały głos: „Teraz już wiemy na co potrzebne były polskie mundury!"

Cóż — wolno przypuszczać, że zarówno Lahousenowi jak i Pieckenbrockowi nie było nieznane wystąpienie Adolfa Hitlera wobec dowództwa Wehrmachtu w Obersalzberg w dniu 22 sierpnia 1939 roku, w którym stwierdził on otwarcie:

„Długi okres pokoju nie byłby dla nas dobry. Trzeba więc liczyć się ze wszystkim. Na pierwszym planie — zniszczenie Polski (...) Ja sam stworzę pretekst propagandowy do rozpoczęcia wojny, obojętne czy będzie on wiarygodny...".

Były szef II oddziału hitlerowskiego wywiadu wojskowego (Abwehry) Erwin Lahousen odpowiadał obszernie na pytania amerykańskiego prokuratora w Norymberdze, na pytania dotyczące tzw. gliwickiej prowokacji, która posłużyła Hitlerowi za pretekst do napaści na Polskę. To jemu przecież i szefowi oddziału I Pieckenbrockowi polecono mniej więcej w połowie sierpnia 1939 roku zgromadzić polskie mundury, ekwipunek oraz książeczki wojskowe...

Lahousen: — W te mundury ubrano więźniów z obozów koncentracyjnych, którym kazano następnie przeprowadzić zbrojny napad na radiostację gliwicką.

Płk Amen: — Czy słyszał pan może kiedykolwiek, co stało się z ludźmi z obozu koncentracyjnego, którym włożono polskie mundury i kazano sfingować napad?

Lahousen: — Już po kapitulacji leżałem w szpitalu polowym i tam spotkałem pewnego SS-Hauptsturmfuehrera. Pytałem go jak to właściwie wówczas było. Człowiek ten nazwiskiem Birkel odpowiedział mi: „Rzecz dziwna, nawet my, dowódcy SS, dowiedzieliśmy się o tym znacznie później. O ile wiem nawet wszyscy ludzie z SD (Sonderdienst — druga, obok SS, elitarna hitlerowska formacja, uznana za zbrodniczą przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze — przyp. J. P.) zostali usunięci, to znaczy zabici..."

Otóż — nie wszyscy! A co ciekawsze główny realizator gliwickiej prowokacji b. oficer SS i SD do specjalnych poruczeń nie tylko przeżył do dnia, gdy Lahousen składał cytowane zeznania, lecz znajdował się wówczas również w norymberskim więzieniu! Alfred Naujocks, bo o nim tu mowa, był także przesłuchiwany. W zachowanym protokole można przeczytać, co następuje:

„Około 10 sierpnia 1939 roku szef SD Heidrich osobiście wydał rozkaz symulowania ataku na radiostację w Gliwicach i stworzenie pozorów, że siły atakujące składały się z Polaków. Heidrich oświadczył: „Dla prasy zagranicznej i dla niemieckiej propagandy potrzebny jest praktyczny dowód polskich ataków..." Pojechałem do Gliwic i czekałem 14 dni. Między 14 a 31 sierpnia odwiedziłem Heidricha Muellera, szefa gestapo, który był niedaleko, w Opolu. Mueller oświadczył, że ma 12 czy 13 skazanych przestępców, którzy zostaną przebrani w polskie mundury i po zostawieni na miejscu incydentu, by można było pokazać, że zostali zabici podczas ataku. Po incydencie sprowadzi się na miejsce przedstawicieli prasy i inne osoby... Mueller powiedział mi, że ma od Heidricha rozkaz, by oddać jednego z tych kryminalistów do mojej dyspozycji... Zaszyfrowana nazwa jakiej używał mówiąc o tych kryminalistach brzmiała: „Towary w konserwach".

TAKI BYŁ FINAŁ...

TAK spreparowana „puszka z konserwami" wielkiej prowokacji czekała na otwarcie jeszcze przez kilka dni wypełniane przez hitlerowska prasę i radio codziennymi informacjami o „polskich bestialstwach wobec niemieckiej mniejszości narodowej", „groźbach polskich szowinistów" itp. Pierwotny rozkaz Hitlera o zaatakowaniu Polski w dniu 26 sierpnia o godz. 4.45 zostaje na kilka dni zawieszony wobec zawarcia przez Polskę i Wielką Brytanię układu o pomocy. Ale tylko zawieszony... Powróćmy do relacji Alfreda Naujocksa:

„W południe 31 sierpnia dostałem od Heidricha zaszyfrowany rozkaz ataku, którego miałem dokonać tegoż dnia o godz. 8 wieczorem: „Dla wykonania ataku zgłosić się do Muellera po „towar w konserwach". Dałem Muellerowi wskazówki, by dostarczył tego człowieka blisko rozgłośni. Dostałem go i położyłem koło wejścia do radiostacji. Był żywy, ale zupełnie nieprzytomny. Próbowałem otworzyć mu oczy. Z oczu nie można się było zorientować czy żyje, tylko z oddechu... Zgodnie z rozkazem opanowaliśmy radiostację. Wyznaczony człowiek wygłosił przez zapasowy mikrofon czterominutowe przemówienie („Nadszedł czas rozprawy między Polską a Niemcami... Zabijemy każdego Niemca, który będzie stawiał opór..."). Kilka razy wystrzeliliśmy z pistoletów i wycofaliśmy się...".

1 września 1939 roku Hitler mógł powiedzieć, że „odpowiada strzałami i bombami" na polską napaść...

TAK było 31 sierpnia 1939 r. Dokładnie w 7 lat później w Norymberdze zamknięty został przewód w procesie głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Pozostawało jeszcze ostatnie słowo oskarżonych i wyrok. Zapadł on ostatecznie 30 września 1946 roku i skazywał m. in. na karę śmierci dwunastu inspiratorów hitlerowskiego ludobójstwa występującego już po gliwickiej prowokacji bez maski, w myśl maksymy fuehrera III Rzeszy wygłoszonej 22 sierpnia 1939: „Zwycięzcy nikt nie pyta czy mówił prawdę, czy nie..."

Jerzy PAJKOWSKI

Sierpień Polaków

PORA plonów — sierpień — przed sześciu laty był w Polsce okresem gorzkiej refleksji i zamętem po zawalęniu się propagandy sukcesu. Był nade wszystko sprzeciwem robotniczym przeciw arogancji władzy, zapadłych w otchłań nadziei perspektyw, przeciw wolontarystycznej polityce ekonomicznej i społecznej, przeciw niedorozwiniętej rachitycznej demokracji w imię socjalizmu. „Socjalizm tak — wypaczenia nie". Ten zapis tkwił nie tylko w stoczniowej świetlicy w Szczecinie — tkwił w wyobraźni ludzi. Powiedzmy od razu: nie wszystkich. Każde ziarno ma swoją plewę, każdy nurt ma najbardziej widoczną — brudną pianę. I myśmy tego doświadczyli.

Ale z intencji najczystszych, z oczekiwań nabrzmiałych do bólu, z oczywistości założeń socjalizmu, rodził się w sierpniowych dniach, nie tylko przecież na Wybrzeżu zarówno w Szczecinie, jak i w Gdańsku, ale także w Lublinie i Kraśniku, w Mielcu i na Śląsku zapis rozmów, propozycji, zapis dialogu niełatwego, który na koniec ułożył się w zapis porozumień sierpniowych.

Dzisiaj po sześciu latach, po przebyciu drogi dłuższej niż dziesięciolecia, czytając porozumienia, ich język — ma się wrażenie, że są to strzępy meldunków z przebytych batalii, kłótni i nagle rozbudzonej wyobraźni politycznej.

Obok mądrości widać też chaotyczność tych zapisów, w których obok patosu i spraw wagi najwyższej, sąsiadują zagadnienia ulotne, epizodyczne. Świadczą one jak układający się, nie mając w tym żadnego doświadczenia, instynktownie chwytali i zapisywali objawy i problemy precedensowe. Z jednej strony strzegące pryncypiów ustrojowych i wartości państwa socjalistycznego — z drugiej jak najszybszego, nawet nie bacznego na konsekwencje, poprawienia sytuacji społecznej i materialnej pracujących. Wynikająca z tego wielka lekcja odpowiedzialności przed narodem — miała dopiero nastąpić. Ale wtedy, w końcu sierpnia 1980 roku, Polacy jeszcze tego nie wiedzieli.

Ale sierpień 1980 roku to był już rozwinięty początek poważnie zaostrzonej sytuacji międzynarodowej. Neokonserwatyzm amerykański szturmem zdobył władzę w USA, rozpętał zoologiczny antykomunizm. Rozchwianie ekonomiki i sytuacji społecznej w Polsce uznał za okazję zdobycia pozycji jakiej nie udało się dotąd żadnej administracji amerykańskiej — podważenie układu sił w Europie. Polska — znakomity obiekt prób i nacisku, laboratorium doświadczalne, na którym można wypróbować w praktyce demontaż socjalizmu — oto była perspektywa, z której obserwowano Polskę w Waszyngtonie. Wiele z tych kwestii czeka jeszcze na tzw. światło dzienne.

„Kosztem naszego narodu, na jego „żywym ciele" i jego rękami zamierzano posłużyć się rozdartą wewnętrznie Polską do podważenia układu sił w Europie, do destabilizacji jej ładu pokojowego" — mówił na X Zjeździe PZPR Wojciech Jaruzelski.

Dramat polski pogłębiał się i przez niełatwą sytuację w partii odpowiedzialnej przed narodem za sterowanie sprawami państwa i społeczeństwa. Te wszystkie okoliczności umożliwiły zrobienie zaskakującej kariery siłom kontrrewolucji, która przeszła od demontażu państwa do demontażu ustroju i samej partii. Dziś zastanawiamy się jak łatwo z jakim zaczadzeniem tak liczne odłamy społeczeństwa, klasy robotniczej, przeszły od akceptacji demagogicznej propagandy sukcesu do zachwytu po stokroć bardziej demagogicznej propagandy klęski.

I znowu głos Wojciecha Jaruzelskiego: **„Szerokim kręgiem społecznym pozostawiliśmy czas na odczytanie istoty antysocjalistycznych koncepcji, na „odczarowanie" demagogii, zdemaskowanie szkodliwych dla Polski poczynań i intencji. Po środki nadzwyczajne sięgnęliśmy w momencie najwyższej konieczności, by obronić państwo przed rozkładem, gospodarkę przed ruiną, a społeczeństwo przed konfliktem bratobójczym. Użyliśmy ich nie dla odtworzenia „starego", lecz dla obrony „nowego" — dla utorowania drogi dziełu socjalistycznej odnowy. Zadeklarowałem to uroczyście w dniu 13 grudnia 1981 roku, z całą mocą potwierdził to Komitet Centralny na pamiętnym VIII Plenum".**

Przeszliśmy od tamtych czasów wielką lekcję historii, doświadczyliśmy na sobie kto był przyjacielem, a kto wrogiem Polaków. Nauczyliśmy się rozumieć, że droga do poprawy naszego bytu wiedzie nie poprzez strumień banknotów, a strumień wyprodukowanych towarów. Nauczyliśmy się rozumieć, że łatwiej uczynić zapis o szybkim budownictwie mieszkaniowym niż uporządkować tak gospodarkę, aby wymuszała szybko i względnie tanio budowane mieszkania.

Partia z idei zapisów sierpniowych, z dobrej woli tych zapisów, uczyniła filozofię swej pracy w społeczeństwie — ideę swego nowego programu, zasadę budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Prawdziwie politycznym i ideowym odbiciem oczekiwań zapisanych w sierpniu były uchwały i decyzje IX Nadzwyczajnego Zjazdu. Zjazd ten zdołał zaledwie pogrupować i uporządkować najważniejsze sprawy Polaków, określić najpilniejsze zadania w państwie i partii. Zjazd ten jednocześnie określił podstawowe powinności X Zjazdu: zbudowanie programu partii, określenie rozwoju demokracji socjalistycznej.

I właśnie X Zjazd biorąc za projekcję myśl zapisów sierpniowych, ich rozwinięcie na IX Zjeździe, uchwalił program działania partii, który wyjątkowo spójnie splata pryncypia ustrojowe z sytuacją społeczną ludzi pracy w Polsce, z koniecznością ich stałej materialnie wzrastającej pozycji i demokratycznej pozycji suwerenów ustroju i państwa. Nie ma takiej dziedziny życia gospodarczego i społecznego, który w uchwale Zjazdu nie podlegałby przebudowie i rekonstrukcji. Wszystkie dziedziny, struktury państwa, mają być przebudowane. Nie dla samej przebudowy, a dla efektywniejszego zarządzania, tańszej i trafionej produkcji, w efekcie dla stabilizacji gospodarki, a następnie jej rozwoju. Mianownikiem w tym rachunku jest założony rosnący poziom życia ludzi pracy.

Jeszcze nigdy w partii nie było takiej determinacji, aby program ten zrealizować w przewidzianym czasie i w przewidzianym poziomie. Nie będzie to łatwe, ale pragnienie realizacji też jest mocne.

Zapisów i porozumień sierpniowych nie okrywamy milczeniem. Nadajemy im sens praktycznego działania. Szukający porozumienia, w tej pracy odnaleźć mogą siebie najlepiej. Swoją godność i wartość obywatelską.

◆ Czy PEDiM zostanie wchłonięty? ◆ Za rok Trasa Zamkowa, ale... ◆ Ciągle czekamy na „zieloną falę"

Miejskie drogi i przeprawy w coraz gorszym stanie

FAKTY SĄ NASTĘPUJĄCE. Posiadamy w mieście 709 km dróg którymi opiekuje się (modernizacja, utrzymanie, etc.) Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg i Mostów, oraz 54 km tzw. dróg krajowych (utrzymanie ze środków centralnych). Po tych drogach jeździ 55 tysięcy samochodów szczecińskich (w tym ok. 10 tys. ciężarowych), plus wszystkie te które przybywają do nas z innych rejonów kraju. Dla porównania: w roku 1977 było w Szczecinie niewiele ponad 13 tysięcy samochodów (w tym ok. 3 tys. ciężarowych). Niezależnie więc od kilku rzeczywiście kryzysowych dla motoryzacji lat krzywa dotycząca przyrostu pojazdów mechanicznych idzie stale i wyraźnie w górę. Ruch uliczny wzrasta, jezdnie są coraz bardziej przeciążone, a tymczasem środki na ich utrzymanie — maleją... **Rokrocznie należałoby dokonać ok. 10—15 procent remontów ogółu dróg, jednak PEDiM nie jest w stanie wykonać tej pracy, czyli po prostu zamiast postępu — następuje stały, systematyczny regres.** Można to wyraźnie zaobserwować szczególnie gdy się jest kierowcą, i to takim który musi dużo jeździć, przy czym nie zawsze utartymi, głównymi szlakami (te bowiem z konieczności muszą być utrzymywane względnie dobrze, chociaż i tak np. powolne tempo wymiany asfaltowej nawładki na Estakadzie Pomorskiej kazało niejednemu przypuszczać, że to jakiś trzeciorzędny ciąg komunikacyjny).

BEZPOŚREDNIO odpowiedzialne za stan miejskich ulic wymienione wyżej wyspecjalizowane przedsiębiorstwo prowadzi swoją działalność na podstawie własnego planu gospodarczego, zatwierdzanego przez prezydenta Szczecina. W tym roku przewidywał on tak zwaną sprzedaż usług wykonanych własnymi siłami w wys. 397 mln złotych (w tym na rzecz miasta 260 mln zł) oraz systemem zleconym w wys. 243 mln zł (w ciągu I półrocza miasto zwiększyło ilość środków finansowych o 150 mln zł). Ponadto przedsiębiorstwo będzie zmuszone zwiększyć wykonawstwo na rzecz Trasy Zamkowej o ok. 60 mln zł.

KONIECZNA ZE WSZECH MIAR przebudowa zajeżdżonej do granic możliwości ul. Kolumba wlecze się niepokojąco...

CO jednak konkretnie robi PEDiM? Przede wszystkim remonty bieżące nawierzchni, oznakowanie, tzw. remonty planowo-zapobiegawcze, produkcja masy bitumicznej i kruszyw, akcja zimowa itp. W ramach przedsiębiorstwa działa także Zakład Inżynierii Ruchu oraz Zakład Nadzoru i Dokumentacji Budów. PEDiM pełni także rolę inwestora bezpośredniego dla tzw. inwestorów zastępczych, realizując takie tematy jak budowa Trasy Zamkowej (przewidywana wartość sprzedaży usług z tego tytułu — 1 800 mln zł) oraz budowa dróg osiedlowych (za 160 mln zł).

Baza techniczno-socjalna firmy jest więcej niż skromna: eksploatowane tymczasowe zaplecza, adaptowane lub wybudowane na początku lat 60, w żadnym przypadku nie spełniają wymogów przepisów bhp i są stanowczo za małe dla realizowania zadań produkcyjnych. Umorzenie środków transportowych w 71 proc zaś sprzętu w ok. 60 proc obrazuje potencjał techniczny stojący do dyspozycji firmy (ilościowo przedstawia się on następująco: 18 szt. pojazdów samochodowych oraz 22 szt. sprzętu drogowego). **Brak od szeregu lat dostaw podstawowego sprzętu drogowego, oraz trudna sytuacja płatnicza stawia PEDiM w roli zakładu który nie wykona, i tak już znacznie zaniżonych w stosunku do potrzeb, zadań.** Biorąc jednocześnie pod uwagę bardzo ciężkie warunki pracy oraz możliwości płacowe (średnia płaca w 1985 r. wyniosła 19 768 zł), należy się liczyć z możliwością zmniejszenia zatrudnienia, co odbije się również na ilości i jakości wykonywanych robót. W chwili obecnej stan zatrudnienia wynosi 216 pracowników (w tym 130 robotników).

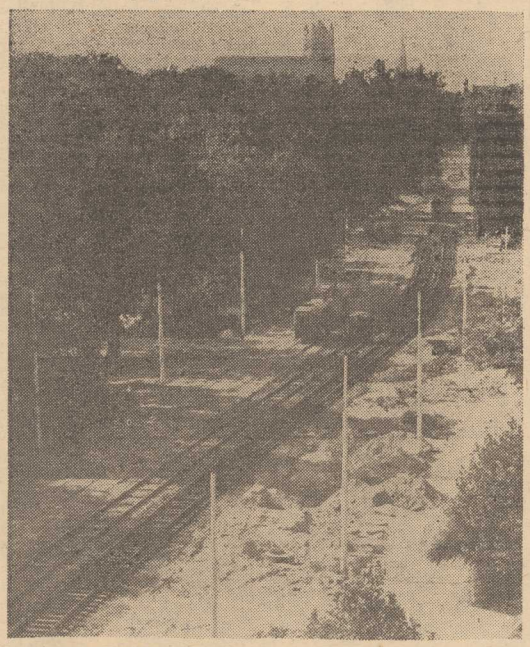

NAJBARDZIEJ widoczne postępy odnotowujemy przy modernizacji ul. Matejki. Widać, iż jest to dziś „oczko w głowie" władz miejskich.

TAKI stan rzeczy gwarantuje tylko jedno — stałe pogarszanie się sytuacji na naszych jezdniach, dalszą ich dekapitalizację, nadwerężanie bardzo obciążonych przepraw mostowych, a w ostateczności nawet zamykanie dla ruchu pewnych ciągów komunikacyjnych.

Wprowadzenie od kilku lat na ulice Szczecina samochodów ciężarowych i autobusów których nacisk na oś znacznie przekracza 8 Mg (dopuszczalna norma), powoduje przyspieszone niszczenie nawierzchni. Zjawisko to występuje przede wszystkim na ulicach zlokalizowanych w rejonach trwającego budownictwa mieszkaniowego (nowe osiedla), na trasach przewozu kruszywa oraz trasach autobusowych. **Do ulic które zostały zniszczone w wyniku takiej właśnie nadmiernej eksploatacji PEDiM zalicza ul. ul. Łuczniczą, Przyjaciół Żołnierza, Chłopską, wszystkie na osiedlach Osów i Gumieńce, Jagodową i in. Ostatnio rozpoczyna się dewastacja ulic Bandurskiego i Dzierżonia, natomiast pilnego remontu kapitalnego (bądź modernizacji) wymagają następujące ciągi ulic:** al. Wojska Polskiego od placu Lenina do Bogumiły, ul. Krakowska, ul. Szeroka, ul. Przyjaciół Żołnierza, ul. Mickiewicza od Boh. Warszawy do wiaduktu, ul. Metalowa i pl. Wolności w Podjuchach, ul. Dąbska, ul. Zoologiczna, ul. Niedźwiedzia, ul. Bałtycka, ul. Wyzwolenia od Kołłątaja do Krasińskiego, ul. Krasińskiego, ulica Perlista, ul. Dzierżonia. Są to ulice o dużym natężeniu ruchu kołowego, po których (poza ul. Krakowską) odbywa się ruch autobusowy WPKM.

NA tle tych wszystkich problemów już nieco mniej istotną może wydać się — także znajdująca się w gestii PEDiM — **sprawa dalszej rozbudowy sygnalizacji świetlnej.** Obecnie posiadamy ją na 31 skrzyżowaniach i przejściach (w tym na 5 włączana jest ręcznie przez pieszych), a w programie do 1995 roku przewidziano dalsze instalacje **w kilkunastu punktach miasta** (m.in. Sczanieckiej — Cyryla i Metodego Santocka — 26 Kwietnia, Wojska Polskiego — Bogumiły — Wawrzyniaka, Mariana Buczka — Matejki). Największym mankamentem funkcjonujących w Szczecinie sygnalizatorów jest prozaiczny, lecz jakże istotny fakt: **nie stanowią one jakiegoś spójnego, zsynchronizowanego ciągu, gwarantującego bezkolizyjny przejazd.** Nawet króciutka i mająca w ogólnej organizacji ruchu podrzędne znaczenie „zielona fala" od pl. Kościuszki do pl. Zwycięstwa nie funkcjonuje sprawnie. Mnożenie dalszych sygnalizatorów bez prób zsynchronizowania ich na szczególnie ważnych ciągach wydaje się nam czynnością cokolwiek anachroniczną. Przedsmak tego jak może wyglądać sytuacja gdy sygnalizatory **działają każdy sobie" mamy w godzinach szczytu na odcinku Most Długi — Brama Portowa — pl. Żołnierza.**

NIEDOBRZE przedstawia się także sytuacja na przeprawach mostowych i wiaduktach. Specjalne opracowanie PEDiM wymienia **17 obiektów** wymagających NAJPILNIEJSZEGO REMONTU, a wśród nich tak ważne jak most przez Odrę w ciągu Szosy Poznańskiej (formalnie remont miał zakończyć się w ub. roku, jednak został przesunięty „na lata następne" oraz kablo-betonowy most Cłowy przez Regalice. W tym ostatnim przypadku przedsiębiorstwo może jedynie stwierdzić co następuje: **„Mimo że posiadamy na wymieniony remont opracowaną w 1980 roku dokumentację, nie możemy ulokować zlecenia ze względu na brak wykonawców".**

Historia z mostem Cłowym wydawać by się mogła wielce humorystyczna, gdyby nie powaga sytuacji. Przecież to główny wjazd do miasta! I czy nie dojdzie przypadkiem do takiej sytuacji, że oddamy za rok pierwszą nitkę Trasy Zamkowej (oddamy oczywiście przy fanfarach, przecięciach wstęgi itp.) a nieco dalej zamkniemy most Cłowy do remontu?

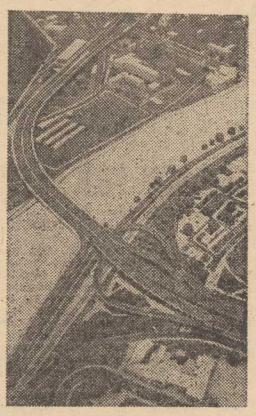

FIRMOWYM znakiem PEDiM-u jest szkic węzła autostradowego. Do tej pory była to tylko taka „licentia poetica", lecz już za rok czy dwa Trasa Zamkowa ze swoimi rozjazdami w rejonie Podzamcza uwiarygodni godło firmy.

NA ZDJĘCIU — makieta Trasy Zamkowej. Tak ma wyglądać „węzełek" na Podzamczu po zakończeniu prac.

Foto Zb. Jodkowski

SYTUACJA nie jest więc dobra. Czy są jednak jakieś szanse na jej poprawę?

Rozwiązanie części tych problemów widzi się poprzez ewentualność powołania — na bazie potencjału zaangażowanego w budowę Trasy Zamkowej — **odrębnego przedsiębiorstwa,** którego głównym zadaniem byłoby dbanie o stan techniczny mostów oraz wszelkie nowe konstrukcje. Istnieje także inna ewentualność, dość niechętnie — jak zdążyliśmy się zorientować — przyjmowana zarówno w samym przedsiębiorstwie, jak i Urzędzie Miejskim. To odgórna, ministerialna „łagodna sugestia" powołania **ogólnowojewódzkiego przedsiębiorstwa eksploatacyjno-remontowego,** które wchłonęłoby PEDiM. Oczywiście można takiego „WPEDiM" nie powoływać (w tej sprawie ważna jest opinia komisji radnych MRN i WRN), ale wówczas centrala nie będzie zobligowana do zasilenia Szczecina odpowiednim specjalistycznym sprzętem drogowym.

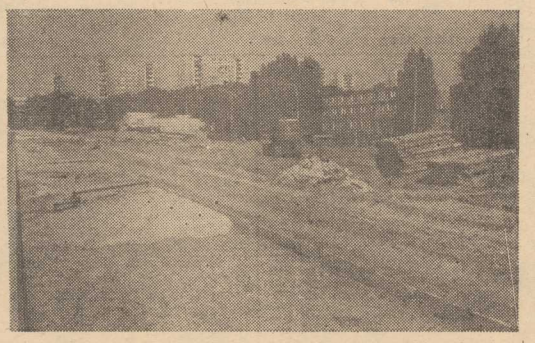

ROZGRZEBANA jest także ul. 26 Kwietnia.
Foto Zb. Jodkowski

Można powiedzieć, że jest to taka typowa propozycja „nie do odrzucenia"...

W każdym razie decyzje powinny zapaść możliwie szybko i zostać podjęte z myślą o zdecydowanej poprawie sytuacji. Ta bowiem nie jest jeszcze być może dramatyczna, ale dostatecznie poważna aby równie poważnie ją potraktować.

M.D.S.

HARCERSKI TROP

SIERPIEŃ '86

W dzisiejszym, wakacyjnym numerze „Harcerskiego Tropu" migawki z obozów na których przebywali nasi reporterzy. Wakacje niestety już się kończą — przed nami nowy rok harcerskiej pracy. Czas pomyśleć o tym, jak zorganizować pierwszą zbiórkę, w jaki sposób przyjąć nowych ludzi do swojej drużyny. Czekamy na Wasze informacje. Najciekawsze pomysły możecie przecież „sprzedać" innym.

Nowy rok — nowe obowiązki

Druhny i druhowie!

KOŃCZĄ się wakacje. Dla naszych harcerzy był to okres wspaniałych przeżyć, nowych, ciekawych doświadczeń a dla instruktorów — okres trudnej i odpowiedzialnej pracy. Dziękujemy serdecznie kadrze licznych obozów oraz instruktorom i zastępowym nieobozowej akcji letniej za ich ofiarność, zaangażowanie i wysiłek dzięki którym ponad 10 tysięcy harcerzy naszej chorągwi skorzystało z różnych form letniego wypoczynku.

Wkraczamy w nowy harcerski rok. Każdy dobry drużynowy wraz ze swą radą drużyny powinien głęboko przemyśleć i zaplanować co będzie z drużyną robił, na co zwróci szczególną uwagę, z jakich propozycji programowych przedstawionych przez GK ZHP i Komendę Chorągwi będzie korzystał. Czy będzie się ubiegać o tytuł „Drużyny Sztandarowej", „Mistrzowskiej Drużyny Zuchów"? czy weźmie udział we współzawodnictwie „Spod znaku służby przyjaźni" lub harcerskich drużyn wodnych o proporzec Leonida Teligi? A może zaproponuje swoim harcerzom udział w turnieju wiedzy obywatelskiej ph. „Przyroda jest bezbronna" czy też w turnieju o srebrną i złotą lilijkę? Z pewnością nie pominie różnych form propagowania harcerskiej kultury, sportu, turystyki, w czym mogą pomóc ogólnopolskie festiwale, zawody i rajdy. Wszystkich zainteresowanych planem drużyny odsyłamy do nr 25 „Motywów" z dnia 11 czerwca br. i bogatych propozycji programowych Komendy Chorągwi przesłanych do wszystkich komend hufców. Dobre planowanie to połowa sukcesu a całoroczna wg tego planu praca z drużyną to już sukces całkowity!

U progu harcerskiego roku 1986/87 życzymy wszystkim druhnom i druhom wielu dobrych pomysłów, zapału, szczęścia osobistego i także sukcesów w Waszej społecznej działalności. Życzenia i serdeczne pozdrowienia przesyłamy również naszym przyjaciołom a w szczególności kadrze pedagogicznej licząc na ich dalszą życzliwość i bezcenną pomoc.

Czuwaj!

Komenda Chorągwi

Razem z kolegami z 5 krajów

W Krasnodarze...

ZAŁOŻENIA tego obozu do końca nie były znane. Niepełne informacje, nie znani sobie ludzie i wiadomość, że w grupie wyjeżdżającej oprócz harcerzy będą również członkowie ZSMP i ZMW... Różne formy pracy każdej z nich, nieco inne założenia, a obóz jeden i jeden cel — godnie reprezentować Polskę.

Pierwsze spotkanie w Warszawie, kilkunastogodzinna podróż pociągiem i już wiadomo, że nie będzie tak źle...

NA obóz pracy i wypoczynku w Krasnodarze zorganizowany przez Komitet Centralny Komsomołu w Moskwie wyjechała z Polski 17-osobowa delegacja złożona z młodych działaczy trzech naszych organizacji.

PIERWSZYM etapem tej interesującej podróży była Moskwa. W hotelu „Młodość" zebrały się delegacje z pięciu krajów, które wraz z kolegami z ZSRR miały spędzić ponad trzy tygodnie w obozie ustawionym wśród pól szkolnego kołchozu „Kubań". Możliwość poznania świata, zwiedzenia innych krajów, poznania nowych ludzi fascynuje każdego. Już w Moskwie, kiedy na obiedzie spotkali się chłopcy i dziewczęta z NRD, Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji i Polski wiadome było, że marzenia te się spełniły...

* * *

KAŻDY dzień na obozie podzielono na dwie części — tę w której pracowano i tę, w której odpoczywano.

Po raz pierwszy widziałam występy prawdziwego radzieckiego chóru. Tak, właściwie na zwa chór może nieco mylić, gdyż kilka dziewcząt i paru chłopców w regionalnych strojach to raczej zespół folklorystyczny, dlaczego więc nazwa „chór?". Ale ta muzyka, pełna życia i radości, to było wspaniałe! — tak po jednym z wieczorów mówiła **Jana Ochodnicanova** ze Starej Lubowni w Czechosłowacji.

* * *

KIEDY na najwyższym podium w czasie uroczystego zakończenia obozowej olimpiady stanął kapitan polskiego zespołu „Kuba" — Marian Bejczak wielu dziewczętom zaszkliły się oczy. Polacy najlepsi! Może nie we wszystkim, ale w sporcie i zabawie na pewno. — Byliście duszą całego towarzystwa. Będzie nam was bardzo brakowało — mówiła na zakończenie komendantka obozu **Zoja Iwanowna.** Na estradzie i w amfiteatrze, gdzie spędziliśmy piękne godziny pozostało „drzewo przyjaźni", a na nim wszystkie delegacje pozostawiły przesłania dla swoich następców. Zwyczaj, ten nam bardzo się spodobał. Warto go chyba rozpowszechnić na harcerskich akcjach i obozach. Po nas przecież przyjdą inni, którzy mogą korzystać z doświadczeń nabytych w czasie pierwszego obozu.

Strona radziecka przygotowała dla nas jeszcze jedną atrakcję — kilkudniowy pobyt nad Morzem Czarnym. Pożegnaliśmy więc obóz pozostawiając ślad na „drzewie przyjaźni". Teraz tylko wypoczynek, morze i plaża...

DWORZEC kolejowy w Moskwie i ostatnie pożegnanie. Opuszczaliśmy stolicę Kraju Rad jako ostatnia delegacja żegnani przez kolegów z Moskwy i Leningradu.

Ktoś powiedział, że jeśli krąg przyjaźni kołysze się równo w takt pożegnalnej pieśni znaczy to, że kręgowa przyjaźń jest szczera. I choć po policzkach chłopaków i dziewcząt płynęły łzy — krąg kołysał się równo...

Hm. WIESŁAW GARDAS

NAL — Lato zwiadowców

NIEOBOZOWA Akcja Letnia jest wspaniałą forma harcerskiej działalności, jednak aby ją dobrze poprowadzić potrzeba wielu chętnych ludzi, dużo czasu, dobrej propagandy, przeszkolonych zastępowych i sojuszników z zewnątrz.

W CIĄGU ostatnich lat NAL jakby się przeżyła. Każdy wolał jechać na obozy stałe aniżeli korzystać z pobytu na stanicy. W tym roku dzięki wielkiemu zaangażowaniu niektórych hufców coś jakby „drgnęło" i znowu ta forma akcji letniej staje się popularna.

HUFIEC Kamień Pomorski miał wspaniałą bazę w Golczewie. Śródmieście gościło w szkole na Głębokiem dzieci z miasta i nawet 70 osób z dalekiego Jasła (na zasadzie wymiany) Nadodrze „dogadało" się ze Studenckim Klubem Jeździeckim i urządziło wspólną stanicę na Osowie, gdzie wielka atrakcja dla dzieci były przejażdżki konno. Hufiec Pogodno starym zwyczajem współpracował z Zarządem Pracowniczych Ogrodów Działkowych i na „Skarbówce" przyjmował na tygodniowe turnusy wszystkie chętne dzieci. Do najaktywniejszych w Hufcu Łobez trzeba zaliczyć bazę w Zajezierzu, gdzie bardzo ciekawie pracowało 5 zastępów oraz Hufiec Gryfino, gdzie żadne dziecko się nie nudziło. Nie można też pominąć działalności zastępów przy DK „Hetman", gdzie wspólnie z harcerzami bawiło się prawie 300 dzieci.

Wszystkie bazy, jak i zastępy miały swój określony program. Najczęściej były to: „Dom pod namiotem" — urządzanie stanicy, dzień majsterklepki, „Scena pod jabłonią" — widowiska i przedstawienia, „Nasza miejscowość na turystycznym szlaku", wyznaczanie tras wycieczkowych, „Potrzebni tej miejscowości", prace na rzecz środowiska, „Niewidzialna ręka" — pomoc ludziom starszym i niepełnosprawnym, „Podwieczorek u Robinsona — zbieranie runa leśnego, konkursy kulinarne. Nie zabrakło też igrzysk sportowych, zawodów latawców, konkursów przyrodniczych ognisk, zwiadów, wywiadów, spotkań. A wszystko to dzięki wielkiemu zaangażowaniu niewielkiej grupy harcerskich instruktorów, których główną dewizą było hasło „O uśmiech wszystkich dzieci".

K.M.

U przyjaciół w NRD

7 LIPCA 1986 roku grupa polskiej młodzieży opuściła granice naszego kraju udając się na wypoczynek do NRD. Była to 40-osobwa grupa harcerzy, laureatów Przeglądu Twórczości Artystycznej Harcerzy Starszych „Kram" oraz zwycięzców Chorągwianych Manewrów Techniczno-Obronnych.

Uczestniczyliśmy w obozie Stralsundu, Rostocku, na Hiddensee, występy zespołów młodzieżowych, zawody sportowe i dyskoteki. Organizowaliśmy też gry i zabawy harcerskie, z których najwięcej wrażeń, szczególnie naszym niemieckim przyjaciołom dostarczył nocny alarm połączony ze zdobywaniem ratusza. W trzy dni później podejmował nas burmistrz Tribsees i II sekretarz Komitetu Powiatowego SED **Georg Blaschek.** Był też „Dzień polski" ze specjalną polską kolacją, wystawą „Poznajmy Szczecin" i prawdziwym harcerskim ogniskiem. Był również „Dzień niemiecki", w którym po spotkaniu z przedstawicielami FDJ niemieccy przyjaciele podjęli nas prawdziwie królewską kolacją...

* * *

Przepiękna, harcerska tradycja każe wziąć z ostatniego ogniska na obozie węgielek, aby wrzucając go do następnego przyjaciele mogli być myślami przy sobie, bez względu na dzielącą ich odległość. Połowę takiego węgielka otrzymała od nas komendantka obozu w Tribsees **Sigrid Kasten.**

Hm. Leszek DATKIEWICZ

•OBOZY•WAKACJE•OBOZY•

Na obozie „Wolnych plemion"

APLAUZ kibiców, okrzyki dopingujących trenerów i roześmiane buzie harcerzy powitały nas tuż po przekroczeniu bramy z napisem: obóz „Wolnych plemion". Tak się złożyło, że na obóz w Karpinie zorganizowany przez Hufiec Gryfino przyjechaliśmy akurat w czasie trwania obozowej spartakiady. Sportowe zmagania zaabsorbowały wszystkich — od najmłodszych harcerzy po kadrę programową i gospodarczą. Każdy kto choć trochę potrafił grać w badmintona, ringo, pływać, biegać i skakać próbował swoich sił. I nie jest istotne kto okazał się najlepszy — bo przecież liczy się uczestnictwo. Choć przy wieczornym ognisku wręczano medale i dyplomy nie staraliśmy się zapamiętać zwycięzców — było ich przecież tak wielu.

Program obozu obfitował w ciekawe propozycje. Jak dowiedzieliśmy się — kilka dni później przeprowadzono wielką grę terenową z pokonywaniem przeszkód wodnych i terenowych. Harcerze musieli też wykazać się odwagą idąc po polu pod obstrzałem. Nic więc dziwnego, że kiedy obóz się kończył wszystkim zrobiło się trochę żal...

(wg)

„Kto raz przyjaźni poznał moc..."

NA przełomie lipca i sierpnia w Świętouściu rozbił swoje namioty obóz Hufca Szczecin-Śródmieście. Wypoczywało na nim i szkoliło się jednocześnie 90 harcerzy, 55 zuchów i 31 pionierów z NRD. Komendantem obozu był hm **Tomasz Jaskólski,** który wspólnie z całą kadrą dbał o to, aby harcerzom niczego nie zabrakło.

Program obozu obfitował w rozmaite atrakcje. Odbyły się wycieczki do Międzywodzia, Dziwnowa, Kamienia Pomorskiego, Międzyzdrojów, a dla pionierów także przejazd wodolotem do Szczecina. Zorganizowano święto piosenki obozowej i igrzyska sportowe. Nie obeszło się rzecz jasna bez Neptunaliów, kiedy to sam wielki władca mórz chrzcił neofitów nadając im wyszukane imiona jak np. „Rozmiękła meduza", „Nadęty wieloryb" poddając ich wyszukanym próbom.

ALE nie tylko przyjemnościami żyli harcerze. Zdobywali sprawności, szkolili się we wszystkich harcerskich dziedzinach jak samarytanka, terenoznawstwo, pionierka obozowa, historia ZHP. Uczestnicy obozu mieli możliwość zdobycia karty pływackiej pod kierunkiem instruktora pływania p. Michała Woniaka oraz sprawdzenia swojej celności i pewności ręki w zawodach strzeleckich. Jedynym z ważniejszych wydarzeń na obozie było przyjęcie do harcerskiej rodziny 14 osób które przy szumie bałtyckich fal pod rozgwieżdżonym niebiem z przejęciem powtarzały słowa Przyrzeczenia Harcerskiego. Do obozowych tradycji zaliczyć należy wybieranie najlepszego harcerza lub harcerki, którzy w nagrodę nosili przez cały dzień białą chustę z wyhaftowaną lilijką. Kandydaturę do tego wyróżnienia przedstawiała rada obozu, która aktywnie współuczestniczyła w tworzeniu obozowego programu.

Zuchy, które miały swój odrębny program również nie narzekały na nudę. Pod kierunkiem swoiej komendantki phm Iwony Szopińskiej zdobywały wspaniałe sprawności jak Spartanin, Indianin, Pan Wołodyjowski.

SPECJALNE miejsce należy się grupie pionierów NRD z Barth. Wspólnie z kierowniczką grupy p. **Traute Gerhke,** opiekunką ze strony polskiej hm. PL Wandą Kędzierską i tłumaczką dh Grażyną Traczyk pionierzy aktywnie włączyli się do obozowego życia. Nie ulękli się burzy z piorunami, ani pochowej służby w kuchni, podczas której nastąpiła awaria prądu i wody. Pionierzy uczestniczyli we wszelkich imprezach, grach, podchodach i ogniskach. Chętnie uczyli się harcerskich piosenek, pląsów a przed posiłkami śpiewali nam „Smacznego życzymy wam". Im ponowali nam także swoją punktualnością. Była to bardzo wesoła i zdyscyplinowana grupa, z którą harcerze zaprzyjaźnili się serdecznie.

Phm Małgorzata MAZUR

OBOŹNY za chwilę ogłosi zbiórkę na apel. A co później mamy w programie?

Foto: Jerzy GAZDA

DOBRY poziom obu konkursów i szeroka oferta repertuarowa — od rocka po piosenki disco (a w środku wiele innych tendencji i mód, łącznie z szokującymi nasza publiczność „The Monroes"), tak można najkrócej scharakteryzować tegoroczny festiwal sopocki. Było więc nieźle — oby za rok było jeszcze lepiej, a gwiazdy były rzeczywiście gwiazdami pierwszej wielkości. Poniżej — kilka fotomigawek Zbyszka JODKOWSKIEGO z Opery Leśnej.

• Foto „Kurier" • Foto „Kurier" • Foto „Kurier"

Sopockie śpiewanie

MISS Foto — Vicki Benckert (Szwecja).

MISS Publiczności — Morena (Muk and Coffee).

MISS Elegancji (z grupy fotoreporterów).

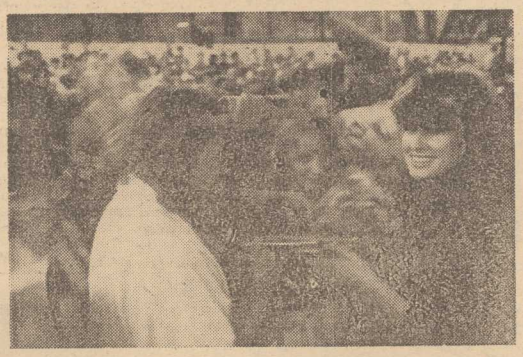

BEATA KOZIDRAK nie wyśpiewała żadnej nagrody, ale popularnością cieszyła się sporą.

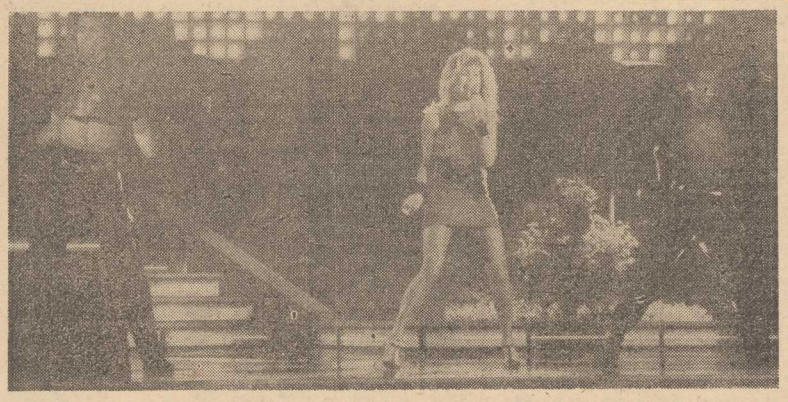

SZWEDKA z temperamentem występująca w barwach Norwegii, czyli Pernilla Wahlgren i jej bracia.

SZCZECINIANKI należą bez wątpienia do najbardziej utytułowanych Polek, co jednoznacznie świadczy o ich urodzie. Miss i Wicemiss Polonia, dwukrotnie Miss Polonia Natura, ostatno jeszcze Wicemiss Bałtyku... Inna sprawa, że konkursów piękności coraz więcej więc i tytułów przybywa. Jeden z nich w tym roku przypadł w udziale MAGDALENIE REMBIELIŃSKIEJ.

— Jawa to czy sen? Niedawno „Veto" podało, że pojechała pani do Stanów Zjednoczonych, by zakosztować wreszcie nagrody przysługującej Miss Polonia Natura 1986.

— Jak pan widzi, jestem w Szczecinie i w najbliższym czasie nie wybieram się za ocean. Póki co — jadę do Poznania, bo rok szkolny za pasem. Tam uczę się w liceum zawodowym — Państwowej Szkole Baletowej.

— Przepraszam, ile pani ma lat?

— Siedemnaście.

— Czy mogę mówić po imieniu?

— Oczywiście. Taki jest zresztą zwyczaj wśród naturystów.

— Wracając do wyjazdu. Skorzystasz z zaproszenia amerykańskiego naturysty?

— O ile je otrzymam.

— A propos szkoły. Jak ze stopniami?

— Z przedmiotów zawodowych mam same piątki. Średnia na koniec roku — cztery.

— Biorąc udział w wyborach na nagiej plaży liczyłaś się zapewne z określonymi konsekwencjami?

Rozmowa na pożegnanie wakacji

Nic na pokaz

— Nie rozumiem, przecież to była główna nagroda w konkursie.

— Może więc po kolei, bo widzę że wątpliwości nazbierało się sporo. Michael Davies i jego małżonka, mieszkający w Miami na Florydzie, przysłali zaproszenie dla polskiej naturystki, stawiając przy tym pewne określone warunki. Sylwester Marczak uznał, że tę naturystkę najlepiej wytypować drogą konkursu. Owo zaproszenie stało się więc główną nagrodą w wyborach. Ale przecież na tej podstawie nie można wyjechać. Zaproszenie musi być imienne, z datą urodzenia adresem itp. Dopiero wówczas można starać się o paszport i wizę. Napisałam więc do państwa Daviesów, podałam swoje dane i teraz czekam na odpowiedź.

— Wspomniałaś o pewnych warunkach...

— Są cztery. Przedstawicielka polskich naturystek musi być fotogeniczna, szczupła, wysoka i znać język angielski.

— Spełniasz te warunki?

— Myślę, że tak. Z wyjątkiem języka. Znam nieźle francuski, teraz będę musiała uczyć się, i to dość intensywnie, angielskiego.

— Wzrost?

— Sto siedemdziesiąt dwa centymetry. Chyba wystarczy.

— Waga?

— W normie. Może ciut za dużo, jeśli spojrzeć przez pryzmat wymagań szkoły baletowej.

— O zdjęcia nie pytam, sporo ich publikowano w prasie.

— Niestety bez mojej zgody.

— Także w „Veto"?

— Przede wszystkim. Fotoreporterowi tego tygodnika powiedziałam bardzo wyraźnie, że nie zgadzam się na publikowanie moich zdjęć. Stało się inaczej. Przysporzono mi w ten sposób popularności, której jednak chciałam uniknąć. Przykre, ale czasem spotykam się z niesympatycznymi komentarzami. Nie spodziewałam się tego, ale właśnie niektórzy moi znajomi okazali się bardzo nietolerancyjni. Będę też musiała liczyć się z ewentualnymi przytykami w szkole.

— Ze strony koleżanek, kolegów?

— Raczej nauczycieli.

— Oczywiście. Spróbowałam raz i wystarczy. Nie wezmę już udziału w jakimkolwiek konkursie piękności. W Lubiewie atmosfera była niesympatyczna. Atmosfera rywalizacji. A powinna być zabawa. Po prostu i tylko — zabawa. Niektóre kandydatki miały na sobie różne ozdoby makijaż. To już nie jest naturyzm. Natomiast wybory na Plaży Mieleńskiej wspominam bardzo sympatycznie.

— Musisz jednak przyznać, że w tym roku stosunki między naturystami a tekstylnymi były co najmniej poprawne.

— Rzeczywiście dała się zauważyć spora tolerancja, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Ubyło podglądaczy, mniej jest oburzonych i zgorszonych. Grono zwolenników naturyzmu znacznie się powiększyło. Niemała w tym zasługa środków masowego przekazu, które piszą o naturyźmie w sposób rzeczowy, bez złośliwości i doszukiwania się sensacji. Mam wrażenie, że jesteśmy coraz bliżej chwili, gdy naturyzm stanie się czymś zwykłym i normalnym, nie będzie traktowany jako nowe zjawisko społeczne. Nie będą potrzebne żadne imprezy propagujące nasz ruch.

— Coraz częściej daje się słyszeć głosy, iż te wszystkie konkursy, bale itp. przynoszą więcej szkody niż pożytku.

— Zgadzam się z tym. Bal w restauracji nie ma nic wspólnego z naturyzmem. Oczywiście, to jest normalne, że ludzie o wspólnych zainteresowaniach chcą się spotkać, ale nie dorabiajmy do tego ideologii. Jestem przeciwna naturyzmowi na pokaz.

— Jeśli przyjdzie zaproszenie na Florydę, kiedy planujesz wyjazd?

— Może podczas ferii zimowych, albo w czasie przyszłorocznych wakacji. Chciałbym wykorzystać pobyt w Stanach Zjednoczonych, by nauczyć się stepowania, by dobrze poznać taniec jazzowy. Marzę o założeniu zespołu tanecznego, jakiego w Polsce jeszcze nie było.

— Życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: J. JAS

MINI—HOROSKOP

31. 08. — 6. 09. 1986 r.

BARAN. Upór i jednostronna ocena sytuacji sprawią, że możesz dorobić się w pracy kolejnych wrogów. Konieczna jest większa wyrozumiałość i lepsza tolerancja odmiennych opinii. W życiu osobistym uczuciowa stabilizacja. Zdrowie i finanse w normie.

BYK. W działaniach zawodowych popiszesz się operatywnością i umiejętnością przewidywania. Zadowolenie z wyników w pracy odbije się również pozytywnie na Twoich kontaktach z najbliższą osobą. Finansowymi kłopotami nie zwykłeś się przejmować — tak też będzie i tym razem.

BLIŹNIĘTA. Zbyt wiele spraw czeka na rozwiązanie! Najwyższa pora, abyś je po kolei załatwiał. Warto chyba zacząć od wyjaśnienia drobnego zatargu w pracy, potrafisz przecież grać w otwarte karty. Dobra forma fizyczna.

RAK. W pracy rutynowe działania, z których wywiążesz się jak zwykle dobrze i terminowo. Szkoda, że o cnocie punktualności zapominasz w kontaktach prywatnych. Spotkanie z dawno nie widzianą osobą wprawi Cię w sentymentalny nastrój.

LEW. Zmęczenie pracą zawodową jeszcze raz Ci uświadomi jak ciężko się zarabia pieniądze. Sposób, w jaki je wydajesz niekiedy jest zwykłą rozrzutnością. Miłe spotkanie w gronie rodzinnym.

PANNA. Twoja dobra praca jest zauważana i doceniana, ale nie oczekuj codziennych pochwał i wyrazów uznania. W sprawach uczuć lekkie poruszenie w sercu wywoła nowo poznana osoba. Zbyt obcesowe zachowanie może przekreślić tę ciekawie zapowiadającą się przygode

WAGA. Dobry tydzień. Będziesz miał okazję po pisać się fachowością w pracy, inteligencją i dowcipem w życiu towarzyskim. W tym samozadowoleniu nie wolno Ci jednak zapominać o bliskiej osobie, która potrzebuje pomocy (a choćby życzliwej rady). Zdrowie i finanse również bez zakłóceń.

SKORPION. W działaniach zawodowych dobra passa i wzrost autorytetu. Jeśli zdobędziesz się na większą pewność siebie także w kontaktach prywatnych i na tym polu możesz odnotować niepośledni sukces. Z pieniędzmi raczej krucho mimo to samopoczucie będzie dobre.

STRZELEC. Wreszcie nastąpi rozwiązanie nabrzmiałego problemu. Uważniej obserwuj zachowanie bliskich osób, bo możesz nawet nie zauważyć jak podbijesz serce jednej z nich. Dobre porozumienie z Wodnikiem zaowocuje niezapomnianym wieczorem.

KOZIOROŻEC. Uznanie w pracy i powodzenie w miłości. Szczęście cię nie opuści także w sytuacji, w której na egzamin zostanie wystawiona Twoja fachowość i autorytet wśród współpracowników. Sympatyczny Lew.

WODNIK. Czekanie z założonymi rękami na pewno niczego nie rozwiąże. Stać Cię na dużo więcej energii i pomysłowości, nie chowaj tego w sobie. Kilka miłych gestów może zasadniczo zmienić na korzyść nastawienie do Ciebie osoby, którą chyba zbytnio lekceważysz.

RYBY. Przypływ energii, inwencja twórcza znajdą ujście w działaniach zawodowych. W kontaktach towarzyskich masz szanse nieoczekiwanie stać się postacią centralną. Więcej rozwagi w wydawaniu pieniędzy! Zdrowie dobre. Sympatyczny Lew

Myśl i przewiduj! Nie jesteś sam na jezdni!

Krzyżówka na weekend

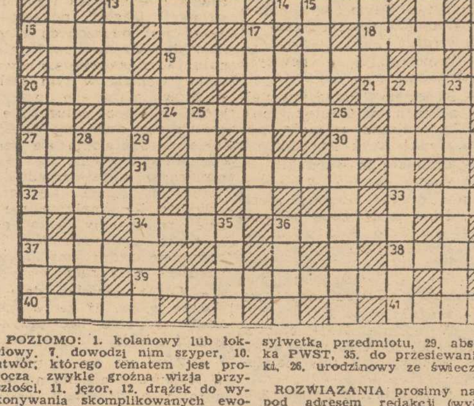

POZIOMO: 1. kolanowy lub łokciowy, 7. dowodzi nim szyper, 10. utwór, którego tematem jest proroczą zwykle groźna wizja przyszłości, 11. jęzor, 12. drążek do wykonywania skomplikowanych ewolucji zbiorowych w cyrku, 13. puls, 14. wzywały wojów na wyprawę wojenną, 16. słodkie lub wytrawne, 18. w tenisie: ścięcie piłki z góry, 19. mięso z przedniej, górnej części tuszy wołowej, 20. mebel barowy, 21. system wynagrodzenia za pracę, 24. pojazd z motorniczym, 27. kiesa, 30. maestria, 31. pojemnik, 32. oleista ciecz, pozostałość po destylacji ropy naftowej, 33. część spłacanego długu, 34. tucznik, 36. głośna w orkiestrze dętej, 37. halny, 38. oszustwo, 39. portret, wizerunek, 40. na palcu u nogi krowy, 41. zew.

PIONOWO: 2. niefrasobliwa, beztroska dziewczyna, 3. postrzeleniec (przestarzale), 4. umowa handlowa, 5. chce być mądrzejsze od kury, 6. zajęcie rolnika, 7 przedstawiciel kierunku w malarstwie polskim, zapoczątkowanego w 1923 r. przez Komitet Paryski, 8. urządzenie umożliwiające napędzanie koła roweru, 9. zespół mechanizmów w silniku spalinowym, 15. ...boża, czyli talent, 17. stoi na czele rządu, 22. próg rzeczny na Nilu, 23. rozłąka, 25. bywa zakończona gargulcem, 26. łowny kurak, 27. z Tuły, 28. zarys, sylwetka przedmiotu, 29. absolwentka PWST, 35. do przesiewania mąki, 26. urodzinowy ze świeczkami.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 3 bony premiowe PKO po 250 złotych każdy ufundowane przez PZU.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 158

POZIOMO: krosno, ławica, chorąży, tchórz, desant, kruczek, Bamako, aspekt, bark, Zuzanna, odsiecz, limit, ukrycie, kunigas, tarka, Hrabal, zawada, usterka, triumf, jeżyna, konnica, zgraja, dekret.

PIONOWO: racja, skóra, oczko, pokuta, rączka, łydka, wysyp, cynik, bezruch, mizeria, Kunicka, sasanka, energia, Trzaska, balet, rumor, kotka, altanka, kurnik, raróg, bluza, lufka, zajazd, wężyk, Dante.

NAGRODY — bony premiowe PKO po 250 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Michalina Laska, Bydgoszcz 85-208, Nowogardzka 8/6; Maria Leszczyńska, 71-600 Szczecin, Parkowa 2/5; Witold Regulski, 70-451 Szczecin, Wielkopolska 16/19.

Pomysł „do kupienia"...

Ożywiony obraz Picassa

NAJSŁYNNIEJSZE BRYTYJSKIE muzeum sztuki — londyńska Tate Gallery nie ogranicza się do pokazywania obrazów ze swojej przebogatej kolekcji, lecz ma także Dział Edukacyjny, którego głównym zadaniem jest przybliżenie publiczności wiedzy z historii sztuki. Przybiera to niekiedy bardzo nteresujące formy.

NIEDAWNO goście, którzy odwiedzili galerię nr 36, mogli tam obejrzeć spektakl **„Ktoś musi powiedzieć Picassowi"** (Somebody Has to Tell Picasso)), napisany przez Sally Giray i wykonywany przez uczniów szkoły plastycznej St Martin's. Przedstawienie odbywało się przed jednym z najważniejszych dzieł tego artysty i równocześnie ozdobą współczesnej kolekcji londyńskiej galerii — „Trojgiem tancerzy".

OBRAZ, namalowany w 1925 r., był kolejnym radykalnym zwrotem w karierze Picassa, tym razem w kierunku surrealizmu. Po okresie wewnętrznego spokoju, który charakteryzował go w okresie fascynacji kubizmem i neoklasycyzmem, artysta dał ponownie wyraz dręczącym go wątpliwościom natury absolutnie podstawowej: dotyczącym istoty życia, śmierci, jego własnej osoby... Ten niepokój pozostał z nim aż do końca jego długiego życia.

Obraz przedstawia nagą, wysoką postać kobiecą, otoczoną przez dwóch tancerzy. Postać centralna ma ręce rozkrzyżowane (co skłania niektórych do interpretacji jej jako Chrystusa, a dwóch postaci po bokach — jako złoczyńców ukrzyżowanych razem z nim). Dlaczego jednak postacie te mają wewnątrz głów jeszcze jedną głowę: ciemną i jasną?

PRÓBĄ rozwikłania tej zagadki jest właśnie sztuka Sally Giray. Sam Picasso zadedykował obraz swemu długoletniemu przyjacielowi, hiszpańskiemu malarzowi Romanowi Pichotowi, który zmarł w 1925 roku. Autor dzieła twierdził, że czarna postać po prawej stronie obrazu przedstawia właśnie Pichota. Sprawa w rzeczywistości była bardzo skomplikowana gdyż w żonie Pichota — Germaine był zakochany najbliższy przyjaciel Picassa z lat młodzieńczych — Carlos Casagemas. Odrzucony, popełnił samobójstwo. Właśnie Germaine ma być tancerką po lewej stronie.

W SZTUCE Casagemas oddaje się marzeniom: chciałby być czarnoksiężnikiem, który mógłby kobietę przeciąć na pół i zachować dla siebie tylko górną połowę — tę z piersiami ukochanej. Kiedy zdaje sobie sprawę, że nie zdobędzie Germaine, popełnia samobójstwo, po uprzedniej nieudanej próbie zastrzelenia jej. Kula przeszła między dwoma wcieleniami tej samej kobiety, które ujrzał w jednej chwili: delikatną, kochającą, przypominającą matkę i drugą — wulgarną prostytutkę.

TAKA dychotomia była zresztą nieobca samemu Picassowi który — jak powiedziała jedna z jego byłych przyjaciółek — traktował kobiety **„albo jak boginie, albo jak wycieraczki do butów".**

„Orkiestra XVIII wieku"

SPOŚRÓD wielu zespołów, które powstały na fali mody na tzw. muzykę autentyczną, a więc wykonywaną na instrumentach z epoki powstania danego dzieła, wyróżnia się holenderska „Orkiestra XVIII wieku", założona i prowadzona przez Fransa Bruggena. Nie jest to stały zespół, lecz tworzony doraźnie z wybitnych solistów, nauczycieli muzyki oraz muzyków orkiestrowych nie związanych w danej chwili kontraktami. Zbierają się oni dwa razy do roku, próbują przez 10—14 dni w zależności od repertuaru i ruszają w podróż po Europie. Mają w repertuarze same arcydzieła, stale wykonywane przez zespoły symfoniczne całego świata, ale w interpretacji holenderskich muzyków brzmiące nieraz zaskakująco oryginalnie.

Z Sex Pistols — do filmu

GARY OLDMAN jest jednym z najbardziej obiecujących aktorów brytyjskich najmłodszego pokolenia. W ub.r. otrzymał nagrodę dla najlepszego aktora teatralnego za rolę Scopeya w sztuce Edwarda Bonda „Wesele papieża", a podczas tegorocznego festiwalu filmowego w Cannes zwrócił na siebie uwagę grą w filmie Alexa Coxa „Sid i Nancy".

Odtwarza w nim postać Sida Viciousa, tragicznie zmarłego przed kilku laty gitarzysty basowego legendarnego już zespołu punk rockowego Sex Pistols. Przygotowując się do tej roli, Oldman wielokrotnie spotykał się z matką Viciousa, która opowiadała mu o synu, jego sposobie zachowania, charakterystycznych gestach. Podarowała mu też kłódkę z łańcuchem, którą Sid nosił na szyi i nabijaną gwoździami bransoletę. Te tradycyjne atrybuty punkowca pomogły aktorowi wczuć się w rolę Viciousa.

Ślub Sylvie Kristel

W KOŚCIELE Amerykańskim w Paryżu przy Quai d'Orsay odbył się ślub, któremu prasa bulwarowa poświęciła sporo uwagi. Panną młodą była znana aktorka Sylvie Kristel, mająca w dorobku ponad 30 filmów, ale przede wszystkim głośną serię erotycznych pt. „Emmanuelle", według powieści napisanych przez Emmanuelle Arsan. Wybrańcem aktorki został producent filmowy Philippe Blot.

Reporterzy spostrzegli wśród niewielkiego grona gości 11-letniego syna panny młodej z pierwszego (cywilnego) małżeństwa z belgijskim pisarzem Hugo Klausem, które trwało raptem siedem miesięcy oraz dwóch (nieco młodszych) synów pana młodego.

Aktorka oświadczyła, że pochodzi z rodziny katolickiej i wychowywała się w klasztorze. Obecny jej ślub był kościelny, bo „tym razem jest to sprawa poważniejsza". Po krótkim miodowym miesiącu spędzonym w pięcioro, Sylvie Kristel zagra w filmie „Arogant", który ma nadzieję — przesłoni pamięć o niej jako sex-symbolu. Będzie to historia Don Juana przeniesionego w naszą epokę

40 lat śpiewania

DO muzyków, których już za życia otacza legenda, należy wokalistka jazzowa Betty Carter. Uchodzi ona za najwybitniejszą improwizatorkę w tej dziedzinie.

56-letnia Betty Carter od 40 lat jest zawodową pieśniarką. Jubileusz uczciła seria gorąco przyjmowanych koncertów w USA i w Europie. Większość na widowni stanowili ludzie 20—30-letni, dla których prawdziwym odkryciem były śpiewane przez Carter utwory popularne w okresie początków jej kariery.

Złoto Sarmatów

WYKOPALISKO we wsi Michajłowka uznane zostało za najbardziej sensacyjne tegoroczne znalezisko archeologiczne na terenie Odeszczyzny, tym ciekawsze, że dokonano go w okolicy, w której nigdy jeszcze nie natrafiono na historyczne pozostałości mogące zainteresować naukę. I oto w starym kurhanie natrafiono na sarkofag młodej księżniczki sarmackiej, a w nim na blisko sto przedmiotów i ozdób ze złota, wśród nich naszyjnik z dziesięcioma medalionami, sprzączki w kształcie pszczoły, bransolety, kolczyki. Wszystkie te bezcenne zabytki kultury materialnej powstały w I w n. e.

Pasjans finansowy

KILKA TYGODNI TEMU napisałem mikrofelietonik n.t. wydanej przez szczeciński „Glob" książki Szymona Kobylińskiego „Pasjans erotyczny". Za najbardziej podniecający jej fragment uznałem dwie wielkości — NAKŁAD i CENĘ. Było też pytanie o czysty zysk firmy. W tych dniach na moje ręce wpłynęło z wydawnictwa poniższe pismo podpisane przez dyrektora Romualda Sawickiego.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Z przyjemnością zaspokoję ciekawość Pana /mam nadzieję, że i czytelników/, podając wynik finansowy "Pasjansu erotycznego" Szymona Kobylińskiego:

- wartość sprzedaży /po odliczeniu 25% marży księgarskiej/	= 20.179.125 zł
- koszt druku	= 5.329.600 zł
- papier	= 3.275.500 zł
- honoraria i pozostałe koszty wydawnicze	= 2.130.788 zł
razem zysk	9.443.237 zł

Przyjmując /w pewnym uproszczeniu/, że w tym samym miesiącu wydaliśmy jeszcze:

"Antologia poezji polsko-łacińskiej"	strata	165.900 zł
"Martwy buńczuk" A.Turczyńskiego	strata	319.000 zł
"Najsłabiej rozwinięte kraje III świata" J.Dudzińskiego	strata	1.079.000 zł
"O Bogu, Rozumie, Naturze i Wielkim Eklektyzmie" - Z.Drozdowicza	strata	883.000 zł

Łączny wynik 6.976.337 zł minus 65% podatku dochodowego = 2.441.381 zł.

Bardzo się cieszę, iż sprawy finansowe nie są w „Globie" okryte mgłą tajemnicy. A także z tego, iż „Pasjans" przyniósł mimo wszystko godziwy zysk...

Marek DONAT

„ZAOPIEKUJ SIĘ MNĄ"... (z repertuaru grupy muzycznej „Rezerwat"). Foto Zb. Jodkowski

Fakty i plotki z życia gwiazd

Clint Eastwood z rodziną

OSTATNIO widzieliśmy go na naszych ekranach w „Ucieczce z Alcatraz". W drodze na polskie ekrany jest „Niesamowity jeździec", o którym jedni krytycy mówią, iż jest renesansem westernu, a inni, że jego pogrzebem... W każdym bądź razie sporo przy tej okazji mówi się o nie pierwszej już młodości gwiazdorze, jakim jest Clint Eastwood.

Ten ponad 1,90 cm wzrostu mierzący artysta, mimo że skończył 50 lat wcale nie zamierza udać się na emeryturę. Swego czasu duży rozgłos (głównie dzięki wyjątkowo brutalnym i okrutnym scenom) zdobył policyjno-gangsterski dramat z jego udziałem „Brudny Harry". Eastwood, grający tam postać superinspektora Callaghana, powielił później tę postać w całej serii tytułów opowiadających kolejne przygody zimnokrwistego oraz wyjątkowo szybko i celnie strzelającego policjanta. Skutek był taki, iż uznano go za sztampowca i aktora lubującego się w filmach „pod publiczkę". Wówczas Eastwood powrócił do westernu. Zagrał w błazeńskiej końskiej operze pt. „Mściciel" i naraził się na gromkie śmiechy krytyki oraz widzów. Zaryzykował jeszcze raz właśnie wspomnianym „Niesamowitym jeźdźcem".

Jako od dawna niezależny artysta, Clint Eastwood znalazł sobie reżysera, który daje mu dużo swobody — Richarda Tuggle, i scenariusz na miarę przygód brudnego Harry'ego. W ten właśnie sposób powstał dziejący się w zaułkach Nowego Orleanu film „Pętla". Fabuła nie jest tu zbyt oryginalna — Clint wciela się w postać samotnego policjanta ścigającego mordercę kobiet. Ciekawostką zaś jest to, że Eastwood — śladem innych gwiazd ekranu — postanowił tym razem wystąpić w rodzinnym trio: partneruje mu obecna żona Genevieve Bujold oraz jego małoletnia córka Alison. Podobno gwiazdor czuje się na planie znacznie lepiej w gronie zaufanych i oddanych mu osób. No i mniej wówczas boli go fakt, że to już po raz któryś z rzędu gra się tę samą postać.

Rafał GODLEWSKI

Bohaterowie Twaina po latach

DWÓCH niezapomnianych bohaterów książek Marka Twaina — Huckleberry Finna i Toma Sawyera „wypożyczył" amerykański dramaturg Bernard Sabath, który napisał sztukę „Dwaj chłopcy jesienią" (Two Boys in Autumn). Pomysł jest następujący: przyjaciele spotykają się ponownie po upływie blisko 50 lat. Są wczesne lata dwudzieste, miejscowość ta sama — Hannibal, Missouri.

Niestety, autorowi zabrakło pomysłowości i wyobraźni „ojca" obu bohaterów w wymyślaniu dalszego ich życia. Dramatyczne rewelacje — Huck utrzymuje się z uśmiercania nieuleczalnie chorych, Tom platonicznie pokochał małą dziewczynkę (co zostało potraktowane jako czyn lubieżny, za który znalazł się w więzieniu) wydają się zupełnie nie pasować do postaci stworzonych przez Twaina.

„Raz jeszcze — piszą krytycy — potwierdziła się stara prawda, że nie należy dodawać postscriptum do arcydzieła, jeśli nie reprezentuje się tej samej klasy, co jego autor. Arcydzieło się wybroni, a dopisek — przez kontrast — będzie jeszcze bardziej rażąco nieudolny."

Największa rzeźba świata

MIESZKAJĄCY stale w Nowym Jorku francuski artysta Bernar Vidor, tworzy największą — jak twierdzi — rzeźbę świata. Stanie ona 140 km od Paryża, przy głównej autostradzie na południu Francji. Będzie miała formę gigantycznego łuku przerzuconego nad drogą o maksymalnej wysokości 53 metrów. Konstrukcja będzie widoczna z odległości ponad 6 km. Trasę przemierza rocznie 35 mln ludzi i tyle będzie oglądających tę rzeźbę.

Kobiety w literaturze

„Matki powieści"

TO TYTUŁ najnowszej książki Dale Spender, gdzie autorka przypomina wiele zapomnianych nazwisk kobiet, które swoimi dziełami pisanymi w XVII i XVIII w. kładły podwaliny pod późniejszy rozkwit angielskiej prozy.

JESZCZE bowiem w XVIII wieku większość powieści, które się ukazywały drukiem, wychodziła spod ręki kobiet. Dale Spender wylicza w swej pracy **106 autorek 568 powieści**, wydanych od połowy XVII do połowy XIX stulecia, a są to tylko te, które — zdaniem autorki — zasługują na trwałe miejsce w historii literatury. Pierwszą chronologicznie była Lady Mary Wroath która w 1621 r. opublikowała „Uranię" (warto zauważyć, że w tamtym czasie pojęcie powieści nie było jeszcze znane).

PÓŹNIEJ długo jeszcze pisanie nie było uważane za zajęcie odpowiednie dla kobiet, z wyjątkiem pisania listów. Chyba właśnie dlatego rozwinął się bujnie gatunek powieści epistolarnej — przedstawiającej wypadki w formie listów pisanych przez bohaterów. Miarą popularności tego gatunku może być fakt, że w ciągu zaledwie trzech lat (1724—1727) Eliza Haywood napisała 17 powieści epistolarnych.

WIELE dawnych autorek prezentowało wysoki poziom tego, co dzisiaj nazywamy profesjonalizmem i osiągało także dużą popularność. Aphra Bohn, autorka 13 powieści i 10 sztuk, była na przykład w stanie utrzymać się wyłącznie z pisania. Dziś mało kto pamięta też postać Delariviere Manley, niegdyś pierwszą kobietę, która została dziennikarzem piszącym o polityce. Była ona następczynią Jonathana Swifta na stanowisku redaktora pisma „The Examiner". Pisała też powieści, z których największy rozgłos miała kiedyś „New Atlantis" — o rozbitku na bezludnej wyspie, powstała kilka lat wcześniej niż „Przypadki Robinsona Cruzoe".

SPENDER nie ograniczyła się do przypomnienia ponad setki kobiet i ich dzieł, lecz spróbowała też odpowiedzieć dlaczego — jeśli były one rzeczywiście tak istotne dla rozwoju literatury angielskiej — mało kto pamięta dziś o ich istnieniu. Tutaj odezwała się w niej zagorzała feministka, gdyż przypisuje to **spiskowi mężczyzn**, zwłaszcza krytyków i historyków literatury, którzy mieli jakoby celowo otaczać dorobek pisarek zmową milczenia. Ta część jest niewątpliwie najsłabsza z całej książki, która mimo to dostarcza wielu interesujących informacji, trudnych do zdobycia z powodu rozproszenia źródeł.

Muslim Magomajew w USA

DWANAŚCIE koncertów w siedmiu największych miastach — oto bilans amerykańskiego tournee Muslima Magomajewa, któremu towarzyszył zespół muzyczny. Oto, co mówi artysta o swej podróży w wypowiedzi dla czasopisma „Sowietskaja Kultura":

— Tak napiętego programu, jak ostatnio w USA, jeszcze nigdy nie miałem. Niemal codzienna zmiana miast, sal, publiczności, wciąż nowe spotkania. To występ przed studentami uniwersytetu Harvarda w Bostonie, to przed tłumnie zebraną publicznością w Waszyngtonie. Cieszyła serdeczność, z jaką wszędzie nas przyjmowano. Atmosfera panująca na koncertach, pytania, które nam zadawano, świadczyły, że wielu ludzi pragnie tu pokoju, żywo interesuje się życiem naszego narodu, radziecka kultura i sztuka. Programy koncertów miały charakter bardzo zróżnicowany: w repertuarze mieliśmy pieśni radzieckich i zagranicznych kompozytorów, neapolitańskie romanse, a także fragmenty klasycznych musicali amerykańskich.

Pożegnalny występ aktorskiego małżeństwa

Jessica Tandy i Hume Cronyn stanowią najbardziej znaną parę małżonków występujących razem na Broadwayu. 76-letnia aktorka i jej 74-letni mąż postanowili w tym roku zejść ze sceny. Pożegnaniem z publicznością był ich wspólny występ w kameralnej, o dwuosobowej obsadzie sztuce Briana Clarka „Petycja" w teatrze Golden. Choć dramat zawiera liczne odniesienia do współczesnych wydarzeń, pozostaje przede wszystkim moralitetem na temat życia, śmierci i małżeństwa. Mąż, generał w stanie spoczynku, odkrywa ku swemu przerażeniu, że jego żona podpisała antynuklearną petycję. Burzy to spokój domu, aż do chwili kiedy okazuje się, że żona jest nieuleczalnie chora. Groźba bliskiej śmierci powoduje, że oboje zaczynają inaczej traktować swój związek, odkrywając nieuświadomiane sobie wcześniej więzi.

Czechosłowackie kino w liczbach

KINA czechosłowackie nie przeżywają kryzysu. W ubiegłym roku w 2900 kinach o 929 tys. miejsc 766 500 seansów obejrzało 77 mln widzów.

Dużą popularnością cieszą się (zanikłe w Polsce) kina letnie, pod gołym niebem. Jest ich ok. 200. Największe z nich, mieszczące 20 tys. miejsc pracuje w Koszycach. Właśnie w kinach letnich organizuje się festiwale filmów popularnych dla ludzi pracy. Trwa on kilka tygodni, ściąga ok. 2 mln kinomanów rocznie.

Biurokracja w radiolokacji

JAKO szczyt biurokracji podatkowej określiła część prasy w RFN decyzję Najwyższego Sądu Administracyjnego w Muenster, mocą której wszystkie samoloty zachodnioniemieckich linii lotniczych „Lufthansa" zobowiązane są uiszczać miesięcznie 5 marek i 5 fenigów opłaty radiofonicznej. Zdaniem sądu obowiązek ten wynika stąd, że zainstalowane na samolotach urządzenia radiolokacyjne służące do lądowania... teoretycznie wykorzystywane być mogą do odbioru programów radiowych.

Teatr w miejscu przestępstwa

FANTAZJA i rzeczywistość przeplatają się wzajemnie gdy z zatrzymującego się na sennej stacyjce po ciągu wysiada najbogatsza kobieta świata, która obiecuje mieszkańcom miasteczka ogromny majątek, jeżeli... Pierwsza scena „Wizyty starszej pani" Friedricha Duerrenmatta rozgrywa się w scenerii szwajcarskiego miasteczka Ins, zaś akcja przedstawienia toczy się na skwerze przed stacją, gdzie właśnie zrodził się pomysł napisania sztuki. Jeżdżąc często z Berna do Neuchatel, Duerrenmatt zawsze dziwił się, że pociągi ekspressowe zatrzymują się w Ins. To nasunęło mu pomysł o starszej pani, która powraca do miasta swej młodości, aby dokonać osądu nad swym dawnym kochankiem i uwodzicielem.

Reżyser przedstawienia, Lucas Leunberger określił eksperyment mianem teatru w miejscu przestępstwa, co ma przybliżyć widowni akcję dramatu i uczynić ją bardziej sugestywną. Pomysł zyskał poparcie autora sztuki zamieszkałego w pobliskim Neuchatel oraz mieszkańców Ins, którzy w charakterze statystów wcielili się w społeczność fikcyjnego Guellen. Przedstawienie w tej niezwykłej scenerii pomyślane zostało jako wyraz hołdu dla Durrenmatta, który niedawno obchodził 65 rocznicę urodzin oraz 30 rocznicę napisania sztuki, szczególnie reprezentatywnej dla jego twórczości.

Ach, ci dziennikarze!

DZIENNIKARZE nie mają dobrej — jeśli tak można powiedzieć — prasy u dramaturgów. W ciągu ostatniego roku w Londynie miały miejsce premiery i sztuki o dziennikarzach i o działaniu prasy w ogóle, wszystkie krytyczne w stosunku do przedstawicieli tego zawodu. Najnowsza z tej serii jest sztuka australijskiego dramatopisarza Davida Williamsona „Synowie Kaina" („Sonsof Cain")

Opowiada ona historię gburowatego, nadużywającego alkoholu dziennikarza, mianowanego redaktorem nudnego tygodnika. Jego zadanie polega na nadaniu pismu drapieżności przez demaskowanie korupcji w kręgach elity władzy. Kiedy jednak chce opublikować materiał o powiązaniach przyjaciela właściciela pisma z handlarzami narkotyków, przekonuje się, że wolność prasy ma swoje granice, wspomagane jeszcze dodatkowo gorsetem praw o zniesławieniu.

PRASÓWKA

NOWE REALIA DIALOGU

✱ Fragment rozważań Zdzisława Morawskiego w „Życiu Warszawy" na marginesie wydanej ostatnio w Polsce książki „Fidel i religia":

Czy świat idzie ku wielkiemu spotkaniu (katolików i marksistów)? Może się ono dokonać tylko przy wysiłkach i woli dialogu z obu stron. Może się ono dokonać tylko jako rezultat dalszych wysiłków i wyraz obopólnego szacunku dla świadomej wiary i równie świadomej niewiary, szacunku nie mającego nic z wyrzeczenia się własnych przekonań, ale traktującego przykazanie „miłuj bliźniego swego..." jako nakaz objęcia ciepłem ludzkiej życzliwości także cudzego „ja", innego niż własne.

JAKOŚĆ — CIĄGLE JESZCZE „JAKOŚ"

✱ Sądzono, że zasada trzech „S" oraz związane z tym mechanizmy finansowe spowodują poprawę jakości produkcji poprzez takie instrumenty jak dobrze działający rynek oraz konkurencję w handlu i przemyśle. Tak się jednak nie stało. Problem okazał się bardziej złożony, zaś ekonomiści doszli do wniosku: **nie można mówić o poprawie jakości produkcji jeżeli nie będzie ona bezpośrednio skorelowana z płacą** — powiedziała w wywiadzie dla „Kulis" Anna Kędzierska, wiceprzewodnicząca Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości.

I jeszcze fragment komentarza „Rzeczpospolitej" na ten temat:

Zbyt często wszystko idzie tym samym, utartym szlakiem. Jak się produkowało przed laty, tak się produkuje dalej. Bo to jest wygodne (...) Pretensje należy mieć jednak nie tylko pod adresem producenta. Również i handlu. On mógłby położyć tamę takiej wytwórczości. Gdyby nie kupował tego typu towarów.

OBRADY WCALE NIE BĘDĄ ŁATWE...

✱ Tygodnik „Odrodzenie" na temat zbliżającego się II Zgromadzenia Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych:

Lecz chociaż podkreśla się ustawicznie, że wszystkie związkowe struktury mają zachować pełną samodzielność i podmiotowość, nie sposób ukryć iż zapowiadają się obrady trudne. I że podczas zgromadzenia OPZZ a także podczas obecnie trwającej dyskusji będą się ścierać rozmaite poglądy i odmienne stanowiska.

TO NIE JEST ŻADEN CUDOWNY SPOSÓB

✱ Atestacji nie można traktować jako cudownej recepty. Jest to metoda znana i wypróbowana na całym świecie i nie stanowi żadnej rewelacji. Chodzi jednak o to aby stosując ją u nas wprowadzić elementarny ład na każdym stanowisku pracy i w każdym organizmie gospodarczym, czego się do tej pory w takiej skali nie robiło, bo przedsiębiorstwa nie odczuwały takiej potrzeby.

(Z wypowiedzi dyr. departamentu MPPiSS Anatola Szurmaka. Na samym dole — rysunek Rupińskiego z tygodnika „Związkowiec", też a propos).

TYLKO KTÓRY LEKARZ O TYM PAMIĘTA?

✱ Przewodniczący Komisji Etyczno-Deontologicznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego prof. Józef Bogusz w wywiadzie dla mies. „Zdanie":

— Lekarz jest zarówno od ciała jak i od duszy, bo istnieje coś takiego jak jedność psychofizyczna człowieka, a dobre słowo to często lek lepszy od tabletki — przynajmniej ja w to mocno wierzę.

SERWIS WIADOMOŚCI NIEZWYKŁYCH

✱ Jak informuje „Kurier Polski", na wyspach Morza Karaibskiego za sprawą szpanujących turystów polskich nasz kraj kojarzy się z Kanadą ● W podróż najlepiej z własną wałówką — orzekli inspektorzy PIH po lustracji dworcowych barów i restauracji ● „Powrót do Edenu" ogląda większa liczba telewidzów niż Mundial ● Brakuje miliarda złotych na odśnieżanie Warszawy ● Felietonista Feliks zrezygnował z pisania dla „Kobiety i Życia" ● Karel Gott (Sopot'86) po raz 25 bawił w Polsce.

ROSS MACDONALD

POŻEGNALNE SPOJRZENIE

© 1969 by Margaret Millar Survivors Trust
„THE GOODBYE LOOK"
Tłum. Zofia Zinserling

48

— W moim fachu wszystko należy sprawdzać.

— Domyślam się, że jest pan prywatnym detektywem — rzekł.

— Słusznie.

— Przez kogo zarudnionym?

— Przez adwokata z Pacific Point, nazwiskiem Truttwell

— John Truttwell?

— Tak. Zna go pan?

— Dwa czy trzy razy spotkałem się z Johnem u jednej z jego klientek. To dawne czasy, on był wtedy młody, ja w średnim wieku. Musiało się to dziać niespełna trzydzieści lat temu... Estelle umarła przed blisko dwudziestu czterema laty.

— Estelle?

— Estelle Chalmers... wdowa po sędzim. Cóż to była za kobieta. — Starzec mlasnął wargami jak degustator wina.

Pani Shepherd, nadal ociągająca się przy drzwiach, zdradzała oznaki strapienia.

— Wszystko to dawne dzieje, proszę pana. Pana Archera one nie interesują.

Rawlinson się roześmiał.

— To jedyne dzieje, jakie znam. Gdzie ta herbata, którą pani tak szczodrze proponowała? — Pani Shepherd, wyszła, wymownie zamykając za sobą drzwi. Starszy pan zwrócił się do mnie. — Wyobraża sobie, że jestem jej własnością. Ale to nieprawda. Jeśli nie mam prawa do moich wspomnień, bardzo niewiele pozostało mi w tym okresie życia.

— Interesują mnie pańskie wspomnienia — zapewniłem — zwłaszcza kolt kupiony we wrześniu 1941. Przypuszczalnie z tego rewolweru zastrzelono wczoraj w nocy człowieka.

— Co za człowieka?

— Nazywał się Sidney Harrow.

— Nigdy o nim nie słyszałem — rzekł Rawlinson, jakby to rzucało cień wątpliwości na istnienie Harrowa. — Zabity?

— Tak.

— A pan usiłuje powiązać moją broń z jego śmiercią?

— Niezupełnie. Taki związek istnieje bądź nie istnieje. Chcę to ustalić.

— Nie wykażą tego badania balistyczne?

— Może. Jeszcze ich nie zrobiono.

— Wobec tego chyba powinienem się wstrzymać, prawda?

49

— Z całą pewnością, jeśli jest pan winny.

Roześmiał się tak serdecznie, że opadła mu górna proteza. Wepchnął ją na miejsce kciukiem i palcem wskazującym. Pani Shepherd stanęła w drzwiach z herbatą na tacy.

— Co jest takie śmieszne? — spytała.

— Pani by się to nie wydało śmieszne. Brakuje pani poczucia humoru.

— A panu poczucia, co wypada. Jak na mężczyznę osiemdziesięcioletniego, który był kiedyś prezesem banku... — Postawiła tacę z lekkim brzękiem, który dokończył tę myśl. — Pije pan z mlekiem czy z cytryną, panie Archer?

— Napiję się czystej.

Nalała nam herbaty do dwóch różnych filiżanek z angielskiej porcelany. Odrapana elegancja tego domu budziła ciekawość, czy Rawlinson jest biedakiem, czy skąpcem; i co, u diabła, stało się z jego bankiem?

— Pan Archer podejrzewa mnie o zabójstwo — wyjaśnił kobiecie tonem lekkiej przechwałki.

Nie dostrzegła w tym nic śmiesznego. Jej ciemna twarz pociemniała jeszcze bardziej, wokół ust i w oczach pojawił się wyraz zaciętości. Wściekle natarła na Rawlinsona.

— Więc dlaczego nie powie pan prawdy? Pan wie, że dał ten rewolwer swojej córce, i dobrze wie kiedy.

— Cicho.

— Nie będę cicho. Sam pan sobie płata figle, a ja na to nie pozwolę. Jest pan kuty na cztery nogi, ale nie ma się czym zająć.

Rawlinson nie zdradzał gniewu. Jakby go cieszyła ta nieomal małżeńska troska. I najwyraźniej zatajanie prawdy o kolcie było zwykłą gierką.

To pani Shepherd się zmartwiła.

— Kogo zastrzelono?

— Dorywczo zatrudnionego detektywa nazwiskiem Sidney Harrow.

Pokręciła głową.

— Nie wiem, kto to by mógł być. Proszę pić herbatę, póki jest gorąca. Podać panu kawałek keksa? Zostało trochę od Bożego Narodzenia.

— Nie, dziękuję.

— A ja zjem — powiedział Rawlinson. — Z łyżeczką lodów.

— Zabrakło nam lodów.

— Wygląda na to, że wszystkiego nam brakuje.

— Nie, jedzenia wystarczy. Ale pieniądze idą tylko na to.

Znów się oddaliła. Bez jej ciepła i energii pokój uległ zmianie. Rawlinson rozejrzał się dokoła lekko skłopotany, jakby własne kości zaczęły go uwierać.

— Przykro mi, że uznała za stosowne napuścić pana na moją córkę. I liczę, że teraz pan do niej nie pomknie. To by nie miało sensu.

— Dlaczego?

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

krzyżówka

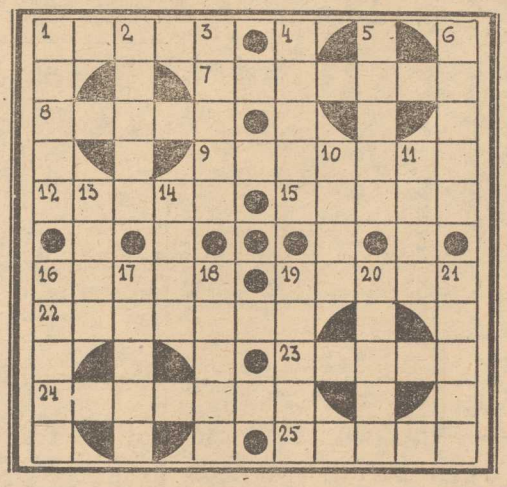

POZIOMO: 1 — Aureliusz, 7 — płaszcz podbity lisim futrem, 8 — zimowe legowisko niedźwiedzia, 9 — zarządzał spichlerzem zakonnym, 12 — marka świec zapłonowych, 15 — palec po amputacji, 16 — rodzaj nadwozia samochodu osobowego 19 — azotan srebra, 22 — hawajska gitara, 23 — ubiór, odzienie, 24 — synonim oświaty 25 — strach, lęk.

PIONOWO: 1 — przyprawa do zup, 2 — bruzda, 3 — izba szkolna, 4 — element dźwignicy, 5 — cukrowy lub pastewny, 6 — na nim żagle 10 — z makiem i z pasternakiem, 11 — wyborcze lub chłopskie, 13 — wyzwisk lub rodzaj mięsa, 14 — znany madrycki klub sportowy 16 — Żarłok, dowódca kompanii w batalionie Czwartaków, 17 — mieszkaniec Kansu, 18 — Piętro, polityk włoski, nagr Leninowska, 19 — miasteczko nad Sanem w Bieszczadach, 20 — ogół czasopism, 21 — na odzież lub grająca.

JOLKA

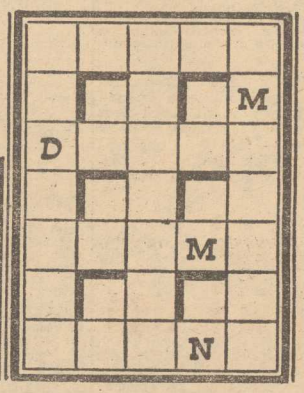

— najmniejsza porcja energii
— odmiana czerwieni
— towar na samochodzie
— leopard
— słyszy a nie mówi
— potrzask na myszy
— mieszkanka Alborga

Szyfrogram

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	

1 — biografia = 1 — 2 — 40 — 4 — 12 —36 — 33 — 26,
2 — krzyżuje się z osnową = 28 — 27 — 14 — 5 — 13,
3 — Józef, scenograf, reżyser, malarz = 31 24 — 9 — 10 — 29 — 39,
4 — mieszkaniec Kladna = 3 — 32 — 17 — 23 — 35,
5 — statek wojenny = 7 — 38 — 16 — 37 — 6,
6 — ogrodzony przy domu = 19 — 18 — 8 — 15 — 11 — 25 — 20,
7 — ...Vista, miasto w zespole miejskim San Diego = 34 — 41 — 22 — 21 — 30.

Kalambur

Narząd wzroku, rumiane u dziewczyny, teren wokół, na przykład mieściny.

* * *

Rozwiązania z nr 158

KRZYŻÓWKA: Piotrowice, Opole, sake, psik, Edam, koka, efekt, łowiczanka; protokół, ogonek, rzepa, Wusi, emerytka, Akteon, smecz, Dali.

BAŚKA: łopatka, altówka, łyżka, Tczew, żaluzja, pilot, akara.

WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA: grylaż, grdyka, Gródek, gradus, Grójec, gracja, Gringo, grobla.

KALAMBUR KOŁOWY: szkoda.

SZYFROGRAM: zdrowie jest najpierwszym dobrem, uroda drugim, a bogactwo trzecim.

NAGRODY wylosowali: **Włodzimierz Krużyński**, 72-105 Lubczyna 12, **Krzysztof Klukowski**, ul. Rynkowa 4/71, 71-457 Szczecin, **Marzena Janiak**, ul. Piwna 16, 70-754 Szczecin.

Nagrody do odebrania w redakcji, III piętro, p. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5	6	7
1	2	3	4	5	6	7

WIDEŁKOWA

1—1) Bennett i balony, 1—2) eks Asterabad, 2—2) port nad Łabą w NRD, 2—3) żeglarz hiszp., odkrył archip. Luizjady, 3—3) przeciwieństwo postępu, 3—4) krój rękawów, 4—4) witlinek, 4—5) stolica stanu Jukatan (Meksyk), 5—5) dzieło Wergiliusza, 5—6) bohater Eneidy, 6—6) imię autora „Czarodziejskiej góry", 6—7) Jan, współorganizator oddziału partyzanckiego BCh „Czantoria", 7—7) powstawanie kamieni w przewodach gruczołów (nerkowa, pęcherzowa itd.).

Opracował: Rudolf MACURA

Sekrety mody

Ostatni powiew lata

WAKACJE mają się ku końcowi, dni coraz chłodniejsze, urlopy też poza nami. Trzeba się rozstać z wygodną sportową odzieżą, ukochaną spódnicą czy portkami, w których biegało się przez cały turnus. Wracamy do zwykłego trybu życia i tzw. rzeczywistości codziennej, która akurat teraz — wbrew obiegowemu powiedzeniu — wcale nie musi być szara. Jesteśmy przecież wypoczęci, opaleni, warto więc to zdyskontować.

Na taką okazję proponujemy powrót do klasycznej, eleganckiej sukni. Po kilku sezonach lansowania zamaszystych spódnic, szerokich spodni, luźnych bluzek i wielkich marynarek — zaczyna znów w żurnalach królować suknia. Nie tak łatwo będzie jej wyprzeć z uprzywilejowanych pozycji te wszystkie luzy i ciuchowe arcywygodne obszerności, zapewne też nie odzyska takiego jak dawniej uznania w oczach pań, ale — przyznajmy uczciwie — każda z nas marzy o czymś naprawdę szykownym, zmuszającym do zadbania o fryzurę, dodatki i całą sylwetkę.

Modne dziś suknie nawiązują do stylu lat 40, są dość krótkie, waskie, rozbudowane mają tylko ramiona (poduszki obowiązkowe!). Nie jest to oczywiście strój do pracy, raczej na tzw. większe okazje. Zwracamy uwagę na wyjątkowo ciekawy dekolt w zaprezentowanej obok sukience. Szczegół to nad wyraz kokieteryjny, podobnie zresztą jak cały styl sukienek-futerałów. Suknia ta uszyta jest z jednobarwnej tkaniny w jaskrawym ciepłym kolorze żółtym (bardzo modny!), co w połączeniu z opalenizną daje wspaniały efekt. Nie ma cudów, za tak ubraną dziewczyną obejrzy się każdy.

(mg)

Z Ireną Gumowską o przetworach na zimę

Dynia z jarzębiną

— TAK jak są zwolennicy cukinii, tak bywają amatorzy dyni. Co z niej można zrobić?

— Nieomal razem z cukinią przybyła do nas dynia makaronowa, zyskując ogromne powodzenie. Jest rzeczywiście znakomita, tak w rozmaitych daniach i wypiekach, jak i w przetworach. Ale raczej słodkich, z dodatkiem owoców, więc przepisy z tą dynią będą na granicy przetworów warzywno-owocowych. Trzeba jednak pamiętać, że dynia makaronowa wymaga specjalnego gotowania, gdyż ma twardą skórkę. Należy dynię przekroić wszerz na pół, najlepiej nożem-piłą, potem łyżką wyjąć gniazdo nasienne. Następnie umytą dynię włożyć do dużego garnka z wrzącą wodą i gotować do zmięknięcia jej miąższu, tzn. gdy nabierze przejrzystości i straci surowiznę. Wtedy, znów łyżką o ostrym brzegu, wyjmujemy miąższ, który układa się jak makaron — wermiszel. Używa się go do różnych dań.

— Na przykład?

— Może być dynia z jabłkami: mus jabłeczny, ugotowana dynia, cukier, aromat. Mus wymieszać z dynią w proporcji 1:1 albo... według gustu. Dla aromatu można dodać trochę płatków róży konfiturowej albo razem z jabłkami ugotować pigwę i razem przetrzeć.

— A Z CZYM połączyć dynię, aby zadziwić domowników lub wzbudzić zazdrość przyjaciółek?

— Dodać jarzębiny! Dynię makaronową trzeba przygotować tak, jak do musu z jabłek, a zwykłą dynię obrać ze skórki, rozgotować z niewielkim dodatkiem wody albo rozparzyć w piekarniku.

— Jarzębina ma goryczkę...

— Dlatego najpierw trzeba ją odgoryczyć: obrać z wszelkich łodyżek, włożyć do woreczka foliowego i zamrozić na 12 do 24 godz. lub dłużej. Po przemrożeniu wymyć, wypłukać, przebrać, odcedzić. Na 3 części jarzębiny bierze się 7 części dyni i 30 proc. cukru, czyli np. 3 kg jarzębiny, 7 kg dyni i 3 kg cukru. Do rondla wsypać jarzębinę, dodać cukier, przesmażyć, dodać ugotowaną albo przetartą dynię lub surową pokrajaną w kostkę, wymieszać i smażyć aż ten dżem nabierze przejrzystości. (Kropla wylana na zimny talerzyk nie rozlewa się). Gorący przetwór wkładać do gorących słoików i natychmiast zamykać. I pod kocyk na 20 min.

Jak myć twarz?

ZMYWANIE twarzy mydłem znoszą dobrze tylko skóry młode o prawidłowym, nieuszkodzonym płaszczu lipidowym, który chroni je przed alkalicznym działaniem mydła. Najlepiej używać gotowych śmietanek dla cer suchych i mleczczek kosmetycznych dla cer normalnych. Nawet tłuste skóry oczyszczamy z kosmetyków zmywając je najpierw mleczkiem, a dopiero później wodą z mydłem ziołowym lub siarkowym. Jeżeli zupełnie nie potrafimy obyć się bez wody, niech będzie to woda przegotowana, z dodatkiem boraksu lub mineralna, albo napar ziołowy z rumianku, lipy, który można przygotować sobie od razu na kilka dni. Tym samym płynem zmywamy twarz rano nie używając mydła (wyjątek stanowi skóra z trądzikiem). Twarz będzie odświeżona i przygotowana na położenie kremu oraz wykonanie niewielkiego chociaż, ochronnego makijażu.

W naszej kuchni

SAŁATKA Z OGÓRKÓW

2 OBRANE świeże ogórki, 1/3 łyżeczki soli, 1 i 1/2 łyżeczki octu (6 proc.), 1 ząbek czosnku pokrojonego w paski, 1 łyżeczka posiekanego koperku, 1 szklanka jogurtu lub śmietany, 1 i 1/2 łyżki posiekanej mięty lub zielonej pietruszki.

Ogórki przeciąć wzdłuż na ćwiartki, pokroić w cienkie plasterki, posolić włożyć do miski. Czosnek włożyć do octu, odstawić na 10 minut. Jogurt wlać do miseczki, dodać koperek, przecedzony ocet, zamieszać, polać ogórki, skropić oliwą, posypać mięta lub zieloną pietruszką. Ochłodzoną sałatkę podawać do zimnych mięs.

SAŁATKA Z DROBIU I SZPINAKU

1 PIERŚ dużego kurczaka, 1/2 szpinaku, średniej wielkości cebula, 3/4 łyżki utartej białej rzodkiewki, 1/3 łyżeczki chili lub 1 łyżeczka posiekanej czuszki, 2 łyżki octu (6 proc.), 3 łyżki wody.

Sos: 6 łyżek sosu sojowego lub 2 łyżki przyprawy maggi z 4 łyżkami wody, 1/2 łyżeczki glutasoli lub 1/2 łyżeczki „Jarzynki" (Vegety), pieprz do smaku.

Kurczaka wypłukać, posolić, gotować na parze przez 5 minut lub włożyć do garnka z 2 szklankami posolonej wody i gotować przez 5 minut. Następnie mięso ostudzić, usunąć kostki i skórę, pokroić w paski. Szpinak przebrać, wypłukać, związać nitką w pęczki tak, aby nie rozpadły się podczas gotowania. Zagotować wodę, włożyć szpinak i gotować przez minutę, wyjąć, włożyć na chwilę do zimnej wody. Wyjąć, lekko odcisnąć wodę, usunąć nitki, pokroić w 3 cm paski. Obrane cebule gotować pod przykryciem przez 50 sek., pokroić w piórka. Wszystkie składniki sosu połączyć. Mięso lekko wymieszać ze szpinakiem i cebulą. Polać sosem. Podawać posypane utartą białą rzodkiewką doprawioną chili lub czuszką.

Prosty przepis na ładne włosy

KAŻDA z pań ma swój jedyny, niepowtarzalny, ukryty na dnie kufra przed wzrokiem przyjaciółek, przepis na urodę. Odnaleźliśmy ostatnio taką właśnie receptę na ładne włosy. Będą one puszyste i lśniące, jeżeli będziemy je płukać w płynie przygotowanym z aloesu. Sporządzamy go następująco: pięć umytych liści aloesu należy pokroić w kawałki i zmiksować z dodatkiem pół litra wody. Po zmiksowaniu płyn przecedzamy i dodajemy jeszcze pół litra ciepłej wody. Używamy do ostatniego płukania po myciu włosów.

Warto wiedzieć

◇ RYBY latem można przechowywać w stanie świeżym przez 2—3 dni, jeśli będą wypatroszone i posolone, a także natarte kwasem salicylowym. Nie należy ich płukać wcześniej niż przed samym użyciem.

◇ JAJKA dobrze przechowują się w drewnianej skrzyneczce. Każdą warstwę należy przesypać trocinami, piaskiem, sieczką lub gruba solą.

Nie tylko dla kolekcjonerów

Z mórz i oceanów

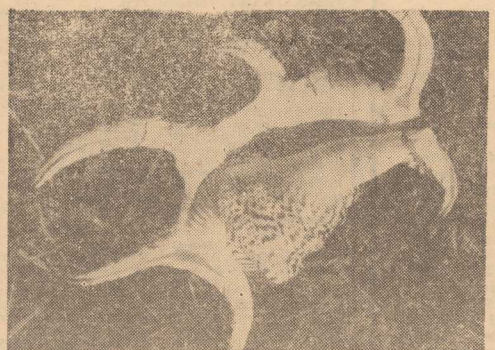

KONCHIŚCI — tak nazywają się kolekcjonerzy muszli. Piękny ich zbiór — trzeci pod względem ilości w Warszawie, liczący około 1000 sztuk — posiada pani Zofia Dabkowska. Są tu muszle ze wszystkich mórz i oceanów. Zachwycają barwami — czego niestety nie może oddać fotografia czarno-biała — i kształtami — niektóre są kolczaste inne płaskie, wachlarzowate, podobne do liści lub skrzydeł, jeszcze inne fantazyjnie powyginane, splecione, a nawet podobne do szkieletu ryby.

Pomajsterkujmy

Wszystko na swoim miejscu

W JEDNYM z odcinków dla majsterkowiczów pokazaliśmy jak można zrobić wieszak na noże do kuchni. Przykręcało się go do boku szafki. Tym sposobem narzędzia niezbędne do pracy w kuchni były zawsze pod ręką. Dziś kolejna propozycja. Wiadomo przecież, że obok małych noży do obierania ziemniaków potrzebne są też większe noże do krojenia chleba czy mięsa. Nie mieszczą się one w standardowych pojemnikach na sztućce a luzem poukładane w szufladzie mogą być niebezpieczne. Praktyczny i bezpieczny stojaczek można wykonać z sosnowych listewek odpowiednio wyciętych i sklejonych wodoodpornym klejem (np. Wikolem).

Stojaczek, którego budowę wyjaśnia rysunek, zrobiony został z 15 listewek o przekroju 2×4 cm i długości ok. 12 cm. Najlepiej, jeśli stojak zostanie wykonany dla określonego zestawu noży (tzn. szczeliny w listewkach wycięte zostaną dla danego noża). Np. mały nóż do ziemniaków: szerokość szczeliny 2 cm, głębokość 6 cm itp.

Przed sklejeniem listewki muszą być dokładnie oczyszczone. Ważną sprawą jest też zachowanie odpowiednich kątów, gdyż tylko wówczas klejone listewki będą do siebie dobrze przylegać. Po wycięciu szczelin sklejamy listewki obwiązując je mocno sznurkiem lub ściskając zwornicą stolarską. Całość należy dokładnie oczyścić i zalakierować. Szczególnie dokładnie czyścimy czołową część stojaka, gdzie wkładać będziemy noże. Najlepiej czyścić tę stronę układając papier ścierny na równej powierzchni i czyścić trzymając stojak w ręku.

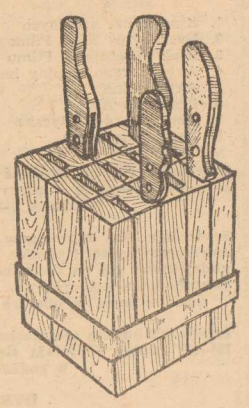

WG

PAŁAC MŁODZIEŻY

im. Wielkiej Rewolucji Październikowej w Szczecinie

al. Wojska Polskiego 90, tel. 22-52-61

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY

Po wakacyjnej przerwie rozpoczynamy nowy rok szkolny. Jeżeli chcecie w sposób przyjemny spędzić czas wolny i rozwijać swoje uzdolnienia Pałac Młodzieży w Szczecinie zaprasza Was na ciekawe zajęcia w kółkach zainteresowań.

DZIAŁ WYCHOWANIA ESTETYCZNEGO

Zapisy uczestników w wieku od lat 7

1. Pracownia mandolin i gitar
2. Pracownia małych form muzycznych — grupy wokalne, wokalno-instrumentalne i instrumentalne
3. Pracownia instrumentalna — nauka gry na instrumentach: flet, gitara, instrumenty dęte
4. Pracownia choreografii i zespoły taneczne „RYTM"
5. Pracownia teatralna: teatrzyki piosenki „Groszki", Zespół Teatralny „Initium" oraz koła przygotowawcze do tychże zespołów oraz Teatrzyk „Mimo" (pantomima)
6. Pracownia tańca towarzyskiego: grupy dziecięce i młodzieżowe, kursy tańca towarzyskiego I i II stopnia.

DZIAŁ WYCHOWANIA TECHNICZNEGO

1. Pracownia samochodowa: szkolenie na kartę rowerową i motorową, prawa jazdy kat. A i B — od lat 12
2. Klub kartingowy — od lat 11
3. Klub modelarzy kołowych — od lat 10
4. Pracownia gospodarstwa domowego — od lat 10
5. Pracownia kroju i szycia — od lat 11
6. Pracownia modelarstwa lotniczego i rakietowego — od lat 11
7. Klub fotograficzny — od lat 12
8. Klub młodych elektroników — od lat 11
9. Klub modelarzy okrętowych — od lat 12
10. Klub krótkofalowców — od lat 12
11. Klub mikrokomputerowy — od lat 8
12. Kawiarenka — od lat 11

DZIAŁ WIEDZY O PRZYRODZIE I SPOŁECZEŃSTWIE

1. Biblioteka: czytelnia i wypożyczalnia
2. Gabinet ZHP
3. Pracownia biologii — od klasy V szkoły podstawowej
4. Pracownia chemii — od klasy VII szkoły podstawowej
5. Klub młodego filatelisty
6. Nauka języków
   — rosyjski
   — niemiecki
   — angielski

MŁODZIEŻOWE TOWARZYSTWO NAUKOWE

— rekrutuje młodzież ze szkół ponadpodstawowych do sekcji: komputerowej, biologii, chemii, fizyki, elektroniki, matematyki i j. polskiego oraz uczniów kl. VIII szkół podstawowych do koła matematycznego.

DZIAŁ KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU

- Gimnastyka artystyczna — zajęcia odbywają się w sali VII LO (sala gimnastyczna), ul. Jana Styki od lat 6—9.
- Klub żeglarski — żeglarstwo: regatowe, morskie i turystyczne. Zajęcia odbywają się w Ośrodku Morskim Pałacu Młodzieży w Szczecinie Dąbiu, ul. Przestrzenna 21.
- Nauka pływania.
- Surfing dla młodzieży szkół ponadpodstawowych

DZIAŁ IMPREZ I PRACY MASOWEJ

1. Kino lektur szkolnych
2. Dyskusyjny Klub Filmowy
3. Klub Miłośników Filmu
4. Aktyw organizacyjny imprez
5. Aktyw kina
6. Przeglądy ARA
7. Konkursy dydaktyczne
8. Imprezy sobotnie.

Uczestnicy Pałacu Młodzieży mogą korzystać bezpłatnie z seansów filmowych w naszym kinie, które wyświetla filmy fabularne, lekturowe i bajki.

Serdecznie Was zapraszamy do pracowni wyposażonych w nowoczesny sprzęt i pomoce naukowe. Uczestnicy zdobywają umiejętności gry na instrumentach, amatorskie prawo jazdy samochodowo-motocyklowe. W okresie wakacji możliwość uczestniczenia w obozach krajowych i zagranicznych.

Informacji udziela sekretariat Pałacu Młodzieży w godzinach 10—18. Zapisy odbywają się w pracowniach codziennie w w godzinach 15—19.

DYREKCJA PAŁACU MŁODZIEŻY

4488-K

OŚRODEK KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO TWP w Szczecinie

organizuje

— **kursy języków obcych** (angielski, niemiecki), sześciostopniowe w systemie trzyletnim;

— półroczne **kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie** (matematyka, fizyka, biologia, chemia i język rosyjski);

— roczne **kursy przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego w zawodzie rolnika;**

— trzymiesięczny **kurs programowania mikrokomputerów w języku BASIC.**

Na wyżej wymienionych kursach liczba miejsc ograniczona.

Zapisy do 26.09.86 r.

— **kursokonferencje na temat zasad przeglądu i atestacji stanowisk, zasad ustalania zatrudnienia i norm pracy;**

— **kursy dla członków samorządu pracowniczego;**

— **kursokonferencje z zakresu humanizacji pracy dla przedsiębiorstw gospodarki morskiej;**

— **inne (bhp, p.poż. itp.) organizowane na zlecenie zakładów pracy.**

Zajęcia odbywać się będą w laboratoriach i salach dydaktycznych Wyższej Szkoły Morskiej, Akademii Rolniczej i WDK — prowadzone przez pracowników naukowo-dydaktycznych szczecińskich wyższych uczelni, z Instytutu Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych przy MPPiS oraz specjalistów Okręgowego Inspektoratu Pracy w Szczecinie.

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje ZW TWP w Szczecinie, ul. Obr. Stalingradu 11, tel. 444-53, 389-27.

4489-K

OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH I SOCJALNYCH ZNP Filia w Szczecinie

ogłasza zapisy:

- **na naukę języków obcych: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego, szwedzkiego, włoskiego** w Studium Języków Obcych w Szczecinie, ul. Gen. Karola Świerczewskiego, tel. 22-56-86. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat studium codziennie w godz. 16—19. Rozpoczęcie zajęć 18 września br. o godz. 17.
- **języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego dla młodzieży szkół podstawowych w Szczecinie** — zapisy w sekretariatach szkół.
- **roczne kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z przedmiotów: matematyka, fizyka, biologia, chemia, geografia, historia, język polski, język rosyjski.** Informacja i zapisy codziennie w godz.16—19 w Liceum Ogólnokształcącym nr VIII w Szczecinie przy ul. Królowej Jadwigi 27, tel. 892-43. Rozpoczęcie zajęć 18 września br. o godz. 17
- **przyjmuje zlecenia od zakładów pracy na organizacje różnych kursów po niskich cenach.**

4490-K

NAUKA

NAUCZYCIEL udziela korepetycji z matematyki. tel. 803-23. 21362-G

PRACA

MAGIEL elektryczny, ul. Zamiejska 5 Dable, Popławska, zatrudni rencistkę lub emerytkę. 21488-G

ZATRUDNIĘ w Zakładzie Rzemieślniczym. Wudecki blacharza na bardzo dobrych warunkach. Może być emeryt lub rencista. tel. 62-21-19 po godz. 17.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną zabudowaną w 50% do zamieszkania sprzedam. Szczecin. ul. Chojnicka 4 po godz. 15. 21360-G

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Dabie Osiedle Jordana 1 21657-G

OGRODNICTWO 3 szklarnie łącznie 1500 m kw., z kotłownią za gospodarowane sprzedam. Nowy budynek mieszkalny Łódź—Złotno wieś Huta Jagodnica nr 71A. Autobus nr 259. B. Dobrowolski i Spółka 21722-G

RÓŻNE

COLOR Rubiny. Neptuny aktywizuje słabe kineskopy Wróblewski 82-32-89 19364-G

TELENAPRAWY. Serocki. 82-35-25. 19820-G

TELENAPRAWY. Bugajski .22-71-46. 19362-G

TELENAPRAWY. Spicker 613-658. 20993-G

TELENAPRAWY. śródmieście Sirowy. 524-158. 21583-G

TELENAPRAWY. Miśkiewicz. 527-680. 20496-G

TELENAPRAWY. Paryski. 222-132. 20838-G

TELENAPRAWY. Jakimowicz. 22-09-67 15648-G

WYCISZANIE drzwi Czernicki. tel. 393-89. 21506-G

NAPRAWA lodówek Klimszal. 775-23. 19408-G

UKŁADANIE parkietu. cyklinowanie. Kowalczyk. tel. 376-64. 21386-G

NAPRAWA zachodniego sprzętu stereo. przestrajanie UKF. Tyburczy. Kossaka 1. tel. 442-10. 19753-G

PRZESTRAJANIE UKF stereo. inż. Rybak. 525-911 21449-G

SPRZĄTANIE wnętrz. Bańkowski oferuje sprzątanie pomieszczeń mieszkalnych. biurowych. piwnic. strychów. garaży itp.. tel. 363-02. 21593-G

PONICAR — autopośrednictwo. Poniński. 791-819. 20000-G

INFORMUJEMY klientów. że zakład „Renowacja" — Pawlak czyszczenie kożuchów i skór w Policach. został przeniesiony do Szczecina. na ul. Łokietka 23 róg Królowej Jadwigi. 21649-G

PAWILON mebli swarzędzkich zaprasza — sprzedaż po cenach konkurencyjnych. Szczecin-Gumieńce. Olsztyńska 31. Dachtera. 21226-G

POSZUKUJĘ garażu — 525-092. 21236-G

SPRZEDAŻ

DACIĘ (1973 rok) sprzedam tel. 521-533. 21191-G

STARA 28 (ropniaka) sprzedam. tel. 762-94. 21312-G

SKODĘ 120 L (1980) sprzedam. Łokietka 19/1. 21589-G

FIATA 125p sprzedam. tel. 820-589. 21229-G

PRZYSTAWKĘ gazową samochodową modrzew cegłę. inne sprzedam. tel. 178-243. 21515-G

ZX Spectrum. Interface. Joystick i TV color Thompson (stan bardzo dobry) tanio sprzedam. tel. 22-68-34. 21737-G

VIDEO VHS „Sharp" i odtwarzacz „Otake" gwarancyjny sprzedam tel. 616-197 godz. 16—19. 21590-G

MINI-WIEŻĘ z kolumnami na gwarancji sprzedam. Międzyzdroje. ul. Spokojna 1. tel. 807-43. 21400-G

RADIOMAGNETOFON Sharp GF-9696 sprzedam 525-668. 21355-G

RUBINA 714 sprzedam. tel 22-84-76 21765-G

NOWY robot kuchenny sprzedam. tel. 23-01-57. 21460-G

PŁASZCZ skórzany damski i męski sprzedam. tel. 23-01-57. 21611-G

KOŻUSZEK krótki. męski 50., oraz TVC Pal-Secam 67 cm okazyjnie sprzedam. Włodkowica 13/3. 21446-G

WYPRAWIONE skórki tchórzofretek oraz Trabanta combi sprzedam. tel. 526-007. 21474-G

CZARNY błam karakułowy sprzedam tel. 525-288. 21745-G

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową „Veritas" dywan wełniany cepełłowski. lodówkę „Silesia-280". lampę przedną „Wartburga" sprzedam. tel. 793-207. 2529-G

PIERZE z puchem gęsie sprzedam tel. Goleniów 14-27. 21628-G

TOKARNIĘ. buczynę. boiler elektryczny 100 l sprzedam. tel. 725-22. 21648-G

ROCOCCO nowy zestaw wypoczynkowy sprzedam. tel. 522-144. 21723-G

ZAMRAŻARKĘ nową 120 l szufladkową sprzedam. ul Cisowa 41. k. Redy. 21746-G

NOWY automat pralniczy tel. 22-19-03 21761-G

JAMNIKI rodowodowe sprzedam. Witkiewicza 37/46. 20927-G

JAMNIKI sprzedam. Stargard. tel. 77-58-50. 21370-G

SETERY angielskie (szczenięta) sprzedam. tel. 788-93. 20146-G

KUPNO

PIEC gazowy c.o. kupię. tel 368-11. 21700-G

NOWY TV color produkcji krajowej kupię. tel. 731-20 21756-G

LOKALE

DWUPOKOJOWE mieszkanie własnościowe 50 m kw. z telefonem nowe budownictwo zamienię na większe z telefonem niewykluczone stare budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21568.

SAMODZIELNE. słoneczne po remoncie. oficyna pokój z kuchnią zamienię na większe chętnie parter (oglądać od soboty). Boh. Getta Warszawskiego 15/16. 21726-G

WŁASNOŚCIOWE dwupokojowe mieszkanie. komfort zamienię na kawalerkę. tel. 500-738. 21740-G

Opowiadanko sensacyjne

Ostatnia szansa

HENRY ZOLO otworzył oczy o godz. 8 minut 23. Obudził go hałas, który mu się nie podobał. Znaczyło to, że Minnie zamknęła za sobą drzwi i znów wyszła do pracy bez pożegnania.

— Minnie — krzyknął bez żadnej nadziei — Minnie, jesteś tam?

Ale w maleńkim mieszkaniu panowała głęboka cisza. Może powinien był opowiedzieć Minnie o swej ostatniej rozmowie z adwokatem mafii. Może wtedy spojrzałaby na niego innym wzrokiem. W takim razie opowie jej wszystko wieczorem kiedy sprawa będzie już załatwiona, a w jego kieszeni znajdzie się honorarium.

8.30 — Zolo wszedł do łazienki i przejrzał się w lustrze. Zarost na jego policzkach miał kolor pieprzu i soli. Miał trzydzieści siedem lat a wyglądał przynajmniej o dziesięć lat starzej. Postanowił wziąć prysznic przed goleniem. Kiedy ciepła woda spływała po jego ciele, znów pomyślał o adwokacie mafii. Była to jego ostatnia szansa ponieważ tamci mieli go w ręku. Zolo pomyślał: to jest rzeczywiście moja ostatnia szansa, ponieważ ostatnie prace nie wyszły tak jak trzeba. W jednym przypadku trafił faceta w ramię i tamtemu udało się zwiać z Nowego Jorku na Sycylię. W drugim udało mu się dobrze trafić ofiarę, ale szybka transfuzja krwi uratowała tamtemu życie. Po miesiącu ten człowiek chodził z uśmiechem na ustach po ulicy i Zolo musiał całą tę brudną robotę wykonać jeszcze raz, i co gorsza, bez dodatkowego wynagrodzenia.

Po tych niepowodzeniach nastąpiła cisza. Miesiąc za miesiącem bez kontraktu, bez pieniędzy. I wtedy jego żona Minnie musiała przyjąć posadę kasjerki w kawiarni. Od dziewiątej rano do piątej po południu, sześć razy w tygodniu, z futrem z nurków w szafie, którego naturalnie nie mogła nosić do pracy.

Zanim wyszedł z domu napisał na karteczce:

„Droga Minnie nie rób nic specjalnego na kolację. Mam dla ciebie wielką niespodziankę, jak w dawnych, dobrych czasach".

9.38 — Zolo zaparkował swój stary samochód w podziemnym garażu hotelu „Merimac" i wjechał windą do luksusowego hallu. Zadzwonił z recepcji do apartamentu nr 1203. Głęboki głos kobiecy zapytał:

— Halo?

— Pani Jones?

— Tak.

— Mówi Z.

— Oczekiwałam pana, panie Z.

9.49 — Zolo zapukał leciutko do drzwi apartamentu nr 1203. Niemal w tym samym momencie otworzono mu. Pani Jones zaprowadziła go po grubym dywanie do saloniku. Potem powiedziała:

— Wyobrażałam sobie pana zupełnie inaczej.

— Wiele osób wyobraża mnie sobie inaczej, ku swemu zmartwieniu.

— Panie Z. jak pan się właściwie nazywa?

— Z jak Zagallo, lub jeszcze inaczej. Jak pani, na przykład, nazywa się Jones.

Kobieta zaśmiała się nieszczerze.

— Jest pan bardzo przenikliwy. Może trochę kawy?

— Nie, dziękuję — kiedy Zolo miał do załatwienia zlecenie nie używał żadnych napojów. Nawet kawy. Ze strachu aby nie zostawić odcisków palców na szklance. — Przejdźmy do interesu.

— Człowiek z którym ma pan dzisiaj nawiązać kontakt — powiedziała kobieta — stoi do dyspozycji. Czy wie pan gdzie znajduje się „Saint George — Country Club"? — a kiedy skinął głową, dodała: Spotka pan swego człowieka właśnie tam, między trzecią trzydzieści a czwartą na parkingu.

— Czy będzie sam?

— Prawdopodobnie. Albo ze swym partnerem od golfa a moim mężem.

— Jak wygląda ten człowiek?

— Zwyczajnie, całkiem zwyczajnie.

— Czy nie ma pani jego fotografii?

— Nie, ale mam coś lepszego. Sweter w żółte i czerwone pasy. Nie ma drugiego takiego swetra w całej okolicy. Mój mąż nosi go zawsze podczas gry w golfa, nazywa go „szczęśliwym swetrem".

— W porządku — odparł Zolo. — Do widzenia, madame.

10.30 — Zolo opuszcza miasto i jedzie do „Saint George — Country Club", aby rozpatrzeć się w sytuacji.

11.30 — wraca do domu, nastawia budzik na 14.30 i kładzie się na sofie.

14.30 — Zolo budzi się. Wstaje nakłada na pistolet tłumik, a następnie wyjmuje numer samochdowy w którym dwie cstatnie cyfry są z gumy.

14.56 — Około pół kilometra przed klubem golfowym Zolo zatrzymuje samochód i podnosi maskę, jakby chciał naprawiać silnik. Następnie zdejmuje dwie ostatnie gumowe cyfry 64 ze swego numeru samochodowego i teraz ma końcówkę numeru 92.

15.33 — Zolo słyszy trzask otwieranych drzwi do budynku klubowego, a następnie kroki i głosy. Przechyla się nieco do przodu i bierze do ręki pistolet. Na schodach prowadzących z werandy klubowej ukazuje się dwóch mężczyzn Jeden w białym swetrze, drugi w pulowerze w czerwone i żółte pasy. Obaj idą w kierunku wyjścia, zamieniają jeszcze kilka słów i jeden z nich odwraca się i znika z powrotem w budynku klubowym. Zolo strzela dwa razy i trafia mężczyznę prosto w serce. Mężczyzna, padając, ma na twarzy wyraz najwyższego zdumienia Zolo zapuszcza silnik samochodu i odjeżdża.

16.00 — W drugstorze na skraju szosy Zolo wchodzi do kabiny telefonicznej i nakręca numer.

— Czy jest adwokat? — pyta — Proszę mu powiedzieć, że sprawa została załatwiona.

— Proszę odebrać od Larry'ego, miksera z baru „Lido" przy ulicy Silmana, kopertę — odpowiada głos.

16.22 — Zolo pyta miksera:

— Larry?

— Tak.

— Mr. Z — mówi Henry Zolo.

— Ach tak, proszę — Larry daje Zolowi kopertę.

16.50 — Zolo wchodzi do supermarketu kupuje steki, do tego sporo cebuli, frytki oraz dwie flaszki włoskiego wina.

17.35 — Zolo wchodzi do swego mieszkania i woła na Minnie.

Głęboka cisza.

Zaskoczony wchodzi do kuchni. Jego kartka, do Minnie leży w tym samym miejscu. Dopisano do niej tylko czerwonym atramentem:

„Mam cię powyżej uszu. Cześć".

18.00 — Zolo kręci się bezmyślnie po mieszkaniu, wreszcie nastawia telewizor. Nadają informacje. Trzęsienie ziemi, pożar hotelu. Potem przeprowadzają rozmowę z jakimś mężczyzną, który mówi coś o jakimś swetrze. Zolo czuje, że ogarnia go strach.

„Grałem w golfa z moim partnerem — mówi mężczyzna — i dla żartu postawiliśmy swoje swetry jako nagrodę za wygraną. Mój partner wygrał i ubrał się w mój pulower. Jakiś człowiek zastrzelił go bez najmniejszego powodu kiedy wychodził z domku klubowego...

18.10 — Zadzwonił telefon. Henry Zolo drżącą ręką ujął słuchawkę. Jakiś głos zapytał:

— Mr. Z., Pan wie co znaczy pierwsza litera pańskiego nazwiska?

— Zolo...

— Nie — odpowiedział głos — zgon...

Frank SISK

Uśmiechnij się!

— To pan jest tym gościem, który skarżył się na pogniecony obrus?

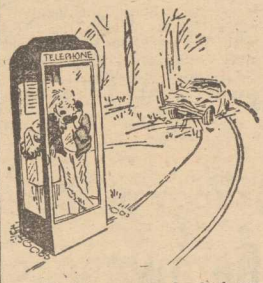

— Będziesz mnie kochać nawet jeśli nie będę mógł korzystać z wozu ojca?

— Pożycz mi na chwilę bluzki, chcę uzyskać podwyżkę od szefa.

69

— Spodziewam się, że pierwszym twoim pociągnięciem będzie aresztowanie kardynała? Ach, tak, przypominam sobie, mówiłeś mi już o tym. Ja nastawałem na to miłe poselstwo zawiezienia rozkazu aresztowania, ale przyrzekłeś go już Bassompierre'owi. Czy tak? Tak, tak.

Lord de Winter siedział osłupiały. Athos wlepił przenikliwy wzrok w przyjaciela. D'Artagnan zerwał się nagle jakby go osa ukąsiła.

— Ach! — zawołał naraz — ci zamaskowani panowie... nie, to niemożliwe. On jest ofiarą jakiejś szopki. Jest pijany i...

— Nic podobnego — przerwał mu Athos. — Czy pan, panie du Vallon przypuszczasz, że te wieści o królu mają jakiś podkład?

— Co? — Porthos spojrzał na Athosa zdumiony. — Pan mnie o to pytasz, M. le Comte? Ty sam pokazałeś mi pismo, przywiezione z Lyonu przez twego kuzyna. Na moje słowo, monsieur, gdybym nie był pewny, że jesteś hrabią de Soinssons, powiedziałbym, że jesteś pijany.

Porthos nalał sobie więcej wina.

— Monsieur — zwrócił się ponownie do lorda z szacunkiem, jaki należy się bratu króla. — Wasza wysokość raczyłeś pytać mnie o swoje plany. Ja posunę się dalej. Ożeń się z Anną Austriaczką, przez co zawrzesz pokój z Austrią i zabezpieczysz sobie tron. Nie mógłbyś postąpić lepiej, jak mianować M. D'Artagnana marszałkiem Francji, a mojego sympatycznego przyjaciela, hrabiego de la Fere ministrem. Dla siebie nie żądam nic. Jestem pewny, że tytuł barona ucieszyłby panią du Vallon. Zechciej łaskawie zastanowić się nad tym.

Zimny pot wystąpił na czoło D'Artagnana, w twarzy Athosa przebijał wyraz grozy.

Teraz było jasne, że Porthos spotkał grono największych wrogów kardynała, o których myślał, że znajdują się z dala od Paryża. Jakim cudownym sposobem przyjaciel ich tam się dostał, trudno było odgadnąć. Normalny, zwyczajny sobie śmiertelnik Porthos, pod działaniem wina przejawiał olbrzymią dozę subtelności.

D'Artagnan z łatwością uprzytomnił sobie scenę, jaka miała miejsce w oberży. Niestety, to wszystko było prawdą. Gaston Orleański zdecydowany głupiec, zawsze wpadał na jakieś ekscentryczności i nie umiał trzymać języka za zębami. Soissons był jego godnym towarzyszem. Guise, dowiedziawszy się, że król jest umierający, mógł się ważyć na wszystko. Że cała ta paczka zabawiała się Porthosem, nie było dwóch zdań.

Jeżeli to miało miejsce w istocie — mruknął D'Artagnan — to pachnie Bastylią.

— I na odwrót — odpowiedział cicho Athos — jeżeli to miało miejsce, to może wróżyć potęgę i honor. Zastanów się tylko. Hrabia de Soissons dostał wiadomości o umierającym królu. W takim razie książę Orleanu zasiada na tronie...

— Musimy koniecznie Porthosa wytrzeźwić i dowiedzieć się całej prawdy — wtrącił de Winter.

— Niemożliwe! — westchnął D'Artagnan z cieniem rozpaczy w głosie. — Znam go, monsieur. Jeszcze jeden kielich i zaśnie. A gdy się zbudzi, zapomni o wszystkim.

— Niestety, tak jest w istocie — Athos potwierdził.

W niespełna pięć minut później Porthos już chrapał.

A jednak Porthos nie był wywiedziony w pole, ani sam nie fantazjował.

W chwili, kiedy Porthos mianował D'Artagnana marszałkiem Francji, w Lyonie działy się straszne rzeczy. Król, który od pewnego czasu tam bawił, zapadł silnie na dyzenterię, gorączka go nie odstępowała. Najlepsi lekarze byli bezradni i oświadczyli Ludwikowi XIII, że dnia nie przeżyje.

Jego królewska mość wyspowiadał się i przyjął ostatni sakrament z rąk ojca Suffrena. Pożegnał się z matką, żoną i Richelieu'm. Ogłoszono powszechną żałobę. Po chwili, kiedy królowa pożegnała się z małżonkiem i medytowała nad przyszłością, hrabia de Fargiss pisał do Gastona Orleańskiego i podsunął mu małżeństwo z Anną Austriaczką. Maria de Medici rozesłała kurierów na wszystkie strony świata i gotowała się do triumfalnego zwycięstwa nad kardynałem, do zwycięstwa, które nie znało litości ani skrupułów.

(cdn)

Co przyniesie piąta kolejka ekstraklasy?

Pogoń — Lechia jutro w Szczecinie

ŚLĄSK — Motor, Stal — Ruch, Widzew — Lech, Olimpia — ŁKS, Górnik Z. — GKS, Zagłębie — Polonia, Górnik — W. Legia oraz Pogoń — Lechia — oto pary piątej kolejki spotkań o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Najbardziej interesujący pojedynek zapowiada się w Zabrzu, gdzie mistrz kraju zmierzy się z aktualnym liderem GKS Katowice. Prawdopodobnie wszystkie bilety na to spotkanie zostały wykupione. Ciekawi jesteśmy jak zaprezentuje się GKS, który jak — na razie — jest rewelacją tej edycji mistrzostw. Równie emocjonująco powinno być w Łodzi. Widzew bowiem gości Lecha Poznań.

Mecz Pogoń — Lechia rozpocznie się o godz. 17.

Szanowni kibice portowców

Dorównać swojej „11"

Z CHWILĄ rozpoczęcia nowego sezonu ligowego pojawia się jak bumerang problem zachowania kibiców na stadionach. Choć sport jest językiem, który rozumie cały świat, wśród jego zwolenników często dochodzi do nieporozumień. Chodzi przede wszystkim o rozbieżność zdań i opinii dotyczących gry, umiejętności strzeleckich swoich ulubieńców. Fani swoich drużyn często żeby przekonać tych, którzy mają inne zdanie na ten temat, nie przebierają w środkach. Dochodzi do słownych potyczek, wyzwisk, a często rękoczynów.

WTEDY sport, a właściwie jego kibice bywają instrumentem, przy pomocy którego można osiągać różne cele, rozbudzić fanatyzm, nienawiść do przeciwnika, nawet kolegów.

Naukowcy twierdzą, że zachowanie widowni, jej „bojowy" nastrój wiąże się m. in. z utożsamianiem się kibiców z walczącymi stronami. Agresywność jest kompensacją własnych niedostatków psychicznych i sprawnościowych. Na pewno coś w tym jest. Patrząc na spokojnego, grzecznego zawsze ucznia, wzorowego pracownika i ojca rodziny, który na stadionie przeistacza się w furiata wykrzykującego groźby pod adresem przyjezdnych piłkarzy, sędziów, wszczynającego bójki i wymierzającego własną sprawiedliwość po meczu, można się z tym twierdzeniem zgodzić.

Nie godzą się jednak na wyczyny chuligańskie organizatorzy imprez, kierownictwa klubów, służby porządkowe na obiektach, prawdziwi kibice.

Z MYŚLĄ o kulturze dopingowania zespołów dziennikarze sportowi, PZPN i kluby sportowe ekstraklasy patronują akcji na najbardziej kulturalną widownię.

Powołane „kluby kibica" przez okres rozgrywek ligowych walczą o miano najlepszej widowni, a kluby sportowe otrzymują punkty za organizację widowiska sportowego.

W ten sposób powstaje tabela „ligi stadionów" usankcjonowana przez GKKFiT dość znacznymi nagrodami pieniężnymi na zakończenie ligi piłkarskiej.

TAK więc piłkarze walczą o tytuł mistrza kraju, kibice zaś o tytuł najlepszej widowni. W ub. roku szczecińska publiczność (oczywiście nie wszyscy) nie popisała się, podobnie jak jedenastka portowców. W tym roku wszystko zaczęło się od nowa. Sytuacja po czterech kolejkach jest bardzo korzystna. Sportowcy zajmują czwartą lokatę w tabeli z możliwością awansu.

Wypada, żeby do sportowców dołączyli także kibice. Na obiekcie Pogoni tzw. „klub kibica" zmienił swoje zasiedziałe miejsce. Może to dobrze, gdyż wraz z tą zmianą podskoczyła także ich pozycja w lidze stadionów.

Pozostaje tylko tak trzymać, kontynuując kulturalny, zorganizowany doping szczególnie w trudnych chwilach dla zawodników Pogoni.

Pa.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 10 — **basen Pogoni przy ul. Twardowskiego** — festyn rekreacyjny połączony z kiermaszem handlowym „Wszystko do szkoły", godz. 17 — **stadion przy ul. Twardowskiego** — mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi Pogoń — Lechia.

NIEDZIELA

Godz. 10 — **basen Pogoni** — „Sportowe pożegnanie wakacji '86", godz. 11 — **stadion przy ul. Bandurskiego** — spotkanie piłkarskie o mstrzostwo III ligi Stal Stocznia — Odra Chojna.

Sportowe pożegnanie wakacji '86

JUTRO i w niedzielę (początek godz. 10) na basenie Pogoni odbędzie się wielkie spotkanie z rekreacją pod nazwą „Sportowe pożegnanie wakacji '86". W sobotę organizatorzy WKFiSiT UM, MOK, ZW TKKF, Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa, MOS przygotowali szereg konkursów sprawnościowo-sportowych dla dzieci na 15 stanowiskach. Najwięcej imprez odbędzie się w niedzielę, gdzie nie zabraknie m. in. konkursu plastycznego, skoków spadochronowych do basenu (mogą być obok), pokazów ratowniczych WOPR (z tradycyjnym wrzuceniem do basenu działacza...) pokazów karate i gimnastyczno-akrobatycznych. Będzie można także zdobywać karty pływackie oraz żółty czepek.

ZARÓWNO w sobotę, jak i w niedzielę będzie funkcjonował kiermasz pod hasłem: „Wszystko do szkoły". Zapraszamy.

Rozmawiamy z brązowym medalistą kajakowych MŚ K. Krzyżańskim

Pierwszy medal

WCZORAJ naszą redakcję odwiedzili: brązowy medalista mistrzostw świata w kajakarstwie w Montrealu **Kazimierz Krzyżański**, jego trener **Krzysztof Eich** oraz prezes Zakładowego Klubu Sportowego Wiskord **Czesław Kałucki.**

— Panie Kazimierzu, przede wszystkim składamy serdeczne gratulacje za zdobycie pierwszego medalu brązowego na kajakowych mistrzostwach świata dla Szczecina i pańskiego klubu. Czy spodziewał się pan tego sukcesu?

— PRZED wyjazdem do Montrealu wraz z moimi kolegami (z osady) startowaliśmy w licznych, mocno obsadzonych, międzynarodowych zawodach. Sprawdziany wypadały bardzo pomyślnie. Wygrywaliśmy i zajmowaliśmy czołowe lokaty. Jechaliśmy więc do Montrealu w roli faworytów. Pamiętaliśmy jednak o tym, że na poprzednich mistrzostwach świata dwa razy kończyliśmy bieg na czwartej pozycji. Przed samym startem finałowym obawiałem się bardzo mocno osady NRD (Behling, Bliesner, Fidler, Vaske). Uważano ich za głównych faworytów do złotego medalu. Jak pamiętamy na dystansie 1000 m zwyciężyła ekipa Węgier (Csipes, Gyulay, Fidel, Kovacs), która zadziwiła wszystkich. Swój ogromny sukces zawdzięcza lekkim i krótkim wiosłom. Od samego początku pojechali wysokim tempem i pozostawili nas lekko z tyłu. Trzymaliśmy się jednak tych dwóch osad mocno, świadczą o tym wyniki. Otóż trzy pierwsze osady ukończyły bieg poniżej trzech minut. To go jeszcze nie było. Zaskoczyli nas ubiegłoroczni mistrzowie świata Szwedzi i ostatnich igrzysk olimpijskich, zawodnicy Nowej Zelandii. Popłynęli zdecydowanie słabiej.

— MARZYLIŚCIE także o medalu na 500 m?

— WŚRÓD kolegów były ogromne apetyty na złoty medal. W półfinałach bowiem zanotowaliśmy najlepszy czas. Wiedząc o tym, od razu, przystąpiliśmy do ataku na złoto. Przez 450 metrów płynęliśmy znakomicie. Niestety, silny wiatr w pewnym momencie niemal nas zatrzymał, przystopował Nasz najgroźniejszy rywal — osada RFN — płynął na pierwszym torze, sporo osłonięty od wiatru. Przybliżyli się jeszcze do bojek i praktycznie tego naprawdę silnego bocznego wiatru nie odczuli. Inne zaś osady, wraz z naszą, miały sporo kłopotów z utrzymaniem jednakowego i szybkiego tempa.

— CZY tegoroczny sezon może pan uznać za udany?

— JAK najbardziej. Na ostatnich mistrzostwach Polski wywalczyłem trzy medale, w tym dwa srebrne i jeden brązowy. Miałem liczne międzynarodowe sukcesy. To wszystko podsumowałem w Montrealu. Zdobyłem brąz. Mogę teraz z czystym sumieniem powiedzieć, że tegoroczny sezon przepracowałem należycie.

— On jest nie tylko dobrym kajakarzem — **mówi trener Krzysztof Eich** — ale również wspaniałym kolegą. Cieszę się ogromnie z tego, wielkiego dla nas wszystkich, sukcesu. Mam nadzieję, że młodzi kajakarze pójdą w jego ślady i w przyszłości godnie go będą zastępować.

— Swoim wynikiem — **mówi prezes klubu Czesław Kałucki** — sprawił nam, sympatykom, działaczom i szkoleniowcom miły prezent. Uhonorował nasze wieloletnie działania w tej ciekawej i trudnej dyscyplinie sportowej. My i załoga Wiskordu czeka na kolejne osiągnięcia Kazika i jego młodszych kolegów. Na razie mu serdecznie gratulujemy.

Rozmawiał: **Bogdan TYCHOWSKI**

Pięściarze Stali Stocznia wznawiają rozgrywki

PO kilkumiesięcznej przerwie wznawiają rozgrywki ligowe bokserzy Stali Stocznia. W niedzielę rozegrają mecz wyjazdowy z Walką Zabrze, która zajmuje szóste miejsce w tabeli.

PRZYPOMNIJMY, że na czele tabeli znajduje się Stal przed Gwardią Wrocław, Gwardią Białystok, Bronią Radom i Mazurem Ełk. Dwa ostatnie miejsca zajmują Szombierki Bytom i Wisła Kraków. Bokserzy Stali mają dwa punkty przewagi nad gwardzistami z Wrocławia i Białegostoku. Do zakończenia rozgrywek pozostało siedem spotkań (4 wyjazdy i 3 u siebie).

Jak twierdzi trener zespołu Jan Brodowiak zawodnicy są dobrze przygotowani do spotkań. Ze składu nikt nie ubył i nie przybył. Latem klub zorganizował dwa zgrupowania treningowe. Jedno w Turowie, a drugie w zaprzyjaźnionym Schwerinie.

Z TEGO ostatniego szkoleniowcy są bardzo zadowoleni, gdyż mieli możność podglądania nowego systemu treningowego, bardzo różniącego się od naszego. Jak wiadomo pięściarze NRD, prezentują po Kubie, USA i Związku Radzieckim najlepszy amatorski boks na świecie. Korzyści ze wspólnych treningów, a także oficjalnego spotkania z lepszymi, niestety, bokserami zza Odry powinny w najbliższym czasie procentować.

Nic dziwnego, że trener J. Brodowiak jest pewny, że zespół w tym roku utrzyma pierwsze miejsce w grupie i tym samym awansuje do pierwszej ligi bokserskiej. Ostatni mecz rozegrają Stoczniowcy na ringu u siebie dopiero 23 listopada i gościć będą pięściarzy z Szombierek Bytom.

Kadra pięściarzy trenera A. Gmitruka przygotowuje się do turnieju Feliksa Stamma, który odbędzie się w tym roku w hali Gwardii w Warszawie. Wcześniej w Kopenhadze rozegrane zostaną Młodzieżowe Mistrzostwa Europy, a w październiku w Londynie pierwszy po wielu latach mecz Polską — Anglia.

Kierownictwo PZB zdementowało ostatnio krążącą plotkę jakoby już niebawem zlikwidowana zostanie polska liga bokserska. Prezes Jacek Wasilewski zapewnił, że do końca jego kadencji, czyli do 1988 r. nie będzie żadnych zmian w regulaminie rozgrywek.

Przypomnieć w tym miejscu wypada, że w takich krajach jak ZSRR, Kuba, NRD już dawno nie ma rozgrywek ligowych, tylko od czasu do czasu dobrze zorganizowane turnieje, na których zawodnicy zdobywają odpowiednie klasy. Pozwala to klubom utrzymywać tylko wartościowych zawodników, a nie zespół dwudziestu kilku bokserów prezentujących różne klasy sportowe.

E.

Z wizytą w Aeroklubie Szczecińskim

ODWIEDZILIŚMY wczoraj lotnisko w Dąbiu. Pogoda dosyć dobra, więc od samego rana warczą motory samolotów, w powietrze wznoszą się szybowce. Trwa intensywne szkolenie młodzieży, wszak to ostatnie dni wakacji.

Na płycie przed hangarem stoi biało-czerwony CSS-13. Obok dwie postacie w białych (jak z minionej epoki — ktoś mówi) kombinezonach lotniczych. **Janusz Tatarczuk i Marek Herbreder** przygotowują się do startu. Za chwilę polecą do Bydgoszczy, by tam reprezentować Aeroklub Szczeciński podczas jutrzejszych Centralnych Pokazów Lotniczych. Samolot jak i stylowo ubrani piloci będą niewątpliwie atrakcją imprezy zorganizowanej z okazji Święta Lotnictwa. Aeroklubowy CSS-13 jest jedną z dwóch sprawnych technicznie maszyn tego typu w Polsce. Te samoloty produkowano na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych na licencji radzieckiego Po-2, CSS-13 w barwach Aeroklubu Szczecińskiego ma jeszcze przed sobą tylko 300 godzin latania.

NA lotnisku w Dąbiu rozegrano ostatnio Międzynarodowy Mityng Spadochronowy. W pierwszej konkurencji — na celność lądowania — szczecinianie nie odnieśli większych sukcesów. Zwyciężył Roman Wejksznia (Aeroklub Zagłębia Miedziowego) przed Mieczysławem Klimko (Aeroklub Ziemi Piotrowskiej) i Tadeuszem Jungiem (Aeroklub Zagłębia Miedziowego). **Natomiast w drugiej konkurencji — akrobacji zespołowej — nasi skoczkowie byli najlepsi.** Drużyna Aeroklubu Szczecińskiego wystąpiła w składzie: **Marek Kostrzewa, Waldemar Kotylak, Waldemar Maciołek i Ireneusz Maciołek.** Drugie miejsce zajęli spadochroniarze z Aeroklubu Gliwickiego, trzecie — reprezentacja IFC Innsbruck.

(jas)

CSS-13 przed startem do Bydgoszczy.

Na Zawodach Przyjaźni

Brąz A. Kadłubaj

WCZORAJ powróciła z Bukaresztu reprezentacja Polski juniorów młodszych, która wzięła udział w pływackich Zawodach Przyjaźni. Gros naszej ekipy stanowili młodzi pływacy Stali Stocznia — 5 osób. Najlepiej z całej reprezentacji wypadła A. Kadłubaj, która wywalczyła brązowy medal na 200 m st. klas. Jej wynik 2.43,74. Dobry wynik uzyskała także B. Węgrzyn. 200 m st. grzb. przepłynęła w czasie 2.28,31, co dało jej czwartą lokatę. W tych nieoficjalnych mistrzostwach Europy młodzików Stal Stocznię reprezentowali także A. Kałka, A. Hofsas i A. Chałupka. Trenerem tej dobrze zapowiadającej się młodzieży jest Mirosław Drozd.

...muje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Cena prenumeraty miesięczna — 147 zł, kwartalna — 441 zł, półroczna — 882 zł, roczna — 1764 zł. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. D-3
Szczeciński

TEATRY

MUZYCZNY (839-02) sobota: „Straszny dwór" g. 19; niedziela: g. 16.

KINA

DELFIN (463-78) „Błękitny Grom" g. 15 — USA, l. 15; „Ballada o Narayamie" g. 17.30, 20 — jap., l. 18; sobota i niedziela: „Porwanie w Tiutiurlistanie" g. 10.30 — pol.; „Błękitny Grom" g 10 12.30, 15 — USA, l. 15; „Ballada o Narayamie" g. 20; **COLOSSEUM** (458-18) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 15, 17.15, 19.30 — USA, l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **KOSMOS** (380-03) „Powrót do przyszłości" g. 8, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **KORAB** — niedziela: „Król Drozdobrody" g. 16; **BAŁTYK** (733-35) sobota i niedziela: „Dziś nie stawia się stopni" g. 15.30 — radz.; „Ucieczka w noc" g. 17, 19.15 — USA, l. 18; **POLONIA** (22-18-34) „Powrót Jedi" g. 15, 17 — USA, l. 12; „Cud niebywały" g. 19 — jug l. 18; sobota i niedziela: „Słodka przygoda" g. 14; „Wyspa złoczyńców" g. 15, 17 — pol.; „Wielki Szu" g 19 — pol., l. 18; **PIONIER** (475-02) „Komandosi z Navarony" g. 14 16.30 — ang., l. 15; „Wilczyca" g. 19 — pol., l. 18; sobota i niedziela: „Komandosi z Navarony" g. 9, 14, 16.30 — ang., l. 15; „Ballada o roztrzepanym rycerzu" g. 11.30, 12.30 — pol.; „Wilczyca" g. 19 — pol., l. 18; **HET** (Pomorzany) piątek: „Król Drozdobrody" g. 16.30 — CSRS; „Błękitny Grom" g. 18.15 — USA l. 15; niedziela: „Błękitny Grom" g. 15.15; **ZAMEK** — „Fanny i Aleksander" g. 17 — szw., l. 18; sobota: g. 16, 19.15; niedziela: g. 16 **MARS** — piątek: „Akademia pana Kleksa" g 16 — pol., cz. II; „Nieoczekiwana zmiana miejsc" g. 18 20.15 — USA, l. 15; niedziela: „Nieoczekiwana zmiana miejsc" g. 17, 19.15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Klasztor Shaolin" g. 16.15, 18.15 — chiński, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Gremlinsy rozrabiają" g. 15, 16.45 — USA, l. 12; „Kochankowie mojej mamy" g. 18.30 — pol., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) sobota: „Zając" g. 12 — pol.; „Indiana Jones" g. 13 — USA, l. 16; niedziela: g. 16; **BAJKA** (Police) „Greystoke — legenda Tarzana władcy małp" g. 17, 19.30 — ang. l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Werdykt" g. 18 — USA, l. 15 (niedz.); **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki" g. 16—18 — chiński, l. 15; **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Blues Brothers" g. 17 — USA, l. 16; **JUTRZENKA** (Chojna) „Lubię nietoperze" — pol., l. 16 (piątek, sobota i niedziela); **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Miłość, szmaragd i krokodyl" — USA, l. 15; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Skorumpowani" — fr., l 15; **WENUS** (Goleniów) piątek i sobota: „Fucha" — pol., l. 15; **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Sekret Bachusa" — rum., l. 15; **DAR** (Stargard) „Zimowy wieczór w Gagrach" — radz., l. 12; „Szpital Britania" — ang., l. 18 (piątek sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) niedziela: „Brat kata" — NRD, l. 12; „Paris Texas" — RFN, l. 18.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

(niedziela)

KORAB — „Reksio i nośna kura" g. 11, 12; **BAŁTYK** — „Przygody kapitana Pyk-Pyk" g 14; **POLONIA** — „Słodka przygoda" g. 14; „Wyspa złoczyńców" g. 15, 17; **PIONIER** — „Ballada o roztrzepanym rycerzu" g. 11.30, 12.30; **HETMAN** — „Wędrówki misia" g. 12; **ZAMEK** — zestaw bajek g. 11, 12 13; **MARS** — „Reksio i koguty' g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Zielony listek" g. 15; **PRZYJAŹŃ** — „Syrenka i książę" g. 13.30; **HUTNIK** — „Zając" g. 15; **BAJKA** — „Krabat uczeń czarnoksiężnika" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Leśni ogrodnicy"; **ZATOKA** — „Konik Garbusek" g. 15; **MEWA** — „Król Maciuś I" g. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 1 — Współczesna sztuka polska: „Świat baśni i fantazji" — ilustracje Andrzeja Tomczaka w książkach dla dzieci i młodzieży — g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra; Szkło i porcelana ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie — g. 9—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Odział Historii Miasta — Dzieje Szczecina — dokumenty 40-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci p. dyr. Janiny Szczerskiej — g. 9—15.30; **BRAMA KRÓLEWSKA** — pl. Hołdu Pruskiego — malarstwo Jana J. Skibskiego — g. 10—18: **KLUB „13 MUZ"** — pl. Żołnierza — Wystawa japońskiego plastyka Namury — g. 10—18; **BWA ZAMEK** — XIII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — g. 10—18; Malarstwo Ryszarda Tomczaka — g. 10—18.

MUZEA w sobotę i niedzielę czynne w g. 10—16.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.20 NURT — Co zobaczymy w nowym roku szkolnym. 16.55 Wszechnica budowlana. 17.15 Teleexpress. 17.30 Studio Lato. 19 Dla dzieci „Zajęczka nocka". 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film bułg. „List do redakcji" (ost. odcinek). 21.40 Żniwa 86. 21.55 Komentarze. 22.15 „Sprawa dla reportera". 22.55 Sport — ME w la. 23.55 Wiadomości.

PROGRAM II

17 Film radz. „Biuro rzeczy zaginionych". 18.15 „Wakacje..." 18.30 Kronika (lok.). 19 „Wokół estrady". 19.30 Dziennik. 20 Klejnoty kultury. 20.30 Tournee Teatru Wielkiego w Dreźnie i Lipsku. 21.15 Kino filmów morskich „Dwie fregaty". 21.45 Wywiad z nieobecnym. 22.15 „Wiek marzeń" — film TV fr. 23.20 „Na mnie możesz liczyć". 23.35 „Stan krytyczny. 0.05 Wiadomości.

SOBOTA

PROGRAM I

8.30 Tydzień na działce. 9 Kino Teleferii. 9.45 „Mongolia". 10.30 Wiadomości. 10.40 „Stare, nowe, najnowsze". 12.10 Pr. dla niesłyszących 12.40 Mag. wędkarski. 13 „Za kierownicą". 13.30 Galeria 37 milionów. 14 Mag. polonijny. 14.30 Pr. wojskowy. 15 Wiadomości. 15.05 Sztuka TV „Literatura". 16.10 TV Klub Młodych „Promocje". 16.40 MŚ w jeździe na żużlu. Ok. 17.30 Losowanie Dużego Lotka. 19 Dobranoc. 19.10 Z kamerą wśród zwierząt. 19.30 Dziennik TV. 20 Film kub. „Zamienię mieszkanie". 21.30 „Czas". 22 „7 dni na świecie". 22.10 Wiadomości. 22.20 ME w l a. 23.20 Kino nocne „Idzie morderca"

PROGRAM II

15.55 NURT. 16.30 Film pol. „Inspekcja pana Anatola". 18 Rzeźbienie wyobraźni". 18.30 Kronika (lok.) 19 „Na bezdrożach Amazonii". 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Motocrossowe zawody o Puchar TV. 20.30 Wszystko o lotni. 21 „Góralskie tańce". 21.30 Tydzień w polityce. 21.40 Film USA „Moje szalone życie". 22.40 Studio Hi-Fi. 23.10 Wiadomości.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.10, 7.30 TTR. 7.50 „Po gospodarsku". 8.15 „Tydzień". 9 Teleferie. 10.30 Wiadomości. 10.30 „S.O.S. z gór, lasów i łąk". 11.25 Film radz. „Zawód: oficer śledczy". 12.30 Muzyczny portret — Stefania Toczyska. 13.10 „Siedem anten". 13.55 „Kraj za miastem". 14.20 i 15.25 „Wszystko albo nic". 15 Wiadomości. 15.05 „Pasje pana Bardackiego". 16 ME w la. 17.55 „Wrześniowe wspomnienie". 18.20 Antena. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20 Film „Powrót do Edenu". 20.50 „Pegaz". 21.40 „Głodujący Sudan". 22.10 Sportowa niedziela. 22.45 Pr. rozrywkowy „W letnim nastroju". 23.45 Wiadomości.

PROGRAM II

10.30 Film „Powrót do Edenu". 16.10 Pr. wojskowy. 16.45 „Jutro poniedziałek". 17.15 „Sopot zza kulis". 18.15 „Wzdłuż Odry". 18.45 Rep. „Teatr w drodze". 19 Wystąpienie sekretarza Komitetu Ludowego Biura Ludowego Libijskiej Dżamahiriji. Ludowo-Socjalistycznej. 19.05 „Drewniane koła Stanisława Idaczyka". 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Sport. 21 Kino — Oko. 21.45 Film pol. „Kolumbowie". 22.40 Słynne dzieła, słynni wykonawcy. 23.25 „Wielki mecz..." 23.40 Wiadomości. 23.45 Anegdoty teatralne Igora Śmiałowskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.25 Uwaga — rock! 16.25 Ty i twoje zwierzęta. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Pr. dla dzieci. 17.45 Bajka filmowa „Smutna miłość". 18.50 TV dziecięca. 19 Kalejdoskop zwierząt. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Ząb za ząb". 21.05 Film z waszego wyboru. 22.35 Kronika. 22.50 Sport. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM II

16.05 Gimnastyka. 16.16 i 16.40 J. angielski. 17.05 J. rosyjski. 17.30 ME w la. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18.55 Wiadomości. 21.30 Kronika. 22 Film TV CSRS — „Spadek".

SOBOTA

PROGRAM I

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Sport. 11 Pr. dla dzieci. 11.30 Wiadomości. 11.35 Film „Ząb za ząb". 12.35 Mag. kulturalny. 13.20 Film przyrodniczy „Koralowce". 13.30 Wiadomości. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV „Cudowny kamień". 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Rozmaitości. 21 Kronika. 22.15 Film duński „Dwie miłości". 23.25 Sport.

PROGRAM II

15.35 Rozmaitości. 16.35 Muzyczne intermezzo. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film krym. „Inspektor Kameron". 19.50 ME w la. 20 Uroczysty koncert z okazji otwarcia Jesiennych Targów Lipskich. 21.30 Kronika. 22 Film wł. „Statek Felliniego".

NIEDZIELA

PROGRAM I

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 i 10.45 Pr. dla dzieci. 11 Muzyka J. S. Bacha. 12 Studio Drezno. 12.20 Film dokum. — Namibia. 12.50 Wiadomości. 13 Film przyrodniczy „Białowieża". 13.40 Film CSRS. 15 Pr. dla dzieci. 15.30 Sport. Ok. 17 Wiadomości. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Film USA „Proces w Norymberdze". 22.50 Przedstawiamy... 23.25 Kronika.

PROGRAM II

14.10 ME w la. 15.30 Film radz. „Bitwa o Moskwę". 17.20 Film animowany. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TVP „Janosik". 18.40 Film węg. „Ciotka Lenke". 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 Komedia filmowa „Moja przyjaciółka Sybilla". 21.20 „Zamek w Łazienkach". 21.30 Kronika. 22 Film TV radz. „Piotr Wielki".

RADIO

PROGRAM I

14.05 Magazyn „Rytm". 14.55 5 minut o książce. 16.05 Z archiwum polskiego beatu. 18.05 Merkuriusz rządowy. 18.20 Relacja z mistrzostw Europy w la. 18.30 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.20 D.c. relacji. 19.30 Radio dzieciom. 19.50 D.c. relacji. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Wiersze dla ciebie. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka Baroku. 22.05 Muzyka. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II

14.30 Folklor na mapie świata. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Znane czy nie znane? 15.30 Muzyka na syntezatory. 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Piekło jest zawsze dzisiaj". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Muzykująca młodzież. 17.40 Kontakty i zbliżenia. 18 Koncert życzeń. 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Od ragtime'u do swinga. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 Najsłynniejszy z Pierrotów. 22.10 Słuchajmy razem. 23 Pamiętnik z Powstania Warszawskiego. 23.20 Nocne divertimento. 24 Nocne muzykowanie. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Rock po polsku. 15.40 Ocalone granice. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 „Krzyżacy". 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Manipulacja". 20 Muzyczna opowieść zespołu Genesis. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Przeczytajcie raz jeszcze. 23 Opera tygodnia. 23.15 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Kompleks Portnoya".

PROGRAM IV

14 Klub Niebieskiej Tarczy. 14.30 Rozgłośnia harcerska. 15.20 Między nami. 16 Radiokomputer. 16.30 Literackie podróże. 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.55 Widnokrąg. 18.25 40 lat z piosenką. 18.50 Studio Eksperów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 W poszukiwaniu harmonii.

SOBOTA

PROGRAM I

8.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Lato z radiem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 14.05 Magazyn — „Rytm". 14.05 Piosenka tygodnia. 14.55 Pięć minut o filmie. 15 Bank przebojów. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17 Studio S-13. 18 „Matysiakowie". 18.30 Studio S-13. 19.50 Radio dzieciom. 20.30 Koncert życzeń. 21.05 Tygodnik kulturalny. 21.25 Interpretacje pieśni francuskiej. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

6.30 Studio Bałtyk. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 9 „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego". 9.20 „Podaruj mi trochę słońca". 9.50 „Piekło jest zawsze dzisiaj". 10 Wakacje melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Recital Czesława Niemena. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr. 12.25 Koncert muzyki popularnej. 13.05 Zawód nauczyciel. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14 Przebój za przebojem. 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Piekło jest zawsze dzisiaj". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Sobotni relaks. 18 Róża wiatrów. 18.30 Gwiazdozbiór. 19.15 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Od ragtime'u do swinga. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 „Żołnierz czy poeta". 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23 „Most Królowej Jadwigi". 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

8.05 Piosenki na weekend. 8.15 Wizyty i podróże. 8.30 Przeboje w filharmonii. 10 „Krzyżacy". 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.15 „Manipulacja". 12.05 W tonacji Trójki. 13 „Jesień w Pekinie". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 Jedna z konkursowych historii. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 „Pamiętnik potoczny". 19.30 Dziś w Liście Przebojów. 19.50 „Manipulacja". 20 Lista przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko". 23.20 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

6.05 Autorski poranek muzyczny. 6.30 J. hiszpański. 6.45 Muzyczny suplement. 6.55 Sportowy komentarz tygodnia. 7 „Dookoła świata". 7.20 Zespół „Skaldowie". 7.35 Prognoza biometeorologiczna. 7.45 Międzynarodowe Warsztaty Artystyczne. 8.10 Moje hobby. 8.30 „Śpiewać każdy może"... 8.50 Aktualności. 9 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij. sprawdź, odpowiedz. 10 Alfabet piosenki aktorskiej. 10.30 Vademecum słów i znaczeń. 11 Magazyn rozgłośni harcerskiej. 12.05 Słuchamy zespołu „Locomotiv". 12.20 Biuro listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 Lektury i refleksje. 14 O kulturę słowa. 14.20 Śpiewa Irena Kwiatkowska. 14.30 Popołudnie młodych słuchaczy. 14.30 Z muzami pod rękę. 15 Teatr dla Młodzieży „Król Maciuś na Wyspie Bezludnej". 16.10 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 Pejzaż polski. 17.30 Zapomniane kultury. 18.10 Echa festiwali i konkursów muzycznych. 19 Portret słowem malowany — Jerzy Bończak. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Mistrzowie syntezatorów. 20 Wieczór ze słuchowiskiem: „Cnotliwe miasteczko". 21.10 Piosenki — przeboje. 21.30 Fotel w czwartym rzędzie. 21.45 Humoreska.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8 Magazyn wojskowy. 9 Lato z radiem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki naszych twórców. 14 Klasycy operetki. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16 Z dziejów kabaretu. 16.30 Relacja z Mistrzostw Europy w la. 17 Dialogi historyczne. 17.15 Muzyka w samochodzie. 18 Magazyn „Wektory". 18.20 Muzyka w samochodzie. 19.10 Koncert na jeden głos: Halina Frąckowiak. 19.30 Radio dzieciom: „Żabie historie". 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Opera przy Marszałkowskiej. 22 Teatr PR: „Nie samą miłością". 23.20 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II

7.05 Z Artelem na Służewiec. 7.10 Muzyka młodych. 8 Koncert życzeń. 8.25 Za rogatkami. 8.45 Audycja wojskowa. 9.05 Poranek z Muzami. 11 Przeboje klasyków. 12 Zanim trafią na listy przebojów. 13.05 „Stara wesoła Europa" 14 Śpiewnik rodzinny. 14.15 Jazzowe ballady. 15 Recital chopinowski Andrzeja Stefańskiego. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Zakłócenia odbioru. 18 Wieczór z płytą kompaktową. 21.20 Wieczór z płytą kompaktową

PROGRAM III

7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 „Tylko 50 minut". 10.50 Bliskie spotkania. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 „Życie tragiczne" — Maria Komornicka. 12 Recital Konstantego Andrzeja Kulki. 12.50 Bliskie spotkania. 13.15 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Olgi Siemaszko. 14.15 Nowa płyta Stinga. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 „Pomyślmy jeszcze raz". 17 30 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 18 „Gdzie są nasze konie". 18.30 Muzyka. 19.05 Baw się razem z nami. 21 „Wrzesień 1939". 21.20 Prix Musical de Radio Brno 85". 22.10 Puls jazzu. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Jam session w Trójce. 23.50 „Kompleks Portnoya".

PROGRAM IV

7.15. W świątecznym nastroju. 8 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.30 Teatr dla Dzieci. „O czym skrzypią schody" — cz. II. 11 Magazyn harcerski. 12.05 Muzyczne fascynacje. 12 30 Wyprawy Czwórki. 13.30 „Góralski Taniec Europy — cz. II. 13.45 Krajobrazy historyczne — „Ostróda". 14.15 Monografie: Ryszard Marek Groński. 14.45 O twórczości dla dzieci — „Przygody... przygody". 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Wakacje z duchami". 16 Quiz popularnonaukowy. 17.05 „Ci niezrównani". 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Eugene Ysaye: V Sonata C-dur na skrzypce solo. 18 Karol Barth — Teolog czasów ekumenizmu. 18.42 Utwory na klawesyn Jana Sebastiana Bacha. 19 Alfa i Omega. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Piosenki starej Warszawy. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.25 Magazyn publicystyki kulturalnej. 23.10 Muzykoterapia. 23.35 Rozmowy intymne.

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ czynne będą sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze, nabiałowe w godz. od 7 do 13 przy ul. ul. Bałtyckiej 25, Karpiej 1, Lubeckiego, Komuny Paryskiej, Włościańskiej, Pokoju, Bohaterów Warszawy, Batalionów Chłopskich, Żołędziowej, al. Niepodległości, Jaworowej, Miodowej, Mariana Buczka 35, Potulickiej, Pocztowej, Karola Miarki, Mieszka I, 9 Maja 29, Królowej Jadwigi 9, Krzywoustego 15, 26 Kwietnia, Światowida 47, Odrowąża 5, Artyleryjskiej, Asnyka 13, Maciejewicza, Strzałowskiej 2, Szczecińskiej 12, Unii Lubelskiej, Tatrzańskiej, Chopina, Przyszłości, Armii Czerwonej 38, Lelewela 8, Parkowej 12, Barbary 2, Witkiewicza, Zawadzkiego 55, Struga, Dunikowskiego, Krakowskiej (do 11), Axentowicza, przy rest. „Domowa", Kurpiów, Bolesława Śmiałego, Odzieżowej, Krasińskiego, al. Wojska Polskiego 42, Szerokiej, Pyrzyckiej, Rymarskiej, Wrzesińskiej, os. Bukowe (do 10), Ściegiennego 7, „Bartek" przy Niemcewicza, al. Jedności Narodowej, „Mazurek" przy Buczka 21, al. Wojska Polskiego (od 22), Metalowej, Przodowników Pracy 73, Wiszesława 19, Stołczyńskiej 144, Grodzkiej 18, al. Wojska Polskiego 134, Pocztowej 40, Obrońców Stalingradu 13, Ku Słońcu 43, Kolumba 32 Krasińskiego 104, Rewolucji Październikowej 31, Mazurskiej, Inwalidzkiej, Hożej 14, Kościelnej 18, Zamiejskiej 1, Janickiego, pl. Kilińskiego (do 17), Zwierzynieckiej 27 Rydla.

Sklepy dyżurne czynne od 7 do 17 przy ul. Łokietka 18, Komuny Paryskiej, Dzierżonia Reymonta, Nad Odrą, Santockiej, DH przy al. Niepodległości (od 11 do 16).

Sklepy spożywcze „Pewexu" oraz konsygnacyjny przy al. Jedności Narodowej 47 czynne w godz. od 10 do 17.

Sklepy mięsno-wędliniarskie. garmażeryjne, drobiarskie oraz rybne przy ul. Bohaterów Getta Warszawskiego i pl. Kilińskiego czynne w godz. od 8 do 13.

Sklepy przemysłowe nieczynne z wyjątkiem Domu Towarowego „Posejdon", Domu Handlowego „Odzieżowiec", które czynne będą w godz. od 10 do 16, od godz. 9 do 13.30 czynny będzie „Helios" przy ul. Rydla 52 oraz od godz. 8 do 15 „Mebelek" przy ul. Barbary 2.

Kioski „Ruchu" czynna cała sieć w godz. od 6 do 15 oraz dyżurne do godz. 18 przy ul. Śląskiej róg Jagiellońskiej, al. Wojska Polskiego przy „Kosmosie" al. Piastów róg Jagiellońskiej. al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi. Stołczyńskiej. Dworcowej, Niemcewicza róg Kołłątaja, al. Wojska Polskiego róg Jagiellońskiej, Mickiewicza. Sikorskiego róg Pułaskiego. Karola Miarki róg Ku Słońcu, Kardynała Wyszyńskiego. Mickiewicza róg Brzozowskiego, pl. Lenina. Budziszyńskiej, pl. Żukowa, Basen Górniczy, Przyszłości, al Niepodległości przy „Juniorze", al. Niepodległości przy barze „Extra", Brama Portowa, Słoneczne przy „Heliosie", Emilii Gierczak, pl. Hołdu Pruskiego, Zawadzkiego przy samie, os. Słoneczne przy pętli autobusowej, al. Wyzwolenia 29 do 19, Dworzec Główny PKP do 18 i od 5 do 24.

W niedzielę czynne będą Delikatesy przy ul. Anieli Krzywoń od 9 do 13, al. Wojska Polskiego 25 od 13 do 17 oraz przy al. Jedności Narodowej 47 od 13 do 17.

Kioski „Ruchu" czynna połowa stanu sieci w godz. od 8 do 14 oraz dyżurne do godz. 18 przy ul. Dworcowej, Karola Miarki róg Ku Słońcu, Mickiewicza róg Brzozowskiego. Budziszyńskiej. Basen Górniczy, al Niepodległości przy barze „Extra", os. Słoneczne przy „Heliosie", Emilii Gierczak, pl. Hołdu Pruskiego, Jasne Błonia do 11 do 17, al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi od 13 do 18, al. Wyzwolenia 29 do 19, oraz Dworzec Gł. PKP od 5 do 24.

POCZTA

CAŁĄ dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz na Dworcu Głównym PKP. W godz. od 8 do 13 czynne będą urzędy pocztowe przy ul. ul. Dworcowej 20, Pocztowej 5. al. Wyzwolenia 70, Mickiewicza 120, Strzałowskiej 46, Dubois 9, Zamkniętej 2, Krakowskiej 19, Zegadłowicza 12, Anieli Krzywoń 10, Metalowej 30, Bohaterów Warszawy 55, Stołczyńskiej 149, Jarowita 9, Batalionów Chłopskich 79, Bałtyckiej 38, pl. Dzierżyńskiego 1, w Załomiu, Kosynierów 13, Wilczej 13, al. Wojska Polskiego 35, Milczańskiej 1, Nauczycielskiej 11, Włościańskiej 1. Chopina 26, w Policach 1 przy ul. Grunwaldzkiej 16, w Policach 3 przy ul. Piastów 8 czynny od 9 do 11.

KOMUNIKACJA

W WOLNĄ od pracy sobotę środki komunikacji miejskiej WPKM kursować będą według świątecznego rozkładu jazdy.

• • •

Z powodu prac sieciowych prowadzonych w ul. Ludowej w dniach 30 i 31 bm. w godz. od 8 do 18 nastąpi wstrzymanie ruchu tramwajowego na odcinku Stocznia Remontowa — zajezdnia na Golęcinie. W tym czasie tramwaje linii nr 6 będą kursowały na odcinkach Gocław — Zajezdnia Golęcino i Stocznia Remontowa — Dworcowa, natomiast tramwaje linii nr 10 nie będą kursowały. Na odcinku Stocznia Remontowa — zajezdnia Golęcino tramwaje zastąpione będą autobusami.

• • •

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego z dniem 1 września wznowiona zostaje szkolna linia autobusowa nr 109 w Policach.

Jedynaczka „Szu-Hin"

Czy znamy się na herbacie?

HERBACIARNIA „Szu-Hin" (nazwa pochodzi od imienia bohaterki chińskich bajek) jest prawdziwą jedynaczką, w Szczecinie bowiem nie ma drugiego takiego lokalu. Większość z nas zaś uważa się za znawców i miłośników dobrej herbaty, zatem właśnie w salach zakładu zlokalizowanego u zbiegu al. Piastów i ul. Jagiellońskiej powinniśmy wyznaczać sobie spotkania. Ruch tu co prawda duży, ale przychodzi się raczej na... kawę.

Kierowniczka „Szu-Hina", pani **Teresa Kamińska, jak** na smakoszkę herbaty przystało, nie bez pewnej dozy przykrości stwierdza, iż kawa ma na co dzień większe wzięcie. Ale za to jeśli trafią się wśród klientów znawcy herbaty — nie wychodzą stąd rozczarowani.

Herbatę bowiem podaje się tutaj naprawdę elegancko, z całym ceremoniałem, do niektórych rodzajów i sposobów parzenia jest nawet specjalna zastawa stołowa. Spójrzmy w kartę: Chińska Zielona, Sam Smak, Po angielsku (z mlekiem), Cytrynowa, Po rosyjsku (z konfiturami), Wiśniowa, Po szkocku, Earl Grey, Krzepka (z wytrawnym czerwonym winem), Muzułmańska... A to wcale nie koniec listy.

Czy piliście państwo strzelającą herbatę? A taka jest właśnie Muzułmańska, podawana z rodzynkami, migdałami, słodzona zaś kolorowymi landrynkami. To właśnie landrynki wrzucone do gorącej herbaty sprawiają, że ze szklanki czy filiżanki słychać ciche strzały, płyn zaś zabarwia się w różnokolorowe smugi. Dzieci są tym podobno urzeczone...

Jeśli jeszcze dodamy, iż można tu także zjeść dobre ciasto i deser, jesienią i zimą zaś gorące przekąski, wypić przy tym cocktail alkoholowy (nazwy świadczą o pomysłowości i poczuciu humoru autorów: Szansa nieśmiałego, Mina głębinowa, a nawet — hm, hm! — Spij u mnie) — będziemy mieli pełny obraz „Szu-Hina".

Szkoda jednak, że w tej jedynej herbaciarni zbyt rzadko konsumenci proszą o herbatę. A naprawdę warto! (mg)

Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 17 na ul. Kościelnej w Szczecinie ciągnik siodłowy marki „Jelcz" nr SZA 858B prowadzony przez Bogusława R. (nie posiadał przy sobie dokumentów) wjechał nagle na lewy chodnik, gdzie uderzył w betonowy słup, następnie wjechał na stojącego na poboczu „Fiata" 126p, zjechał na prawe pobocze i stoczył się ze skarpy, uderzając w sklep spożywczy. Kierowca pojazdu doznał obrażeń ciała i po opatrzeniu w szpitalu został odesłany do izby wytrzeźwień. Pasażer „Jelcza", będący również w stanie upojenia alkoholowego po opatrzeniu w szpitalu na Pomorzanach, przewieziony został do izby wytrzeźwień.

ALKOHOL był przyczyną kolejnego wypadku, który miał miejsce w Goleniowie, na ul. Marchlewskiego 19-letni Zenon B. prowadząc „Jawę" 350 nr SZL 1265 nie zachował należytej ostrożności, zjechał na pobocze i przewrócił się. Pijany motocyklista doznał złamania nosa i innych obrażeń ciała.

W ŚWINOUJŚCIU, na ul. Matejki, „Fiat" 126p nr SZE 4389, kierowany przez Jarosława K. potrącił pieszą Jadwigę P. Kobieta doznała obrażeń ciała i została przewieziona do miejscowego szpitala. (wg)

Ostatni dzwonek, by przyspieszyć tempo

Budownictwo mieszkaniowe pod specjalnym nadzorem

W CIĄGU najbliższych czterech miesięcy szczecińscy budowlani, spółdzielcze zakłady i inni wykonawcy winni zbudować i przekazać około 1400 mieszkań. Jest to zadanie ogromne, ale realne przy dużym wysiłku, dobrej organizacji i właściwych dostawach materiałów do wykonania. Powstają jednak obawy, bo nie wszędzie dziś tempo pracy jest zadowalające. Ocenia się, że ponad 400 mieszkań jest zagrożonych i mogą nie zostać przekazane do końca br.

Z INICJATYWY Sekretariatu KW PZPR w Szczecinie przeprowadzono wczoraj lustrację kilkunastu placów budowy, właśnie tych, gdzie są największe opóźnienia w pracach. Przedstawiciel „Kuriera" towarzyszył jednemu z takich zespołów, który odwiedził 4 budynki.

„Selfa" buduje własne osiedle na ul. Hrubieszowskiej. Tu powstanie 400 mieszkań. Pierwszy budynek podzielony na dwa etapy. Pierwszy liczy 30 mieszkań, w których prace wykończeniowe prowadzą sami lokatorzy, natomiast w drugiej części dobiegają końca prace montażowe ostatnich kondygnacji. Tu mają być 24 mieszkania. Czy zostaną one przekazane w terminie? Wszyscy są tu optymistami, zarówno prezes spółdzielni, przedstawiciele „Selfy" jak i kierownictwo budowy i dyrekcji SPBO-3. To właśnie to przedsiębiorstwo jest głównym wykonawcą budynków. Jak się dowiedzieliśmy na placu budowy, współpraca układa się dobrze między wykonawcą a inwestorem. Są oczywiście problemy materiałowe i inne kłopoty. Wszyscy jednak chcą dołożyć starań aby 24 mieszkania można było zasiedlić przed końcem br. Dodajmy, że przyszli lokatorzy muszą tu we własnym mieszkaniu odpracować ponad 500 godzin.

DUŻYM optymistą jest także kierownik budowy przy ul. Krakowskiej — Witold Pióro. Jest on przedstawicielem PBRol. Goleniów, które buduje od podstaw aż do przekazania kluczy dla spółdzielni „Rolnik". Będzie tu 50 mieszkań. Stan na dzień dzisiejszy jest zadowalający. Ale pozostanie wiele prac instalacyjnych i wykończeniowych. Kierownictwo budowy jak nas poinformowało — zapewniło sobie do tych prac brygady specjalistyczne. Dodajmy, że na tym placu budowy przekazano już jeden podobny budynek. Bardzo wzorowa jest ta budowa. Czysto na całym terenie, dobre warunki na zapleczu. Miejmy nadzieję, że zapewnienie kierownika będzie w pełni realne.

Budowa przy ul. Golisza jest jeszcze na etapie montażu. Ten 5-kondygnacyjny budynek „wyciągnięto" dopiero do trzeciego piętra. Będzie tu 60 mieszkań. Inwestorem jest spółdzielnia „Ster". Wykonawcą prac montażowych KBO-1. Aby można było powiedzieć, że obiekt ten zostanie przekazany do zamieszkania, należałoby za dwa miesiące umożliwić wejście lokatorom w celu podjęcia prac wykończeniowych. Czy to się uda? Kierownictwo KBO-1 twierdzi, że jest to realne. Pewne obawy ma inwestor. Może dobra współpraca, o której mówiły obie strony, przezwycięży do końca wszystkie trudności?

Ostatnia nasza wizyta odbyła się na osiedlu „Arkońskie", gdzie jest realizowany o dość ciekawej architekturze budynek z 34 mieszkaniami. Jest on aktualnie w stanie surowym, zamkniętym. Wykonawcą i inwestorem jest Zakład Budownictwa Kolejowego. Kierownictwo budowy ma jednak obawy, czy w porę wejdą na ten obiekt brygady specjalistyczne, szczególnie instalatorzy. To będzie decydowało o dalszych pracach wykończeniowych.

WCZORAJSZA wizyta pozwoliła członkom zespołu kontrolującego zapoznać się z aktualną sytuacją na tych najtrudniejszych budowach. Wnioski jakie zostaną złożone przez wszystkie zespoły wizytujące tych 15 obiektów z całego województwa, posłużą do ustalenia konkretnych działań w celu poprawy sytuacji. (z)

Koncert w Zamku

W NIEDZIELĘ, 31 bm. o godz. 18 w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich wystąpi zespół kameralny z NRD „Thueringer Kammersolisten" (ten sam, który wystąpił w ostatnim koncercie Festiwalu Muzyki Organowej w Kamieniu Pomorskim). W programie utwory J. S. Bacha, G. Telemanna, J. G. Muethela. Koncert poprowadzi Mikołaj Szczesny.

Kto to wymyślił...

KIEDYŚ dobijaliśmy się o to, aby w nazwie ulicy noszącej miano sławnego człowieka najpierw używano jego imienia, a potem dopiero nazwiska — dziwnie bowiem brzmiały na Pogodnie nazwy: Mickiewicza Adama, Wyspiańskiego Stanisława itp. Udało się tę niepoprawność zwalczyć! I oto nagle stajemy jak wryci na ulicy Alberta Brata...

Doprawdy jakiś biperurzędnik to wymyślił! (wys)

Można dostać nerwicy

OD 15 lat pan Kazimierz Bachaj z ul. Klonowica 15 prosi Szczecińską Spółdzielnię Mieszkaniową o zlikwidowanie przecieku wody do piwnicy. Na próżno. W czasie ulewnych deszczów wodu wlewa się do niej i z tego powodu nikt nie zaryzykuje trzymania tam zapasów na zimę. Z tej też przyczyny pomieszczenie jest bezużyteczne, lokator dostaje nerwicy, a my się dziwimy, że SSM taka bezduszna... (wys)

Wolę z mężczyzną!

W NASZYM społeczeństwie cały czas funkcjonują stereotypy. Do nich należy i ten, że niby mężczyźni są bardziej rzeczowi i konkretni w rozmowach. Dzwoni więc kobieta do redakcji bądź przychodzi mężczyzna i życzy sobie rozmawiać wyłącznie z przedstawicielem płci brzydszej. Najgorzej, gdy tego życzenia nie można zrealizować tak od ręki, bo akurat w danej chwili są same dziennikarki...

I wcale nie jesteśmy pewne czy nasi koledzy są tacy bardziej rzeczowi i konkretni. Pogadać i poplotkować sobie, ubarwić szarą rzeczywistość umieją, oj umieją, nie gorzej od kobiet. Ba, niejeden dyscypliny słowa musiałby się uczyć wcale nie od kolegi! (wys)

Odpowiadają na krytykę

Precyzyjnie naprawione

PO naszej kolejnej notatce o nagminnie psujących się kasownikach, z-ca dyrektora WPKM mgr Eugeniusz Zając poinformował nas, że mechanicy tej firmy przeprowadzili kompleksową kontrolę wszystkich kasowników eksploatowanych w trakcji tramwajowej i autobusowej dokonując od razu naprawy wszystkich uszkodzonych. Ustalono również, iż podobne przeglądy będą przeprowadzane sukcesywnie. Trzymamy za słowo. (b)

Giełda komputerowa

W NIEDZIELĘ o godz. 16 w SCK „Kontrasty" odbędzie się giełda komputerowa połączona z udzielaniem porad fachowych z dziedziny obsługi i programowania komputerów. W programie przewidziane są także pokazy video oraz sprzętu komputerowego.

Supersam w Policach po modernizacji

Znów kupujemy „U Frani"

PO dwumiesięcznej przerwie otwarty został w Policach spożywczy supersam PSS „Społem" przy ul. Zamenhofa. Sklep został gruntownie odnowiony i zmodernizowany. Szczególnie ładny jest nowy wystrój wnętrz. Jest to w tej chwili zdecydowanie najładniejsza placówka handlowa w Policach. Mimo tłoku w dniu wczorajszym tuż po otwarciu sklepu — klienci byli szybko obsługiwani w czterech kasach.

Jest to kolejny, trzeci policki sklep wzorcowy, który miejmy nadzieję, w odróżnieniu od dwóch pozostałych, rzeczywiście będzie posiadał wzorową obsługę i zaopatrzenie. Gwarancja tego jest, gdyż do tej pory w sklepie zwanym popularnie „U Frani" zawsze można było spotkać się z kulturalną i rzeczową obsługą. Jak się dowiadujemy, wzorem Hali Piastowskiej, jeszcze we wrześniu, nie opodal zostanie uruchomiony pawilon w którym sprzedawane będą artykuły przemysłowe i odzież.

Życzyć więc sobie należy, by pod nowym szyldem, zaopatrzenie w sklepie przy ul. Zamenhofa było jeszcze lepsze niż dotąd. (wab)

Notatnik szczeciński

◆ ODDZIAŁ Miejski PTTK zaprasza w niedzielę na spacer z fotografią — wycieczkę pieszą połączoną z plenerem fotograficznym na trasie Śmierdnica — Jezierzyce — Płonia. Zbiórka o godz. 11 przy pętli tramwajowej na Basenie Górniczym.

◆ Klub Miłośników Fantastyki „Kwant" przy CKM „Słowianin" wznawia po wakacyjnej przerwie swoją działalność. Pierwsze spotkanie połączone z prezentacją przeźroczy z malarstwem SF odbędzie się i września o godz. 18.

◆ Klub Osiedlowy SM „Dąb" przy ul. Rydla 93 zaprasza na uroczystość rozpoczęcia roku kulturalno-oświatowego 1 września o godzinie 17.

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; — MO — 997; — Straż Pożarna — 998; Dźwigowe — 982; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 982; Energetyczne — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 986; INFORMACJE: PKS 469-80; Odjazdy autobusów pośpiesznych — 936; KOLEJOWA — 935; Pociągi odjeżdżające — 933; Pociągi przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA: — 428-14 (do piątku od g. 7.30 do 17.30); SŁUŻBA ZDROWIA: 446-46 i 425-25 (od g. 7.30 do 15, w sobotę od g. 8 do 13); RUCH STATKÓW W PORTACH I NA MORZACH — 951; „TRANSOCEAN" — 383-68 od g. 9 do 20; PZM — 34-716 od g. 9 do 22; SZPITALE: Chir. Dziecięca — Wojciecha 7; sobota: dyżur ogólny — Unii Lubelskiej; dyżur oparzeniowy — Wojciecha 7; niedziela: Wojciecha 7; Chir. Dorosłych — Arkońska; sobota: III Pomorzany + Zdunowo; niedziela: Unii Lubelskiej; Wewn. + Położnictwo + Ginekologia — rejonowe; PRZYCHODNIE: Dziecięca — Wojciecha 7 — od g. 19 do 7; sobota: od g. 15 do 7 rano w poniedziałek; Pediatryczna — Szpital Zdroje — od g. 16 do 7; sobota od g. 15 do g. 7 rano w poniedziałek; Dorosłych — al. Woj. Polskiego 72 — od g. 19 do 7; sobota: od g. 15 do 7 rano w poniedziałek; Stomatologiczna — al. Woj. Polskiego 72 — od g. 20 do 7; sobota od g. 15 do 7 rano w poniedziałek; Studencką Telefon Zaufania — 824-778 — sobota od g. 20 do 6. APTEKI DYŻURNE: al. Wyzwolenia 11 (dod. odtrutki) — tel. 422-45; al. Woj. Polskiego 134 — 749-00; Stołczyn, Nad Odrą 20 — 239-000; Podjuchy — pl. Wolności 5 — 612-820; Apteki czynne w sobotę jak w każdy dzień roboczy: Ku Słońcu 43 — 741-84.